KS. EDWARD KOZŁOWSKI

UWARSTWIENIE LUDNOŚCI WIEJSKIEJ W WIELKOPOLSCE

W DRUGIEJ POŁOWIE XVI W.

Wydz. Bibl. Prawnicza
1806092229
Staatsbibliothek Krakau
SEMINARJUM HISTORYCZNO-PRAWNE
INW: 231
DZ: V. 495
UNIW. JAGIEL.

POZNAŃ
NAKŁADEM POZNAŃSKIEGO TOWARZYSTWA PRZYJACIÓŁ NAUK
Z ZASIŁKU MINISTERSTWA WYZNAŃ REL. I OŚWIECENIA PUBL.
SKŁAD GŁÓWNY W KSIĘG. FISZERA I MAJEWSKIEGO W POZNANIU
1928

Odbitka z V tomu Prac Komisji Historycznej
Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk.



Odbito czcionkami Drukarni Uniwersyteckiej pod zarządem J. Winiewicza.

I. Wiadomości wstępne.

Statystyczne ujęcie gospodarczych i społecznych stosunków, istniejących we wsi polskiej w XVI wieku, napotyka na wielkie trudności z powodu braku materjałów źródłowych. O przeprowadzeniu spisów statystycznych nikt wówczas nie myślał; dopiero sejm czteroletni uchwalił w r. 1789 pierwszy „popis czyli podanie ludności". Mogłyby wprawdzie takie spisy statystyczne zastąpić częściowo rejestry poborowe z XVI wieku, które się zachowały w znaczniejszej liczbie. Niestety są w tych rejestrach wielkie luki; wiele z nich zaginęło, tak iż nie można na tej podstawie uzyskać obrazu, przedstawiającego całokształt życia gospodarczego i społecznego w ówczesnej Polsce. Treść zaś rejestrów jest bardzo różnolita. Niektóre z nich są bardziej szczegółowe i dają dokładny wgląd zarówno w uwarstwienie ludności, jak i jej warunki bytu. Inne znów, i to olbrzymia większość, przynoszą wiadomości bardzo ogólnikowe, gdyż uwzględniają tylko jednostki opodatkowane. Pozatem trzeba i to mieć na uwadze, że rejestry poborowe budzą co do swej wiarogodności poważne wątpliwości; fałszywe zeznania wobec władz podatkowych zdarzały się prawdopodobnie dość często przy sporządzaniu tych rejestrów. Można się o tem dowodnie przekonać, porównując rejestry poborowe z innemi źródłami n. p. lustracjami i wizytacjami, spisywanemi mniejwięcej w tym samym czasie a odnoszącemi się do tych samych miejscowości. Dane jednych i drugich źródeł wykazują często wielkie rozbieżności. Z tych to względów rejestry poborowe mniej się nadawają do przeprowadzenia badań o charakterze statystycznym nad gospodarczym i społecznym ustrojem wsi polskiej.

Stanowczo większe znaczenie mają dla naszych celów inwentarze, wizytacje i lustracje dóbr. Tego rodzaju źródeł pozostawił

nam wiek XVI sporo. Mają one zaś nad rejestrami poborowemi tę przewagę, że są naogół dokładniejsze w swych opisach i zasługują na większą wiarogodność. Najwcześniejszy i najliczniejszy materjał posiadamy pod tym względem odnośnie do dóbr kościelnych. Kościół, będący z natury swej w bardzo ścisłych stosunkach z zachodem i mający jego wzory przed oczyma, ujął pierwszy w Polsce majątki swe w system dokładnej kontroli gospodarczej. Poszczególne objekty majątkowe poddawano ścisłej rewizji zarówno przy zmianie ich użytkownika, jako też w pewnych z góry określonych odstępach czasu. Rezultatem tego są akta wizytacyjne, zachowane w archiwach biskupich, kapitulnych i, w mniejszej już mierze, klasztornych.

W drugiej połowie XVI w. przybywa nowe źródło do historji gospodarczej i społecznej wsi polskiej. Konstytucja sejmowa z r. 1563 uchwaliła odbywanie w regularnych odstępach czasu lustracyj królewszczyzn[1]). W następstwie tego przeprowadzono pierwszą lustrację w latach 1564 i 1565, drugą w latach 1569 i 1570. Lustracje te zawierają bogaty materjał, odnoszący się szczególnie do gospodarczych i społecznych stosunków ówczesnej wsi.

Wizytacje i lustracje dóbr duchownych i królewskich są dotychczas stosunkowo mało wyzyskane przez naukę polską. Obejmują one zresztą tylko nieznaczną część ogółu wsi. O dobrach prywatnych są wiadomości z tych czasów niezmiernie rzadkie, a, jak wiadomo, dobra te miały znaczną przewagę liczebną nad królewszczyznami i własnością kościelną. Wobec tego wszelkie szczegółowe badania nad wsią polską XVI w., ograniczające się do wsi królewskich i kościelnych, muszą być niestety niekompletne[2]). Taki też charakter tylko posiada studjum niniejsze o uwarstwieniu ludności wiejskiej w Wielkopolsce XVI w.

Opiera się ono na następujących źródłach: Przedewszystkiem została zużytkowaną lustracja królewszczyzn z roku 1564/65, zachowana w oryginale w Archiwum Głównem w Warszawie[3]).

[1]) Volumina legum, II, 617 i 618.

[2]) Por. Rutkowski, Studja nad położeniem włościan w Polsce w XVIII w. (Ekonomista 14) Warszawa 1914, str. 104 seq.

[3]) Oddział XVIII, ks. 5. „Inwentarz wszithkich prowentow dorocznich zadnich niewymuiacz nizei opisanych z dobr Wielkiei Polski...".

W ścisłej łączności z tą lustracją pozostaje inwentarz zamków i folwarków z r. 1564, podany w osobnym spisie, którego oryginał znajduje się również w Głównem Archiwum [1]). Podstawą badań odnośnie do wsi duchownych były wizytacje majątków kapituł gnieźnieńskiej i poznańskiej oraz dóbr biskupa kujawskiego. Majątki te zostały tu uwzględnione tylko o tyle, o ile odnośne dobra były położone w Wielkopolsce. O stosunkach we wsiach kapituły gnieźnieńskiej czerpano wiadomości z wydawnictwa prof. Ulanowskiego: Visitationes bonorum archiepiscopatus necnon capituli Gnesnensis saec. XVI [2]), a w szczególności z wizytacyj wszystkich wsi kapitulnych, z wyjątkiem klucza wieluńskiego, z roku 1559 [3]) i wizytacyj klucza wieluńskiego z roku 1563 [4]). Klucz wieluński, świeżo dopiero, bo w roku 1555 wszedł drogą darowizny przez arcybiskupa Dzierzgowskiego w skład dóbr kapitulnych [5]). Materjał, odnoszący się do klucza wieluńskiego, nie jest jednak kompletny, gdyż koniec rękopisu, na którym się zbiór powyższy opiera, zaginął tak, że brak jest 4 wsi [6]). Na obraz, odtwarzający stosunki w dobrach kapituły poznańskiej, złożyły się szczegóły, jakie podaje sprawozdanie wizytatora z r. 1563, zawarte w rękopiśmiennym zbiorze „Liber I. Revisionum 1500—1612", znajdującym się w archiwum tejże kapituły [7]). Przy kilku wsiach, nie objętych tą wizytacją, uwzględniono dane z wizytacyj poprzednich i to z r. 1556 oraz

---

[1]) Oddział XVIII, ks. 8. „Inventarz budowania zamkow i dworow w starostwach, w dzierżawach y w folwarcech k niem należączich. Thaksze tesz urzedników, czeladzi i rzeczi iako na ten czasz ssą w Wielkiej Polscze woiewodztwach szeszci... spisany Anno Domini 1564".

[2]) Kraków, 1920.

[3]) „Summarius visitationis villarum mensae venerabilis capituli ecclesiae sanctae metropolitanae Gnesnensis... A. D. 1559 factae".

[4]) „Revisio villarum et praediorum descriptioque proventuum vener. capituli ecclesiae s. metropolitanae Gnesnensis in clave Vielunensi sitorum facta diebus Novembris anno Domini MDLXIII", str. 657—667.

[5]) Ks. Korytkowski, Prałaci i kanonicy katedry gnieźnieńskiej Gniezno, 1883, t. I, str. 227.

[6]) Ks. Korytkowski, Op. cit. str., 227.

[7]) „Visitatio generalis villarum praestimonialium venerabilis capituli Posnaniensis... anno dni millesimo quingentesimo sexagesimo tercio die Lunae undecima Octobris incepta", fol. 269—298.

r. 1559. Odnośnie do dóbr biskupa kujawskiego służyła jako źródło ich wizytacja z roku 1567, opublikowana w „Monumenta historica dioeceseos Vladislaviensis" t. XII, str. 5—72[1]). W wizytacji tej nie są jednak uwzględnione wszystkie wsie biskupstwa kujawskiego, położone w Wielkopolsce; jest ich tam tylko 45 na ogólną liczbę 147[2]).

Jak z powyższego widać, nie mogły badania ze względu na źródła skoncentrować się na jednym roku; obejmują one okres od r. 1559—1567, a właściwie, o ile weźmiemy pod uwagę uwzględnienie stosunków istniejących w kilku wsiach kapituły poznańskiej według stanu z r. 1556 i 1559, już od r. 1556—67. Uważamy, że ten ośmio, względnie jedenastoletni okres czasu można i przy obliczeniach statystycznych traktować jednolicie. Jest to bowiem zbyt krótki okres, aby mogły w ciągu niego zajść w układzie życia wiejskiego jakieś znaczniejsze zmiany, zwłaszcza że w tym właśnie czasie doszło już do pewnego skonsolidowania warunków bytu włościan. Pozatem wykazują porównania między wizytacjami, obejmującemi te same kompleksy dóbr, że w tym czasie w okresie 5 do 10 lat zmiany były rzadkie i drobne, jak o tem można się przekonać, porównując n. p. lustracje królewszczyzn w latach 1564 i 1569.

W naszym materjale spotykamy wsie 21 powiatów na 29, które liczyła wówczas Wielkopolska. Ogółem można było zbadać 345 wsi, a mianowicie 214 królewskich, 53 kapituły gnieźnieńskiej, 29 kapituły poznańskiej i 45 biskupa włocławskiego; w tych 21 powiatach było zaś według obliczeń Pawińskiego, które nie są jednak dokładne, gdyż niektórych wsi, podanych w naszych źródłach, niema w jego spisie, 4974 wsi[3]), tak że nasza cyfra stanowi 6,9% ogółu wsi wielkopolskich. W tych 346 wsiach wykazują nasze źródła oprócz ludności folwarcznej i zamkowej

[1]) Vladislaviae, 1894.

[2]) Źródła powyższe będziemy cytowali w następujących skróceniach: „Wielkopolska Revisia" = L. k., „Inwentarz budowania zamków i dworów" = I. „Visitationes bonorum archiepiscopatus necnon capituli Gnesnensis" = V. g, „Visitatio generalis villarum capituli Posnaniensis" = V. p. „Monumenta historica dioeceseos Wladislaviensis" = M. h. Przy rękopisach oznaczamy recto przez literę a, verso przez b.

[3]) Źródła dziejowe, t. XII, str. 63.

6122 rodzin. Jaki to jest stosunek procentowy tej ludności do ogółu ludności w Wielkopolsce, nie wiemy. Cyfry bowiem szacunkowe, podane przez Pawińskiego odnośnie do liczby mieszkańców wsi wielkopolskiej w XVI. wieku[1]), jako niedokładne, nie mogą służyć za podstawę odnośnego obliczenia. Jak wiadomo, przyjmuje on jako podstawę swych obliczeń, że na łanie siedziały przeciętnie 2 rodziny kmiece[2]), co nie odpowiada rzeczywistości, jak to jeszcze wykażemy. To też nie można, choćby z zastrzeżeniami, uwzględnić statystyki przezeń przeprowadzonej.

Stosunkowo więc nieznaczna część ludności wiejskiej mogła być zbadaną. Jednak te cząstkowe rezultaty pozwalają na szereg wniosków ogólniejszych. Dają one wgląd w stosunki gospodarcze i społeczne dwóch typów wsi: królewskich i duchownych, a to umożliwia nam już orjentację w zakresie ustroju wsi wielkopolskiej w XVI. w.

Odnośnie do źródeł, będących podstawą naszych obliczeń, należy przedewszystkiem zbadać, czy zawierają one kompletne wiadomości co do stanu ludności, i jakie mogą być w nich braki. Pewne światło na to zagadnienie rzuca nam sam charakter tych źródeł. Lustracje i wizytacje miały bowiem na celu obok kontroli gospodarczej zestawienie części składowych majątków i płynących z nich dochodów. Dlatego wchodziło w obręb zainteresowania lustratorów względnie wizytatorów to wszystko, co było obciążone jakiemiś świadczeniami lub służebnościami wobec właściciela albo dzierżyciela wsi. W XVI. w. zaś wiejska polityka gospodarcza szła całkowicie w kierunku wyzyskania każdego źródła dochodu. Z kogo tylko można było mieć jakieś korzyści, tego pociągano w ten lub ów sposób do świadczeń. Dlatego mogą być w naszym materjale jedynie nieznaczne braki; ci, którzy nie ponosili żadnych ciężarów na rzecz dworu, byli nieliczni. Są to prawie bez wyjątku warstwy gospodarczo niesamodzielne, jak n. p. czeladź kmieca lub komornicy. O czeladzi kmiecej milczą nasze źródła zupełnie. Że jednak kmiecie czeladź posiadali, wynika już z tego, że inaczej nie podołaliby

[1]) Źródła dziejowe, t. XII, str. 108 i 109.
[2]) Źródła dziejowe, t. XII, str. 87 i 88.

tak wysokim robociznom; również bardzo rozwinięta u kmieci gospodarka hodowlana wymagała liczniejszych sił roboczych, niż ich mogła dostarczyć rodzina. Nawiasowo nadmieniamy tu, że Gostomski w swych nieco późniejszych „Notatach Gospodarskich" (1588) traktuje czeladź u kmieci jako normalne zjawisko[1]). Ponieważ jednak ta warstwa ludności nie prowadziła samodzielnych gospodarstw domowych i gospodarczo należała niejako do rodziny kmiecej, dlatego nieuwzględnienie tej części ludności przez nasze źródła prawdopodobnie stosunkowo mało zaważy na niniejszych badaniach, w których głównie chodzi o ujęcie struktury gospodarczej i społecznej wsi wielkopolskiej. Inaczej jest z komornikami, o których także brak bliższych danych. Prowadzili oni, jakkolwiek siedzieli kątem u kmieci, osobne gospodarstwo domowe i wyodrębniali się przez to także na zewnątrz. Ich położenie gospodarcze nie różniło się wprawdzie wiele od warunków, w jakich żyła czeladź kmieca, byli oni zależni od gospodarzy, u których siedzieli na komornem[2]), lecz tworzyli mimoto wyraźnie wydzieloną grupę ludnościową. To też należy im się miejsce na obrazie uwarstwienia ludności wiejskiej. Możnaby jednak przypuszczać, że na naszem terytorjum nie było zupełnie komorników; przecież w innych dzielnicach, jak to wynika z badań prof. Rutkowskiego[3]), spotyka ich się bardzo rzadko, tak że niema ich wcale w większości starostw Czerwonej Rusi i województwa sandomierskiego. Temu przypuszczeniu przeciwstawia się kilka przygodnych wzmianek o komornikach, jakie znajdujemy w lustracji królewszczyzn[4]). Musimy więc liczyć się z tem, że i na terenie naszych badań istnieli oni, a ślady ich istnienia dlatego prawie wcale nie uwidoczniły się w źródłach, że pod względem gospodarczym nie przedstawiali dla właściciela wsi prawie żadnego znaczenia. To jednak,

---

[1]) Gostomski, Notaty gospodarskie. Kraków, 1856, str. 20.

[2]) Baranowski, Wieś polska w okresie między Unją lubelską a Konstytucją 3 maja. Warszawa 1908, str. 12 i 13.

[3]) Rutkowski, Statystyka zawodowa ludności wiejskiej w Polsce w drugiej połowie XVI. w., Kraków 1918, str. 62 i 63.

[4]) „Komorniczi robothę zwiczainą robyą" L. k. 124 b. „3 zdunów... nie maią ani ogrodów ani domkow, alie ssą miastho komorników" L. k. fol. 202 b.

co wiemy o tej warstwie z innych stron kraju, uprawnia nas do wniosku, że chodzić może jedynie o drobną liczbę, prawdopodobnie tylko ułamki procentu w stosunku do całej ludności; to też i ta luka źródeł pociąga za sobą ledwo widoczne różnice w rezultacie naszych badań.

Nie spotykamy także wcale chałupników. Lecz tych zaliczono bez wątpienia do wyrobników; są to owi „hortulani sine horto", o których posiadamy wzmianki[1]). Zresztą i w innych częściach państwa przy obliczaniu trzeba było uwzględniać zagrodników i chałupników pod jedną rubryką[2]).

Jeszcze jednej warstwy nie uwzględniono w niniejszej pracy, mianowicie duchowieństwa. Źródła bowiem różnie się do niego odnoszą. Wizytacja dóbr kapituły gnieźnieńskiej wylicza dokładnie wszystkich plebanów, w innych źródłach spotykamy o nich tylko przygodne wiadomości.

Badania statystyczne nad tak odległemi czasami nie mogą być przeprowadzone według jednolitego schematu. Źródła, na których się opieramy, nie powstały przecież dla celów statystycznych. To też znajdujemy w nich nieraz braki, które nasuwają poważne trudności przy cyfrowem opracowaniu materjału. Nie zawsze możemy dojść do ogólniejszych wyników przez zszeregowanie różnych pozycyj i ich zsumowanie; potrzebne nam cyfry muszą być nieraz obliczone metodą szacunkową[3]) O ile jednak w niniejszej pracy użyto szacunku, stało się to tylko w ścisłem oparciu o materjał; gdzie takiego oparcia nie można było znaleźć, tam rezygnowano zupełnie z opracowania odnośnych stosunków.

O metodzie badań w tej dziedzinie pisał już w cytowanych wyżej pracach prof. Rutkowski[4]), wobec czego sprawą tą bliżej nie będziemy się tutaj zajmowali.

Odnośnie do epoki, objętej naszemi badaniami, należy podnieść przedewszystkiem, że są to lata, w których rozwój sto-

[1]) V. p. fol. 286 b.

[2]) Rutkowski, Statystyka zawodowa, str. 62 i 63.

[3]) Rutkkowski, Studja nad położeniem włościan w XVIII wieku w Polsce, str. 104.

[4]) Statystyka zawodowa str. 9 i 10, Studja nad położeniem włościan, str. 103—107.

sunków gospodarczych i społecznych wsi polskiej dobiega pewnego kresu; w czasach późniejszych aż do końca Rzeczypospolitej żadne istotne zmiany już nie zachodzą[1]). Przebudowa ustroju rolnego jest już prawie dokonana. Polityka gospodarcza, mająca swe oparcie prawne w licznych statutach i konstytucjach sejmowych drugiej połowy XV i pierwszej połowy XVI w., wydała pełne rezultaty. Właśnie na nasz okres przypada jeden o ostatnich aktów prawodawczych, mających doprowadzić do końca proces przeobrażenia wsi; mamy tu na myśli konstytucję sejmową z r. 1563, orzekającą, że wszystkie sołectwa są na skupie. Gospodarka folwarczno-pańszczyźniana jest w najlepszym rozkwicie, a ustroju czynszowego ledwo nikłe ślady są jeszcze widoczne. Układ stosunków wiejskich, jaki nam się przedstawia, jest już typowy dla całych następnych dwu i pół wieków niepodległego bytu Rzeczypospolitej.

Mimoto przesuwają się przed naszemi oczyma różne stadja gospodarki wiejskiej w Polsce, od kolonizacji począwszy. Jakkolwiek bowiem nastąpiło już naogół utrwalenie struktury społeczno-gospodarczej wsi, to jednak tu i owdzie spotykamy jeszcze dawniejsze formy organizacji wiejskiej. Lokalne warunki przeważnie sprawiały, że nie wszędzie proces rowojowy mógł równie szybko postępować. Tak n. p. w lesistych starostwach nad granicami brandenburską i pomorską akcja kolonizacyjna dopiero częściowo się rozpoczynała[2]); spotykamy jeszcze przedsiębiorców kolonizacyjnych[3]). Pozatem zdarzają się szczególnie w starostwach zachodnich wsie niewymierzone[4]).

Wyniki badań ugrupowano w niniejszej rozprawie tam, gdzie okazywała się potrzeba wchodzenia w szczegóły, według powiatów. Użycie tego schematu sprawiło, że musiano wsie królewskie wyrwać z ich związku administracyjno - gospodarczego, jakim były dla nich okręgi starostw, i według którego je też porządkuje źródło. Lecz wobec konieczności połączenia dóbr

[1]) Baranowski, Wieś polska w okresie między Unją lubelską a Konstytucją 3 maja, str. 4.

[2]) L. k. fol. 39 a, 39 b, 18 a.

[3]) „Sołtys Starzechowski Stanisław szlachcic obligował wieś osadzić, kthorej do thego czasu nie osadził", L. k. fol. 18 b.

[4]) L. k. fol. 46 b, 49 b, 72 a i passim.

królewskich i duchownych w jednej rubryce nie można było inaczej postąpić jak przeprowadzić podział wszystkich wsi według powiatów.

Właściwości źródeł są też przyczyną, że ludność właściwej wsi a ludność zamkową i folwarczną trzeba było opracować według odmiennych metod statystycznych. Pierwszy ujęto według ilości gospodarstw wzgl. rodzin, drugą według ilości głów. W następstwie tego występują tu obie kategorje ludności osobno. Są one jednak przeciwstawione sobie tylko w rozdziałach o podziale zawodowym ludności wiejskiej, gdyż w innych rozdziałach ludność folwarczna i zamkowa musiała być pominiętą z powodów merytorycznych albo ze względu na brak materjału odpowiedniego.

II. Podział zawodowy ludności wiejskiej: ludność wsi właściwej.

Pod względem gospodarczym najważniejszy jest podział zawodowy ludności. Aby przeprowadzić trafny podział zawodowy ludności wiejskiej, wymienionej w naszych źródłach, trzeba oprzeć się na kryterjach, któreby pozwoliły należycie rozróżnić główne gospodarcze funkcje poszczególnych osób zawodowo czynnych, będące podstawą tego zróżniczkowania, od pobocznych.

Naogół już sami lustratorzy i wizytatorzy dość ściśle uwzględniali w spisach swych podział zawodowy mieszkańców wsi. Postępowali oni wszyscy według jednego systemu, zestawiając każdą grupę zawodową osobno, tak że jedna wyodrębnia się zwykle od drugiej bardzo wyraźnie. Zachowywano nawet przeważnie ten sam kolejny porządek w wyliczaniu poszczególnych grup. Podział ten jest oparty na głównych zajęciach ludności, czego wyraźny dowód mamy w tem, że na ewentualne poboczne zajęcia zwraca się dokładnie uwagę i podkreśla się ich charakter poboczny. Rozróżnia się bowiem n. p. między karczmarzem, czynnym ubocznie w rolnictwie, a kmieciem, uprawiającym pobocznie wyszynk piwa[1]), między karczmarzem, mającym ogród, a zagro-

[1]) „Karczmarz na źrebie siedzi" L. k. fol. 166 b; „kmiecie z karczmy płaczą gr. 24" L. k. fol. 73 b. „taberna non est, propinatur nihilominus cerevisia per cmethonem" V. p. fol. 298 b; podobnież L. k. fol. 134a, 206a, 296a, V. g. 607, 634, 652, M. h. 34, 59.

dnikiem, szynkującym piwo[1]), między kmieciem, który szuka uzupełnienia swych dochodów w rybołóstwie, a rybakiem, posiadającym grunt i pracującym z tego powodu częściowo w rolnictwie[2]) itp. To też można przy zaliczaniu danej osoby do tego lub owego zawodu uwzględniać naogół bezpośrednie wskazówki źródeł. Mniej jednak decyduje tu sama nazwa jak okoliczność, wśród której grupy zawodowej odnośna osoba występuje. Mając bowiem na uwadze, że n. p. karczmarzy wymienia się zwykle osobno, musimy takich, którzy są podani w grupie kmieci, zaliczyć też do kmieci, uprawiających pobocznie karczmarstwo; nazwa karczmarzy przylgnęła do nich tylko niewłaściwie ze względu na ich poboczne zajęcie. Takie wypadki zachodzą przedewszyskiem w wizytacji dóbr kapituły poznańskiej[3]). Nieraz służy także nazwa zawodowa jedynie do określenia dawniejszej głównej funkcji gospodarczej[4]).

Że źródła dzielą ludność pod względem zawodowym według jej głównych zajęć, wykazują częściowo i czynsze, przez nią płacone. Jeżeli bowiem osoby, występujące pod nazwą karczmarzy i posiadające po półłanku, płaciły z roli po 2 grosze a z karczmy po 1 zł[5]), to nie może ulegać wątpliwości, że rolnictwo odgrywało u nich, mimo stosunkowo znacznych obszarów posiadanej ziemi, podrzędną tylko rolę; rozpięcie między obciążeniem jednego i drugiego zajęcia jest tu zbyt wielkie, by móc je kłaść tylko na karb monopolistycznego charakteru karczmarstwa i wynikających stąd znaczniejszych świadczeń w tym zawodzie. Podobne różnice w czynszach, opłacanych z dwóch odrębnych dziedzin gospodarczej działalności tego samego włościanina,

---

[1]) „Karczmarz ma ogród, s kthorego płaćzi 1 fl. L. k. fol. 79a; „z zagrodników, 1 od szynku 12 gr i miotłę, drugi tylko miotłę" L. k. fol. 140b.

[2]) „thrzei (kmiecie) z ribactwa y z pewnej rolei placzą fl 1,18" L. k. fol. 73a; „rybaky maią pod sobą roliei po plosze, z roliei nic nye robyą, rzecznego przez niedziel 35 po gr 3" L. k. fol. 83b.

[3]) V. p. fol. 277a, 281b, 288b.

[4]) „In septimo manso Philippus molitor... Cmetho noster Philippus molitor rogat, ut molendinum ipsum dnus regens eidem concederet, quem et antecessores posidebant, nam is molendinator, qui hoc idem molendinum possidet, extraneus est nec est hic possessionatus" V. g. 614 i 615.

[5]) L. k. fol. 81b.

spotyka się nieraz[1]). To wszystko daje nam gwarancję ścisłego naogół podziału zawodowego ludności w źródłach. Wobec tego tylko wtedy, gdy inne dane wyraźnie wskazują na to, że klasyfikacja źródeł jest błędna, nie idziemy za niemi. Zdarza się to jedynie w trzech wypadkach: w dwóch zaliczamy włościan, nazywanych kmieciami, do rybaków[2]), w jednym zaś zagrodników względnie karczmarzy do kmieci[3]).

Wsie w XVI w. były jeszcze bardzo małe. Odnośne stosunki przedstawia tabl. 1, grupująca wsie według liczby zamieszkujących je rodzin. Ludność zamkowa i folwarczna musiała być jednak w tej tablicy pominięta, gdyż stan ilościowy tej kategorji ludności może być obliczony jedynie według liczby głów. Tablica ta uwzględnia tylko królewszczyzny oraz wsie kapituł gnieźnieńskiej i poznańskiej; wsie biskupa kujawskiego nie mogły do niej wejść z tego powodu, że ilość kmieci w nich została obliczona drogą szacunkową na podstawie stosunków, panujących w kilku tylko wsiach.

Wykazuje zaś ona nam, że wsie do 10 rodzin stanowiły przeszło $^1/_3$ ogółu wsi, wsie do 20 rodzin ponad $^2/_3$. Największa wieś liczyła 97 rodzin.

Tabl. 1.
Wielkość wsi według liczby rodzin.

Wsie	Ogólna liczba wsi zamieszkałych	Liczba wsi, w których mieszkało rodzin															
		1—10		11—20		21—30		31—40		41—50		51—60		ponad 60			
		og.	%	og.	%	og.	%	og.	%	og.	%	og.	%	og.	%		
królewskie	217	71	32,7	70	32,2	39	18,0	26	12,0	7	3,3	3	1,5	1	0,5		
kapituły gnieźnieńskiej . . .	50	16	32,0	22	44,0	11	22,0	1	2,0	—	—	—	—	—	—		
kapituły poznańskiej.	28	14	50,0	14	50,0	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—		
Razem .	295	101	34,7	106	35,9	50	16,9	27	9,2	7	2,4	3	1	1	0,3		

[1]) L. k. fol. 81b, 273a, 83b, 272a, V. p. fol. 291a.
[2]) L. k. fol. 30b, 46a.
[3]) M. h. 67.

1. Ludność rolnicza. Rolnictwo jako najważniejsza gałęź gospodarstwa wiejskiego stanowiło główną podstawę utrzymania trzech warstw: sołtysów, kmieci i zagrodników.

Sołtysi odróżniali się wprawdzie swym charakterem niejako urzędniczym naczelników wsi od reszty jej mieszkańców. Lecz mimoto należy ich zaliczyć do ludności rolniczej, gdyż zasadniczą podstawą ich uposażenia była ziemia. Pozatem wykonywali oni swe czynności urzędowe raczej tylko dorywczo, gdyż gospodarstwo rolne wymagało od nich pracy ciągłej.

Na oznaczenie naczelników wsi spotykamy dwie nazwy: „sołtys“ [1]) i „wójt“ [2]), w łacińskich tekstach „scultetus“ [3]) i „advocatus“ [4]). Naogół terminy te są używane jako jednoznaczne. Znajdujemy np. takie określenia: „wójt czyli sołtys“ [5]) „sołtystwa 3 ślady, z którego winien wojt wojnę służyć“ [6]), „woyt źrziebiei 2... iesth pod thim soltissim siedm źrzebiei okrom thich dwu“ [7]), „scultetiae seu advocatiae lanei sunt hic 4“ [8]). Nie może więc być żadnej wątpliwości, że należy zwykle sołtysów i wójtów utożsamiać, jak to obszernie udowodnił Sochaniewicz [9]).

Analogiczne uprawnienia naczelników miast, którzy nosili pierwotnie nazwę „wójt“, „advocatus“ i naczelników wsi, występujących w epoce kolonizacyjnej jako „sołtysi“, „sculteti“, sprawiły, że z biegiem czasu, zwłaszcza w potocznem użyciu, te dwa odrębne pojęcia poczęto mieszać [10]). To nierozróżnianie sołtysa od wójta spotyka się już w XIII i XIV wieku [11]). Wobec tego mogła w XVI w., zwłaszcza w drugiej jego połowie, zaginąć zu-

[1]) L. k. fol. 12 b, fol. 13 b, fol. 14 b, fol. 38 b i passim.
[2]) L. k. fol. 13 a, fol. 66 a, fol. 72 b, fol. 151 a.
[3]) V. g. 548, 549, 602. V. p. fol. 282 b, fol. 283 b, fol. 288a.
[4]) V. g. 624. 658, 660; M. h. 40, 48, 59.
[5]) L. k. fol. 126 a.
[6]) L. k. fol. 120 i b.
[7]) L. k. fol. 129 a.
[8]) V. g. 665.
[9]) St. Sochaniewicz, Wójtostwa i sołtystwa pod względem prawnym i ekonomicznym w ziemi lwowskiej. Lwów, 1921, str. 175 seq.
[10]) Sochaniewicz, op. cit. str. 176.
[11]) Dr. E. Rummler, Die Schulzen der deutschrechtlichen Dörfer Grosspolens im XIII. und XIV Jahrhundert. Poznań, 1893/94, t. I. str. 10.

pełnie świadomość odrębności tych dwóch reprezentantów administracji kumunalnej.

W niektórych jednak wypadkach źródła nasze przeciwstawiają wyraźnie wójtostwa sołectwom. W jednej i tej samej wsi znajdowały się niekiedy obok sołectw także wójtostwa [1]).

Jak to wytłumaczyć?

Ulanowski na podstawie ksiąg gromadzkich małopolskiej wsi Kasina rozróżnia sołtysa od wójta, nie wyjaśnia jednak, na czem ta różnica polegała [2]).

Z ksiąg tych [3]) wynika, że od roku 1514 do 1581 istnieli w wsi Wielkiej Kasinie, będącej wówczas jeszcze prywatną własnością, obok sołtysów rzeczywiście jeszcze wójci. Byli to kmiecie, a występują oni zawsze w funkcji przewodniczących sądów wiejskich, przyczem niekiedy kierują samodzielnie rozprawami [4]), niekiedy zaś wspólnie z sołtysami [5]), którzy jednak w przeważnej części wypadków sami przewodniczą [6]). Zdaje się, że ci wójci zastępowali na sądach pana wsi, gdy tego zastępstwa procedura sądowa wymagała. Wskazuje na to ten szczegół, że tu i ówdzie nazywa się wójta „viceadvocatus" [7]), chociaż bezpośrednio przedtem lub potem spotykamy tę samą osobę z przydomkiem „advocatus" „voyth". Nie mógł zaś wójt być zastępcą sołtysa, bo w niektórych latach np. od r. 1559—1565 piastuje sołtys równocześnie urząd wójta [8]). Wobec tego nasuwa

---

[1]) „Wójtostwo wlok 4, 3 wojtowie siedzą... Soltystwa 3 wloki" (we wsi Orłowie), L. k. 295 a. i b. „Soltystwa wloki 2... wojtostwa wlok 7" (we wsi Klobi), L. k. fol. 274 a. „Wojtostwa wlok 6... soltystwa wlok 10" (we wsi Staremmieście), L. k. fol. 269 a.

[2]) Wieś polska pod względem prawnym. Odbitka z Roczników Akademji Umiejętności 1893/94, str. 22 i 23.

[3]) Ulanowski, Księgi sądowe wiejskie I, Kraków 1921.

[4]) „Anno Virginis partus 1541 bannitum magnum iudicium per... advocatum Petrum Puto. Veniens personaliter Albertus scultetus, heres de Cassina"... l. c. str. 283.

[5]) „Iudicium bannitum... per Albertum scultetum in Maiori Kassina, per Petrum advocatum" l. c. str. 286.

[6]) Roku pańskiego 156 y osm zagaiono szą... przy bitnoszczi Woicecha soltissa, Simka woita" l. c. str. 289, 281, 282 284 i passim.

[7]) L. c., str. 285, 287.

[8]) „Ugoda... przy Woicecha soltissa kassinskiego, na then czas woythem będącego" str. 287; „zagaiono sąd przes... robotnego Woicecha soltissa

się przypuszczenie, że ten „viceadvocatus" był zastępcą pana wsi, na pewien okres czasu przezeń mianowanym [1]). Po roku 1581 są już tylko wójci, sołtysi znikają.

Wspomniane wyżej wypadki z niektórych wielkopolskich wsi królewskich nie dadzą się wytłumaczyć w sposób analogiczny. W źródłach naszych występują bowiem obok sołtystw wójtostwa jako zupełnie odrębne od kmiecych gruntów jednostki gospodarcze, gdy tymczasem w Wielkiej Kasinie wójt siedział na kmiecej roli. Wobec tego należy tu szukać innego wytłumaczenia.

Według wszelkiego prawdopodobieństwa zachodzi tu zjawisko wtórnego zakładania sołectw. Przy odbudowywaniu lub rozszerzaniu wsi powierzał pan nową czynność osadźczą nie istniejącemu już sołtysowi, lecz innej jakiejś osobie, której w nagrodę zabiegów przyznawał takie same uprawnienia, jakie miał sołtys pierwszej lokacji. Ten drugi sołtys wykonywał swą władzę na terytorjum przez siebie rozkolonizowanem [2]). Takie wypadki zachodziły bardzo często na Rusi, tak że dekret sejmu lubelskiego z r. 1566 znosi tamtejsze drugie sołectwa jako będące „ku szkodzie Króla Jegomości i umniejszeniu dóbr Jego Królewskiej Mości" [3]). Nasze więc sołectwa i wójtostwa można uważać za identyczne gospodarcze jednostki, które tylko tem różniły się od siebie, że jedne powstały wcześniej, drugie później. W potocznej zaś mowie nazywano dla rozróżnienia jedne sołectwami, drugie wójtostwami. Za tem rozwiązaniem przemawia również i ta okoliczność, że w jednym wypadku lustrator, przeciwstawiając sołtystwu wójtostwo, używa także alternatywnie w odniesieniu do tegoż ostatniego nazwy sołectwo [4]).

Głównym składnikiem gospodarczym wsi polskiej byli kmiecie. Tworzyli oni liczbowo najsilniejszą warstwę ludności wiejskiej, i na nich opierał się ówczesny system gospodarki wiejskiej.

---

y woita kassinskiego" str. 290; „iudicium magnum bannitum per Albertum scultetum et advocatum" str. 288.

[1]) Ulanowski, Księgi sądowe I, str. 296.

[2]) Sochaniewicz, strona 77; por. też Rummler, Ueber den Gerichtsstand der grosspolnischen Schulzen. Zeitschrift der historischen Gesellschaft für die Provinz Posen, r. VI, str. 368.

[3]) Sochaniewicz, str. 77.

[4]) „Soltystwa wlok 2... wójtostwa wlok 7. Tego wojtostwa abo solectwa iesth wlok wszistkiego trzinaście". L. k. fol. 274 b.

Terminologja, odnosząca się do tej warstwy, nie była jeszcze w XVI w., przynajmniej w niektórych okolicach, ustalona. Pod nazwą kmieci występowali bowiem tu i ówdzie jeszcze włościanie, których bez wątpienia należy zaliczyć do innych warstw np. do rybaków. Przemawia za tem zarówno ich stosunek do roli, jak i charakter ich świadczeń [1]). Dlaczego takich włościan zwano kmieciami, trudno z całą pewnością wyjaśnić. Prawdopodobnie wizytator, przyzwyczajony do spotykania w każdej wsi kmiecia, nie znajdując ich w niektórych wsiach wcale, nazwał tych, którzy w odnośnych wsiach tworzyli ośrodek życia gospodarczego, kmieciami bez dokładnego zbadania ich stosunków zawodowych; w pewnych wypadkach do użycia tej nazwy skłoniła go prawdopodobnie okoliczność, że odnośni rybacy byli zobowiązani do pewnych posług sprzężajnych i konnych, które zwykle obciążały tylko sołtysów i kmieci.

Pod nazwą zagrodników, „hortulani", kryją się w źródłach, jak to już w wstępie zaznaczono, właściwie dwie warstwy gospodarcze, zagrodnicy właściwi i chałupnicy („hortulani sine agro"). Od kmieci różnili się zagrodnicy głównie stanem posiadania; mieli oni prócz zagrody samej tak małe grunty, że nie określano ich wcale w ówczesnej jednostce mierniczej. Pozatem wyodrębniały ich od kmieci świadczenia osobiste; pociągano ich jedynie do robót pieszych [2]), gdy tamci, choćby czynszowi i wolni, z reguły zobowiązani byli do posług sprzężajnych i konnych. Ta różnica świadczeń staje się nawet przyczyną niewłaściwej klasyfikacji ludności; jeżeli bowiem osoby, posiadające po pół łana roli, zaliczono do zagrodników względnie z uwagi na ich poboczne zajęcie karczmarskie do karczmarzy, stało się to niewątpliwie tylko na tej podstawie, że były one wobec innych

[1]) „Kmieciei abo ribaków 21... Rol zadnich nie maią pod sobą, rzeki używaią Notheczy, s ktorej placzi każdi s nich czinsu do roku fl 1,18. Do młyna winni wieść zboże i zasię odwieść, milę do wsi iachacz i robotę rozkazać, ryby łowić, kiedy kazą do zamku swemi sieciami. Spolnie z mieszczany łąki" S. k. fol. 46 a. „...15 kmieci, które rzeczniki zowią, którzy maią potroszę rol i rzeką dzierżą, płacą co roku czynsz tak z rol, jak z rzeki po gr 4 1/2. Dawaią na wielki czwartek po 2 kaczki dzikie, jaj po 8 i po 2 rybki. Robią pieszą robotę, kiedy każą na zwierz". L. k. fol. 30 b,

[2]) L. k. fol. 17 b, 23 b, 25 b, 46 b i passim.

zobowiązań wolne od ciężaru stawania z inwentarzem pociągowem do roboty [1]).

Opracowanie statystyczne ludności rolniczej nasuwa z racji braków w źródłach pewne trudności. Odnosi się to w pierwszym rzędzie do sołtysów wsi królewskich. Nie zawsze bowiem wylicza lustrator królewszczyzn zupełnie dokładnie sołtysów, lecz zadowala się stosunkowo często tylko podaniem wielkości sołtystwa i świadczeń, doń przywiązanych, pisząc n. p. „soltystwa 4 wloki, z ktorich placą do zamku fl. 1,18" [2]). Nie można zaś w takich wypadkach, gdy czasownik, określający wysokość świadczeń, użyty jest w liczbie mnogiej, wnioskować, że rozchodzi się o kilku sołtysów. Lustrator bowiem używał tu i owdzie czasownika w liczbie mnogiej zamiast czasownika w liczbie pojedyńczej z zaimkiem osobowo — zwrotnym, t. j. pisał n. p. „płacą" zamiast „płaci się". Na to mamy dość liczne dowody. Nieraz przecież miesza on liczbę mnogą z pojedyńczą właśnie w odniesieniu do świadczeń z sołtystw, wobec czego nie ulega wątpliwości, że chodzi tam o jednego tylko sołtysa. Spotykamy n. p. taki opis: „2 źreby soltissie, z ktorich żadnego poplathku nie dawaią, winien do zamku poslugę" [3]).

We wszystkich takich wypadkach możemy liczbę sołtysów w dobrach królewskich obliczyć tylko drogą szacunku. Robimy to w ten sposób, że obliczamy, wiele przeciętnie ziemi przypada na sołtysa we wsiach, gdzie liczba sołtysów jest nam znaną, i przenosimy ten stosunek na sołtystwa o nieznanej liczbie ich posiadaczy. Otóż pewną jest liczba 99 sołtysów. Nieznana ilość sołtysów siedziała na $55^1/_2$ łanach. Po odliczeniu zaś krańcowo najniższych i najwyższych wypadków, n. p. takich, gdzie na 2 łanach było 10 sołtysów lub 1 sołtys na 10 łanach, jako wyjątków, stwierdzamy, że 64 sołtysów siedziało na $141^1/_4$ łanów czyli że na jednego sołtysa wypada 2,2 łanów. Na tej podstawie przypuszczamy że na owych $55^1/_2$ łanów, siedziało 25 sołtysów. Ogólną więc liczbę sołtysów w dobrach królewskich obliczamy w ten sposób na 124. Obliczenie liczby sołtysów w innych kategorjach dóbr nie nastręcza żadnych trudności.

[1]) M. h. str. 61.
[2]) L. k. fol. 297 a; podobnież passim.
[3]) L. k. fol. 66 a, fol. 70 b.

Liczbę kmieci można łatwo obliczyć w wsiach królewskich oraz kapituł gnieźnieńskiej i poznańskiej. Szczególnie dokładnymi są tu wizytatorzy wsi kapitulnych, podawając niemal każdego kmiecia z osobna, z wyszczególnieniem jego imienia i nazwiska. Lustratorowie zaś wsi królewskich zadawalają się przeważnie podaniem liczby kmieci, siedzących w poszczególnych wsiach. Zato odnośnie do dóbr biskupstwa włocławskiego nasuwają się poważne trudności przy obliczaniu liczby kmieci. Źródło podaje tylko ogólną liczbę łanów danej wsi, a jedynie w kilku wypadkach — odnosi się to do 6 wsi — można drogą dość skomplikowanych obliczeń na podstawie ciężarów stwierdzić wielu tam było kmieci. Istnieją jednak podstawy do obliczenia liczby kmieci drogą szacunku. Przychodzi nam tu z pomocą materjał, zawarty w wydanej przez Ulanowskiego wizytacji tych samych dóbr z r. 1534[1]). Znając bowiem liczbę kmieci owych 6 wsi w r. 1567, możemy obliczyć, jakie procentowe zmiany zaszły tam między r. 1534 a 1567, i przenieść ten stosunek na ogół wsi. Rezultaty w ten sposób otrzymane znajdują też w danych źródłach pewne potwierdzenie. Szczegóły tej bardzo zawiłej operacji szacunkowej podajemy w osobnym dodatku.

O liczbie zagrodników mamy w źródłach dokładne wiadomości, nie nastręczające żadnych wątpliwości.

Tak skombinowaną metodą dochodzimy do wyników, przedstawionych w tablicy 2. Zaznaczyć tu jeszcze trzeba, że w rubryce sołtysów uwzględniliśmy tylko tych, którzy siedzieli na osobnych sołtystwach, a pominęliśmy takich, co po wykupieniu sołtystwa osiedli na gruntach kmiecych.

Tablica ta wykazuje, jak wielką przewagę mieli w układzie stosunków rolnych kmiecie nad sołtysami i zagrodnikami. Co do sołtysów, to musimy wziąć pod uwagę, że badania nasze obejmują właśnie okres upadku sołtystw dziedzicznych[2]). Jesteśmy tu w bezpośredniem sąsiedztwie roku 1563, na który to rok przypada konstytucja, usuwająca ograniczenia statutu warckiego z roku 1423 „de sculteto inutili et rebelli" odnośnie do skupu sołtystw przez deklarację, że „takowe wszystkie są na skupie"[3]).

[1]) Archiwum Komisji Historycznej, tom X.
[2]) Sochaniewicz, str. 186.
[3]) Vol. leg. II, 611.

Na stosunkach, przedstawionych w naszym materjale źródłowym, nie mogła wprawdzie jeszcze ta konstytucja zaciążyć. Odnosi się on bowiem częściowo do lat, poprzedzających jej wydanie, częściowo zaś jest od niej małoco późniejszy, tak że w drobnych tylko rozmiarach można ją było, zwłaszcza w królewszczyznach, zastosować. Lecz postanowienia statutu warckiego są już same tak rozciągłe, że właściciel wsi nie był nigdy w kłopocie o wynalezieniu powodu do usunięcia sołtysa; lada pozór starczył, by podnieść zarzut, że sołtys jest „inutilis" lub „rebellis"[1]). To też w czasie mniejwięcej 140 lat, jakie upłynęły od ogłoszenia statutu warckiego, musiała polityka kasowania sołtystw poczynić

Tabl. 2. Skład ludności rolniczej.

Wsie	Ogólna liczba ludności rolniczej	Sołtysi		Kmiecie		Zagrodnicy	
		og.	%	og.	%	og.	%
królewskie	3533	124	3,6	2888	81,8	521	14,6
kapituły gnieźnieńskiej . . .	626	40	6,4	535	85,4	51	8,2
kapituły poznańskiej	254	5	2,0	215	84,6	34	13,4
biskupa kujawskiego	861	18	2,2	774	89,9	69	8,9
Razem	5274	187	3,6	4412	83,6	675	12,8

w nich ogromne spustoszenie. W drugiej połowie XVI w. już i w dobrach królewskich topnieją sołtystwa coraz szybciej, gdy pierwotnie znoszono je prawie wyłącznie w dobrach prywatnych i w mniejszym stopniu także duchownych[2]). W wsiach królewskich i duchownych spotykamy sołtystwa jeszcze stosunkowo często; lecz z drugiej strony mamy nader liczne ślady sołtystw zniesionych. Częste są wzmianki o rolach sołtysich, obróconych na folwark[3]). Pozatem spotykamy byłych sołtysów, osadzonych

[1]) Rutkowski, Skup sołectw w Polsce w XVI w. Poznań 1921, str. 2.

[2]) Lubomirski, Rolnicza ludność Polski, str. 21; Sochaniewicz str. 117 i 118.

[3]) „Był tam sołtys, miał pod sobą 2 ślady sołtystwa, które sobie ten dzierżawca wziął i na folwark obrócił za daniem pieniędzy", L. k. fol. 90 a, podobnie L. k. fol. 159 b, fol. 274 b i passim; V. g. 629, 640, 650, V. p. 272 b 273 b, 276 a i passim.

już po skupie ich sołtystwa na roli kmiecej[1]). Nie jest też wykluczonem, że w niektórych wypadkach sołtys, zaliczany między kmieci, jest kmieciem, spełniającym po zniesieniu sołtystwa funkcje administracyjne na mocy nominacji ze strony właściciela wsi; ten typ bowiem sołtysów zaczyna się wówczas rozpowszechniać[2]).

Na skutek tej tendencji polityki gospodarczej XV i XVI w., idącej w kierunku znoszenia sołtystw, tworzą już około r. 1560 wsie z sołtystwami poważną mniejszość, jak to wynika z tabl. 3.

Tablice 2 i 3 wykazują znaczną różnicę między dobrami królewskiemi i kapituły gnieźnieńskiej z jednej strony a majątkami

Tabl. 3. Wsie z sołtystwami.

Wsie	Ogólna liczba wsi[3])	Wsie z sołtystwami	
		ogół.	%
królewskie	217	98	45,1
kapituły gnieźnieńskiej .	50	25	50,0
kapituły poznańskiej . .	28	4	14,3
biskupa kujawskiego . .	45	11	24,2
Razem	340	138	40,6

kapituły poznańskiej i biskupa kujawskiego z drugiej strony. Różnica ta występuje szczególnie jaskrawo w tabl. 3, z której wynika, że w majątkach królewskich i kapituły gnieźnieńskiej niemal co druga wieś miała sołtysów, gdy tymczasem w dobrach kapituły poznańskiej i biskupstwa kujawskiego o wiele rzadziej ich spotykamy.

W królewszczyznach tłumaczy się ta większa liczba sołtysów rozległością dóbr, która utrudniała bezpośrednie prowa-

[1]) „Praedio adiuncti mansi 2 scultetiales per praefatum dominum regentem modernum exempti... In nono manso Laurentius scultetus... ab annis 2 in loco cmethonali locatus" V. g. 642. Podobnie V. g. 607, 614.

[2]) Sochaniewicz, str. 186; Ign. Baranowski, Wieś polska w okresie między Unją Lubelską a Konstytucją 3 maja, str. 8.

[3]) Uwzględniamy tu, jak i w następnych tablicach, tylko wsie zamieszkałe.

dzenie gospodarki folwarcznej[1]); folwark zaś powstawał głównie kosztem sołtystw. Najkorzystniej przedstawia się sprawa sołtystw we wsiach kapituły gnieźnieńskiej; stosunki procentowe są tu nietylko wyższe niż w innych dobrach duchownych, ale przewyższają nawet odnośne cyfry z dóbr królewskich. Ta różnica wymaga wyjaśnienia. Otóż w skład majątków kapituły gnieźnieńskiej, objętych badaniami, wchodzi już 13 wsi klucza wieluńskiego, który dopiero w r. 1555 przeszedł na własność kapituły[2]) dzięki darowiźnie arcybiskupa Dzierzgowskiego. W bardzo obszernych włościach arcybiskupa gnieźnieńskiego stosunki gospodarcze układały się podobnie jak w królewszczyznach. Administracja arcybiskupia nie była wobec tak wielkiego kompleksu dóbr zdolną do prowadzenia intensywnej gospodarki folwarcznej, nie mając do dyspozycji aparatu urzędniczego, jakim rozporządzała własność królewska, pozostała ona pod względem rozwoju systemu folwarcznego w tyle nawet poza królewszczyznami, czego dowodzi n. p. ten szczegół, że w owych 13 wsiach klucza wieluńskiego był tylko 1 folwark. To też liczył ten klucz, w którym skutkiem krótkiego czasu zmiana właściciela nie mogła jeszcze wywołać poważniejszych przeobrażeń gospodarczych, 9 wsi z sołtysami. Jeżeli pominiemy klucz wieluński, liczebność sołtystw w wsiach kapituły gnieźnieńskiej przedstawia się inaczej. Wypadnie wtedy 4,5% sołtysów w stosunku do ogółu ludności rolniczej a 40% wsi z sołtysami w stosunku do wszystkich wsi. I ta cyfra jest stosunkowo wysoką. Odnosi się ona wprawdzie do r. 1559, gdy dane z dóbr kapituły poznańskiej i biskupa kujawskiego są o 4 względnie 9 lat późniejsze, zmiany mogły jednak być w tych kilku latach tylko drobne.

By powyższy obraz zaniku sołtystw uzupełnić, trzeba jeszcze wyjaśnić, w jakim stopniu wypierał folwark sołtystwa. Dlatego przeciwstawiamy w osobnej tablicy 4 wsie folwarczne wsiom z sołtystwami oraz takim, w których istniały folwarki i sołtystwa obok siebie.

Z zestawień tych wynika jasno, że ilość sołtystw jest niejako w odwrotnym stosunku do ilości folwarków. W królewskich

[1]) Sochaniewicz, str. 118.

[2]) Ks. Korytkowski, Prałaci i kanonicy katedry gnieźnieńskiej, t. I, str. 22.

Tabl. 4. Ekspansja folwarków kosztem sołtystw.

Wsie	Ogólna liczba wsi	Wsie z samym folw.		Wsie z samem sołt.		Wsie z folw. i sołtystwem.	
		og.	%	og.	%	og.	%
królewskie	217	55	25,3	74	34,1	24	11,0
kapit. gnieźnieńskiej	50	20	40,0	13	2,6	11	22
kapit. poznańskiej	28	17	60,7	2	7,1	2	7,1
biskupa kujawskiego	45	8	17,9	9	20,0	2	4,4
Razem	340	100	29,4	98	28,8	39	11,4

dobrach przeważają sołtystwa, w majątkach kapituł gnieźnieńskiej i poznańskiej folwarki, we wsiach zaś biskupa kujawskiego jedne i drugie równoważą się mniejwięcej pod względem ilościowym. Folwarki obok sołtystw są zjawiskiem stosunkowo rzadkiem; trochę większe cyfry w tej materji wykazuje tylko własność kapituły gnieźnieńskiej.

Ekspansja folwarków kosztem sołtystw przejawiała się nietylko w znoszeniu ostatnich, ale także w zmniejszaniu ich obszaru. Lecz o tem będzie obszerniej mowa w rozdziale o uposażeniu ludności wiejskiej w ziemię.

Tabl. 3, przedstawiająca rozmieszczenie sołtystw, wymaga jeszcze pewnego uzupełnienia, odnoszącego się do liczby sołtysów w poszczególnych wsiach; w jednej bowiem wsi mogły być dwa sołtystwa, jak to powyżej już wykazano, albo też na jednem sołtystwie mogło siedzieć kilku sołtysów. To istnienie kilku sołtysów na jednem sołtystwie tłumaczy się jego podziałem między kilku spadkobierców[1]) przyczem na zewnątrz, wobec pana wsi, zachowywało im formalną jedność. Właściciele starali się często nie dopuszczać do takiego podziału sołtystw; arcybiskup gnieźnieński wraz z swymi sufraganami postanowił na synodzie kaliskim w r. 1357, że żadne sołtystwo nie może posiadać więcej niż jednego właściciela[2]). Tego rodzaju zakazy nie wiele pomagały. W XVI w. są już sołtystwa, będące w ręku kilku sołtysów, częstem zjawiskiem. Wyjaśnia to bliżej tabl. 5.

W tablicy tej nie uwzględniono 15 wsi królewskich, w których liczba sołtysów została szacunkowo obliczona, a mianowicie z tego

[1]) Sochaniewicz, str. 116.
[2]) Rummler, op. cit. II, str. 5.

Tabl. 5. Liczebność skupień sołtysów.

Wsie	Ogólna liczba wsi z sołtystwami	Wsie o							
		1 sołtysie		2 sołtysach		3—5 sołtysach		ponad 5 sołt.	
		og.	%	og.	%	og.	%	og.	%
królewskie	83	68	81,9	9	10,9	5	6,0	1	1,2
kapit. gnieźnieńskiej	25	13	52,0	9	36,0	3	12,0	—	—
kapit. poznańskiej .	4	3	75,0	1	25,0	—	—	—	—
biskupa kujawskiego	11	9	81,8	—	—	1	9,1	1	9,1
Razem	123	93	75,6	19	15,5	9	7,3	1	1,6

powodu, że szacunek ten obejmował ogół tych 15 wsi a nie każdą wieś oddzielnie.

Rozmieszczenie kmieci przedstawia się prosto. Wobec tak znacznej liczbowej przewagi tej warstwy nie tylko w obrębie ludności rolniczej, ale również w stosunku do całej ludności wiejskiej, o czem dokładniej będzie jeszcze mowa poniżej, nie jest nic dziwnego, że kmieci znajdujemy niemal w każdej wsi. Na 331 wsi, pomijając wsie puste i nowo osadzone, nie było ich wcale tylko w 13 wsiach, t. j.: w 3,9% ogółu wsi. Z tych 13 wsi było 12 królewskich i 1 biskupa kujawskiego. Przeważna ich część leżała w powiatach zachodnich.

Aby, na podstawie zawartych w tabl. 2 uzyskać właściwy pogląd na rolę gospodarczą zagrodników, trzeba wziąć pod uwagę, że czasy, do których cyfry te się odnoszą, są właśnie okresem bardzo znacznego rozrostu tej warstwy. W źródłach naszych, mamy wprawdzie tylko słabe ślady tej ewolucji w strukturze ludności, tylko tu i owdzie znajdujemy wzmianki o zagrodnikach świeżo osadzonych[1]), jednakże na podstawie badań Rakowskiego wiemy, że w Wielkopolsce w latach 1531—1581 liczba zagrodników wzrosła w dobrach królewskich o 736%, w dobrach kościelnych o 746%, w dobrach szlacheckich o 825%[2]). Warstwa ta poczyna więc w tych czasach odgrywać coraz większą rolę w układzie stosunków gospodarczych, jakkolwiek zagrodników jest jeszcze znacznie mniej niż kmieci. Rozrost tej

[1]) L. k. fol. 77b, 182a, 187b. V. p. fol. 283a.

[2]) Rakowski, Die Entstehung des Grossgrundbesitzes im XV und XVI. Jahrhundert in Polen, Poznań 1899, str. 52—54.

warstwy wywołany był niewątpliwie zapotrzebowaniem rąk roboczych na folwarku; „roboty piesze“ to główny dział jej powinności wobec dworu, a oprócz tego rekrutowali się z niej robotnicy najemni.

Znaczenie gospodarcze zagrodników przedstawi się nam jeszcze wyraźniej, niż to czyni tablica 2, jeżeli uwzględnimy liczebność ich skupień w poszczególnych wsiach, jak to przedstawia tab. 6.

Tabl. 6. Liczebność skupień zagrodników.

Wsie	Ogólna liczba wsi	Liczba wsi z zagrodnikami		Wsie o							
				1—5 zagrodn.		6—10 zagrodn.		11—20 zagrodn.		ponad 20 zagrodn.	
		og.	%	og.	%	og.	%	og.	%	og.	%
królewskie . .	217	119	55,1	90	75,6	24	20,2	3	2,5	2	1,7
kapituły gnieźnieńskiej . .	50	24	48,0	24	100	—	—	—	—	—	—
kapituły poznańskiej	28	18	64,3	18	100	—	—	—	—	—	—
biskupa kujawskiego . . .	45	13	28,9	8	65,5	4	30,7	1	7,8	—	—
Razem	340	174	50,6	140	80,5	28	16,1	4	2,3	2	1,1

Tablica 6 wykazuje więc, że największą rolę odgrywali zagrodnicy w królewszczyznach. Z jednej bowiem strony spotykamy ich w znacznej liczbie wsi, a z drugiej zaś żyli oni tam w stosunkowo większych skupieniach. Wprawdzie jeżeli chodzi o liczbę wsi z zagrodnikami, to większe cyfry procentowe mają wsie kapituły poznańskiej, lecz w majątkach tych siedzieli oni zupełnie rozproszeni, tak że nie odgrywali w stosunku do reszty mieszkańców poszczególnych wsi większej roli gospodarczej. Znaczniejsze skupienie zagrodników spotykamy też w włościach biskupa kujawskiego; byli oni jednak w tych dobrach rzadko rozmieszczeni, nie mogli więc, poza kilka wyjątkami, wywierać na bieg gospodarki rolnej poważniejszego wpływu.

2. Hodowcy i rybacy. Zajęcia hodowlane różniczkowały ludność wiejską pod względem zawodowym jedynie bardzo rzadko. Wprawdzie hodowla koni, bydła rogatego i nierogacizny odgrywała w gospodarstwach rolnych stosunkowo dość znaczną

rolę. Wypadki posiadania przez kmieci jednołanowych[1]) ponad 10 koni i 15 sztuk bydła nie były wcale odosobnione, a można było znaleźć u nich tu i owdzie nawet 20 koni i więcej[2]). Lecz hodowla tak ściśle związała się z innemi działami gospodarki rolnej, że nie wywoływała zróżniczkowania zawodowego; źródła przynajmniej nie mówią nic o takiem zróżniczkowaniu. Nawet owczarzy, dla których hodowla owiec byłaby zawodem głównym, a którzy według badań prof. Rutkowskiego byli w południowych województwach w XVI w. dość liczni[3]), nie znajdujemy wcale w naszych wsiach.

Brak zawodowego zróżniczkowania ludności wiejskiej na tle zajęć hodowlanych tłumaczy się tem, że zajęcia te dadzą się łatwo połączyć z inną działalnością gospodarczą. Uciekano się do nich chętnie jako do pobocznych źródeł utrzymania. Nie dawały one jednak korzystnych warunków samodzielnej egzystencji. Wyróżniający zaś Wielkopolskę brak owczarzy tłumaczyć sobie można większą intensywnością tamtejszej gospodarki rolnej, pozostawiającej mało pastwisk i ugorów, na którychby obok bardzo licznego innego inwentarza mogły były się paść jeszcze większe stada owiec.

Z właściwej ludności hodującej wymieniają nasze źródła jedynie pszczelarzy. Pszczelarstwo występowało tu wyłącznie w formie bartnictwa. Pasiek nie znano zupełnie.

Bartnicy byli bardzo nieliczni, utrzymywanie bowiem barci nadaje się szczególnie na zawód poboczny. W niektórych wielkich kompleksach dóbr nie spotykamy ani jednego bartnika, mimo że lasów nie było tam brak. We wszystkich badanych przez nas wsiach mogliśmy się doliczyć zaledwie 41 bartników, żyjących głównie z pszczelnictwa (por. tabl. 7).

Na podstawie naszych źródeł nie można do właściwej ludności hodującej zaliczyć mających główne źródła utrzymania w rybołóstwie. Występowało bowiem ono na naszym terenie, podobnie jak w innych okolicach[4]), u ludności wiejskiej tylko

[1]) V. g. 613, 621, 622, 624, i passim; V. p. fol. 276a, 280a, 289, 248b i passim.

[2]) V. g. 638.

[3]) Statystyka zawodowa, str. 33—36.

[4]) Rutkowski, Statystyka zawodowa, str. 16.

Tabl. 7. Liczba bartników.

Wsie	Liczba wsi z bartnikami	Liczba bartników	
		og	%[1]) w stosunku do ogółu ludności
królewskie	9	27	0,6
kapit. gnieźnieńskiej	—	—	—
kapit. poznańskiej .	—	—	—
biskupa kujawskiego.	4	14	1,4
Razem . . .	13	41	0,7

w formie gospodarki okupacyjnej. Hodowlą systematyczną ryb zajmowała się wyłącznie wielka własność, włościanie brali w niej o tyle udział, że nakładano im jako specjalne obowiązki strzeżenia stawów itp.[2]).

Wśród ludności, trudniącej się głównie rybołóstwem, występuje pewne zróżniczkowanie i to w kilku kierunkach. Pierwsze wyodrębnienie wywoływał sposób uprawiania rybołóstwa, skutkiem czego odróżniano jazowników od rybitwów[3]). Dalsze zró-

[1]) Por. tabl. 14.

[2]) „Przi stawie Komierna ogrodników 2, których posadzono dla strażei stawu" L. k. 46 b. „rogant coloni ipsi, ut non adigerentur ad custodiam circa piscinam magnam in Voiuczino nocturnam, dicunt, se habere ipsa custodia maximam iniuriam" V. g. 633.

[3]) Dowodem tego następująca notatka lustratora: „Jazowników, co na jezierze Thuczińskiem robią, jest 4, jeden placzi fl. 1, drugi gr. 16 a 2 gr. 12. Rybitw 1" L. k. fol. 300 a. Wyraz jazownik może być różnie tłumaczony. Słownik Kryńskiego (t. II. str. 148) podaje 3 znaczenia wyrazu „jaz" 1) „grobla zwracająca wodę na koło młyńskie", 2) płot przez rzekę dla wstrzymania i łowienia ryb", 3) „narzędzia plecione z trzciny albo wikliny do chwytania ryb". Nie ulega wątpliwości, że pierwsze znaczenie należy tu odrzucić, gdyż inaczej trzebaby uważać jazowników za służbę dworską, utrzymująca w porządku stawy. Wtedy jednak musieliby oni być na utrzymaniu dworu, zamiast składać na jego rzecz pewne świadczenia, jak to jest w powyższym wypadku. Dlatego może wyraz „jazownik" oznaczać tutaj tylko rybaka, chwytającego ryby specjalnemi narzędziami, zwanemi jazami. Że osoba, oznaczona słowem „jazownik", zajmowała się rybołóstwem, wynika z innego świadectwa z ówczesnych czasów: „Item a piscatura ulias iazow solvunt inaequaliter secundum usum fluvii". Ulanowski, Inwentarz dóbr i dochodów biskupstwa włocławskiego, str. 35; „item coloni solvunt ibidem piscaturam alias iazowe" tamże str. 37.

żniczkowanie zależało od tego, czy stosunek, jaki łączył rybaka z jego zawodem, był trwały czy też przejściowy. Stosownie do tego mamy rybaków dziedzicznych, posiadających podobne prawo do stawu lub rzeki jak kmiecie do roli, i dorocznych, biorących wody rybne w terminową dzierżawę[1]). W końcu odróżniali się rybacy między sobą stosunkiem swym do pana wsi. Naogół bowiem była to warstwa gospodarczo samodzielna. W dwóch jednak wypadkach spotykamy w wsi właściwej rybaków, będących zupełnie na usługach i utrzymaniu dworu[2]).

Zanim podamy statystykę ludności rybackiej, przypominamy, że zaliczyliśmy do niej tych wszystkich, których lustrator miesza z kmieciami, a którzy albo bardzo mało albo wcale roli nie posiadali, tak że jedynie rybołóstwo mogło być główną podstawą ich egzystencji[3]). Na tej podstawie zostały obliczone cyfry, podane w tab. 8.

Tabl. 8. Liczba rybaków.

Wsie	Liczba wsi z rybakami	Liczba rybaków	%[4]) w stosunku do ogółu ludności
królewskie	13	74	1,8
kapit. gnieźnieńskiej .	3	8	1,1
kapit. poznańskiej . .	1	2	0,7
biskupa kujawskiego .	4	12	1,2
Razem	21	96	7,6

Rybacy byli więc znacznie liczniejsi niż bartnicy, zato też stanowiło rybołóstwo, jak o tem jeszcze się przekonamy, w mniejszym stopniu zajęcie poboczne ludności wiejskiej.

[1]) „Rybaczii dorocznii czterzei" L. k. fol. 123 b; „rybitwów oddziedzicznych iesth czterzei a dorocznich trzei" L. k. fol. 124 b.

[2]) „Habet hic dominus regens piscatorem, cui annuatim solvit siliginis 6 modios pisae modium 1, tunicam et calceos ac rete providit. Idem piscator dat dierium piscium domino regenti Gneznam qualibet feria 4, 5 et sabbato, ultra vero dierium hoc pro sua necssitate convertit, censum vero nullum solvit" V. g. 627 podobnie, L. k. fol. 115 a.

[3]) „15 kmieci, które rzeczniki zowią, którzy mają potroszę roli" L. k. fol. 30. Kmieci abo ribaków 15... rol zadnich nie maią. L. k, fol. 46 a.

[4]) Por. tabl. 14.

3. Ludność przemysłowo-handlowa. Ludność przemysłowo-handlową dzielimy na 4 grupy: karczmarzy i młynarzy, ludność zatrudnioną w przemyśle leśnym, pracujących w hutnictwie i rzemieślników. Handlem zajmowali się tu tylko karczmarze, których działalność zawodowa polegała nie tylko na warzeniu piwa i innych napojów alkoholowych, lecz w pewnych wypadkach także na sprzedawaniu napojów kupowanych; znane są wypadki, że karczmarze trudnili się wyłącznie sprzedażą „pywa prziwoznego"[1]).

Statystyczne opracowanie ludności, mającej swe główne źródło utrzymania w wykonywaniu zawodów karczmarza i młynarza, nie sprawia naogół trudności; źródła są tu dość dokładne i podają nie tylko liczbę osób, czynnych w tych gałęziach produkcji, ale odróżniają wyraźnie tych, dla których były to zajęcia główne, od oddających im się tylko pobocznie[2]). Jedynie wizytator dóbr biskupstwa kujawskiego jest pod tym względem mniej ścisły. Mówi on mianowicie w jednym wypadku o świeżo osadzonych w pewnej wsi 31 karczmarzach, posiadających z wyjątkiem jednego po 1/2 łana[3]). Ze względu na tak znaczną liczbę tych karczmarzy uważamy, że trzeba ich zaliczyć do kmieci, trudniących się tylko pobocznie karczmarstwem; wskazuje na to również i ta okoliczność, że przy sumowaniu wszystkich dochodów odnośnego klucza owe półłanki karczmarskie występują jako półłanki zagrodnicze[4]). Obszar jednak tych gruntów przerastał rozmiary osad zagrodniczych, tak że gospodarstwa te zaliczamy do kmiecych. Najprawdopodobniej należy to osadzenie kmieci z prawem karczmy łączyć z powstaniem w tej samej wsi huty szklanej, dla której chciano przyciągnąć dogodnemi warunkami materjalnemi nowe siły robocze[5]).

[1]) L. k. fol. 222a, 224b; „propinant cerevisiam advectitiam" V. g. 601, 608, 616.

[2]) L. k. fol. 295 a, 296 a, 298 b, V. g. 624, 634, 637; V. p. fol. 298 b 290 a.

[3]) „Summa de tabernis noviter locatis in mediis mansis 30 1/2 per gr 22 facit fl. 20/10" M. h. 67.

[4]) „Summa itaque huiusmodi gallorum de laneis 119, inclusis laneis 30 1/2 ortulanorum mediis.. facit gallos 238". M. h. str. 71.

[5]) „Summa de officina vitrearia Łaznowska noviter erecta census facit fl. 10." M. h. str. 67.

Istnieją ponadto pewne niejasności w źródłach odnośnie do karczem i młynów sołtysich; spotyka się tu nieraz wzmianki, że „soltiss ma mlynik i karczmę"[1]; chodzi teraz o to, czy sołtys prowadził taką karczmę lub młyn sam, czy też miał osobnego karczmarza względnie młynarza. Przyjmujemy tę drugą ewentualność, o ile niema wyraźnej przeciwnej wzmianki, po pierwsze ze względu na to, że na sołtystwach istnieli zazwyczaj osobni młynarze i karczmarze[2]), po drugie zaś z tego powodu, że sołtys, mający oprócz funkcyj naczelnika wsi duże gospodarstwo rolne na głowie, nie mógł zajmować się jeszcze prowadzeniem karczmy lub młyna[3]).

Nadmieniamy tu wreszcie, że jednego dzierżawcę karczmy i młyna sołtysiego[4]) zaliczyliśmy do karczmarzy ze względu na to, że karczma odgrywała w życiu wsi naogół większą rolę niż młyn. Do karczmarzy zaliczono też krawca, który siedział na karczmie, dzierżawionej od właściwego karczmarza[5]). W końcu trzeba było w jednym wypadku obliczyć szacunkowo liczbę karczmarzy, której lustrator nie podaje przez nieuwagę. Chodzi tu o karczmarzy, siedzących na $1\,^1/_2$ łana, którzy płacą 5 zł 18 gr czynszu, nic nie robią i nie dają, tylko łowią ryby[6]). Obliczenie dokonane tu zostało w następujący sposób: na podstawie znajomości wysokości czynszu z łanów wolnych od pańszczyzny obliczono przypuszczalną wysokość czynszu płaconego z karczmy. Przeważnie jednak już czynsz z jednego takiego łanu dochodził do powyższej sumy. Ponieważ zaś źródło niewątpliwie na kilku karczmarzy wskazuje, musieliśmy poszukać takiego wypadku, gdzie więcej niż jeden kmieć czynszowy na daninę tej wysokości przypada; otóż w jednej takiej wsi płacono z półłanku czynszowego po 1 zł 18 gr, a od szynkowania po 1 zł[7]), z czego wnioskujemy, że na owych $1\,^1/_2$ łanach siedziało prawdopodobnie dwóch karczmarzy.

[1]) L. k. fol. 178a, 82b; podobnież V. g. 659.

[2]) V. g. 658; L. k. fol. 134b, 202a, 202b.

[3]) Sochaniewicz, op. cit str. 338 i 345.

[4]) „Woyt ma mlyn i karczmę, dzierży dzierżawca" L. k. fol. 202a.

[5]) „In taberna habitat Stanislaus sartor, qui locavit tabernam ab actuali tabernatore". V. p. fol. 274a.

[6]) L. k. fol. 172a.

[7]) L. k. fol. 223a.

W znacznie większych rozmiarach trzeba było posługiwać się metodą szacunkową odnośnie do ludności, zajętej w przemyśle leśnym. Zaliczamy do niej kołodziejów, bednarzy, nieckarzy, gontarzy i smolarzy. Tych wszystkich wymieniają źródła często ogólnikowo, podając albo ogólną sumę płaconego przez nich czynszu albo też tylko stawkę czynszu[1]), a nieraz wspominają jedynie o urządzeniach, potrzebnych do wykonywania przemysłu leśnego[2]).

Tam, gdzie jest podana ogólna suma czynszu, obliczenia przeprowadzono w następujący sposób: Podstawą obliczeń szacunkowych było tu przypuszczenie, że w każdej wsi, w której uprawiano przemysł leśny, czynsz był równy dla wszystkich, którzy z tego przemysłu żyli, na co mamy kilka dowodów źródłowych[3]). Trzeba było więc dla ogólnej sumy czynszu jako dzielnej szukać takiego dzielnika, któryby miał jako iloraz całą cyfrę, zbliżoną do przeciętnej wysokości czynszu. Dzielnik taki uznano za cyfrę, oznaczającą ilość osób zatrudnionych w przemyśle leśnym, tak że iloraz wyrażał wysokość czynszu. Gdy jednak takiego dzielnika nie znaleziono, miano w tem dowód, że wysokość czynszu nie była równa. Wobec tego brano przeciętną wysokość czynszu jako dzielnik do dzielnej, przedstawiającej całą sumę czynszu; iloraz w ten sposób otrzymany przyjmowano jako cyfrę, oznaczającą ilość rodzin, żyjących w danej wsi z przemysłu leśnego. Gdzie zaś tylko stawka czynszu jest znana, trzeba było użyć innego obliczenia. Ustalono więc, ile w wypadkach z znaną ilością ludności, zajętej w przemyśle leśnym, przypada przeciętnie na każdą wieś osób, oddających się temu zawodowi. W ten sposób obliczono liczbę osób zajętych w przemyśle leśnym w czterech wsiach, co do których inną metodą nie można było ustalić tej liczby.

W wypadkach, kiedy przekazana przez źródło wiadomość ogranicza się do wzmianki o istnieniu dołów do kurzenia smoły

---

[1]) „Od kołodziejów z tejże wsi leśnego 8, 16 fl.", L. k. fol. 96a; „leśnego ci, co koła czynią, fl. 13, 12" L. k. fol. 94a, „gontarze, którzy robią gonty, ci gąty dawają 10 kopę do zamku" L. k. fol. 205a, podobnież L. k. fol. 206a, 207a.

[2]) „Dół do kurzenia smoły" L. k. fol. 46b, 48b, 49a, 49b.

[3]) L. k. fol. 18a, 30b, 206b i passim.

lub pieca smolnego, przypuszczano, że chodzi tu o zajęcia poboczne ludności, za czem przemawiają bezpośrednio niektóre ustępy źródłowe[1]) oraz okoliczność, że korzystający z tych urządzeń byli wolni od wszelkich świadczeń, co przy zajęciach głównych się nie zdarzało. Smolarstwo musiało tam służyć jako uzupełnienie dochodów ludności, siedzącej na gruntach lichych i nieurodzajnych[2]), skutkiem czego dwór wbrew zwyczajowi, który i poboczne zajęcia obciążał świadczeniami, nie podnosił pretensji z tytułu tego rodzaju działalności zarobkowej. Z urządzeń w niektórych wypadkach korzystano tylko dorywczo[3]).

Na tej podstawie możemy do cyfry, uzyskanej drogą sumowania osób, które źródła wyraźnie wymieniają jako zajęte w przemyśle leśnym, doliczyć jeszcze na podstawie obliczeń szacunkowych 66 osób. Z tej cyfry 50 osób wypada na obliczenia na podstawie czynszu przez nie płaconego, 16 na podstawie przeciętnej liczby osób, zajętych w wsiach z przemysłem leśnym. Rezultaty tych dwóch metod wyodrębniliśmy tutaj ze względu na ich różny stopień prawdopodobieństwa. Cyfry bowiem oparte na czynszu należy uważać za bardzo zbliżone do rzeczywistości, podczas gdy druga metoda daje już mniej pewne wyniki.

Ludność hutniczą obliczono częściowo na podstawie metody szacunkowej. Chodzi tu o ludność, pracującą w hutach żelaznych a w jednym wypadku w hucie szklanej. W hutach takich byli zatrudnieni oprócz ich właściciela względnie kierownika osobni robotnicy, o czem źródła wspominają kilkakrotnie[4]). Ludność robotnicza tworzyła odrębną warstwę, prowadziła własne gospodarstwo, posiadała własne domy[5]). Nie zawsze jednak wymieniają ją źródła[6]). We wsiach więc, w których istniały huty z nieznaną nam ilością robotników, obliczyliśmy liczbę ich w następujący sposób: gdzie podaną jest wysokość czynszu, płaconego

---

[1]) „1 piec smolny, z którego płacą gr. 6, kiedi w nim kurzą smołę, przichodzi z tego do gr. 18" L. k. fol. 53b.

[2]) L. k. fol. 48b.

[3]) L. k. fol. 53b.

[4]) L. k. fol. 44b, fol. 50a, fol. 250a.

[5]) L. k. fol. 44b, fol. 50a.

[6]) L. k. fol. 205a, 161b; V, g. 662, 659.

przez hutnika, na podstawie przeciętnego czynszu, wypadającego na jednego robotnika; gdzie zaś wiadomości o czynszu nie było[1]), na podstawie przeciętnej liczby robotników, wypadającej na huty w znanych nam wypadkach. W jednym wypadku tylko — chodzi tu o ową hutę szklaną w dobrach biskupa kujawskiego — nie powiększyliśmy znanej liczby mieszkańców wsi o szacunkową liczbę robotników hutniczych; mieliśmy bowiem na uwadze, że trzeba tam łączyć, jak o tem już wspomniano, świeże osadzenie 31 kmieci półłanowych z założeniem huty szklanej, o której źródło mówi, że jest „noviter erecta"[2]); potrzebnej siły roboczej dostarczali ci kmiecie, występujący pod nazwą karczmarzy względnie zagrodników. Za tę pracę w hucie byli oni zwolnieni z zwykłych posług pańszczyźnianych[3]). W ten sposób dochodzimy do cyfry 89 osób, czynnych w hutnictwie, z czego 61 w dobrach królewskich, 27 w wsiach kapituły gnieźnieńskiej i 1 w majątku biskupstwa kujawskiego. W tej cyfrze mieści się 13 osób w dobrach królewskich i 25 w dobrach kapituły gnieźnieńskiej, obliczonych na podstawie wysokości czynszu, oraz 9 osób w dobrach królewskich, obliczonych na podstawie przeciętnej liczby robotników, zatrudnionych w jednej hucie.

Ludność rzemieślniczą wykazują źródła wprost, tak że ujęcie jej stanu ilościowego nie napotyka na najmniejsze trudności.

Wyniki tych obliczeń są zestawione w tabl. 9. Karczmarze i młynarze podani są w niej osobno, chociaż w poprzedniej klasyfikacji zajęć przemysłowych zaliczyliśmy ich do jednej grupy. Stało się to z tego względu, że mimo pewnego pokrewieństwa społeczno-gospodarczego obu zawodów istnieje między niemi zbyt wielka różnica techniki gospodarczej.

Tablica ta nasuwa szereg uwag. Przedewszystkiem stwierdzamy, że zajęcia przemysłowo-handlowe wywierały poza karczmarstwem i młynarstwem bardzo mały wpływ na układ stosunków gospodarczych wsi wielkopolskiej w XVI w., że więc jedynie przemysł, mający ścisły związek z rolnictwem, budził większe zainteresowanie ludności wiejskiej. Stosunkowo wysoka cyfra, jaką wykazuje ludność hutnicza w dobrach kapituły gnieźnieńskiej,

[1]) L. k. fol. 161 b.
[2]) M. h. 67.
[3]) M. h. 67.

Tabl. 9. Skład ludności przemysłowo-handlowej.

Wsie	Liczba ludności przem.-handl.		Karczmarze		Młynarze		Przemysł leśny		Hutnicy		Rzemieśln.	
	og.	%[1]) ogółu ludn.	og.	%	og.	%	og.	%	og.	%	og.	%
królewskie	519	12,5	240	46,3	130	25,0	66	18,7	61	11,6	22	4,2
kapit. gnieźnieńskiej	74	11,1	33	41,8	15	19,0	—	—	27	34,2	4	5,0
kapit. poznańskiej .	20	7,3	16	80,0	4	20,0	—	—	—	—	—	—
biskupa kujawskiego	89	9,2	61	68,6	14	15,8	13	14,5	1	1,0	—	—
Razem	707	11,6	350	49,5	163	23,0	79	11,2	89	12,6	26	3,7

tłumaczy się tem, że wobec tamtejszej nielicznej ludności przemysłowo-handlowej, 27 osób, zatrudnionych w dwóch hutach, stanowi już znaczny odsetek. Cyfrę tę należy więc uważać raczej za przypadkową. Zwraca też uwagę nikła ilość rzemieślników. Jest to niewątpliwie w związku z dość gęstą siecią miast w Wielkopolsce; w powiatach, objętych niniejszemi badaniami, przypadało według Pawińskiego[2]) jedno miasto przeciętnie na 5 mil kwadratowych. Wobec tego był rzemieślnik miejski groźnym konkurentem dla rzemieślnika wiejskiego, który naogół nie mógł tamtemu dorównać pod względem sprawności zawodowej. Pozatem odznaczała się ludność rzemieślnicza wielką ruchliwością i skłonnością do przenoszenia się z miejsca na miejsce. Rzemiosło dawało jej możność znalezienia utrzymania gdziekolwiekbądź. To też uciekała ona wobec wielkich ciężarów, jakiemi była obarczoną na wsi na rzecz dworu, do miasta, gdzie warunki układały się dla niej korzystniej. Wskazuje na to wyraźnie okoliczność, że w opisie wizytatora dóbr kapituły gnieźnieńskiej jest więcej wzmianek o rzemieślnikach zbiegłych i to do miasta przeważnie niż o obecnych we wsi[3]). W ten sposób wyludniała się wieś z rzemieślników.

Tablica 9, unaoczniająca ogólny skład ludności przemysłowo-handlowej, nie daje jeszcze dokładnego obrazu roli, jaką

[1]) Por. tabl. 14.
[2]) Źródła dziejowe, t. XII, str. 67.
[3]) V. g. 607, 644, 656, 598.

poszczególne gałęzie przemysłu odgrywały w stosunkach gospodarczo-społecznych wsi. Dlatego należy, o ile to jest możliwem, wglądnąć w układ warunków każdej grupy przemysłowej z osobna.

Odnośnie do pierwszej grupy wysuwa się przedewszystkiem sprawa rozmieszczenia karczem. Chodzi tu o zbadanie, ile wsi było z karczmami, a ile bez karczem, oraz w jakiej mierze skupiały się karczmy w poszczególnych wsiach. Dopiero to da nam pogląd na rolę karczmy i karczmarza w wsi wielkopolskiej. Takie zestawienie karczem daje nam tablica 10, uwzględniająca jednak tylko te karczmy, których dzierżyciel uprawiał karczmarstwo jako zawód główny.

Tabl. 10. Rozmieszczenie karczem.

Wsie	Ogólna liczba wsi	Liczba wsi z karczmami		Wsie z									
				1 karczm.		2 karczm.		3—5 karczm.		6—10 karczm.		pon. 10 karczm.	
		og.	%	og.	%	og.	%	og.	%	og.	%	og.	%
królewskie	217	94	43,8	50	53,2	22	23,4	13	13,8	8	8,5	1	1,5
kapit. gnieźnieńsk.	50	29	58,0	22	75,9	4	13,8	2	6,9	1	3,4	—	—
kapit. poznańskiej	28	13	46,4	10	77,0	3	23,0	—	—	—	—	—	—
bisk. kujawskiego	45	25	55,6	7	28,0	8	32,0	9	36,0	1	4,0	—	—
Razem	340	161	47,4	89	55,3	37	23,0	24	14,9	10	6,2	1	0,6

Widzimy więc, że karczmę można było spotkać niemal co drugą wieś. Stosunki pod tym względem są mniejwięcej jednakowe we wszystkich zbadanych dobrach. W niektórych jednak wsiach uderza bardzo znaczne skupienie karczem, co jest tem ciekawsze, że ówczesna wieś, jak to wynika z tablicy 1, liczyła przeważnie tylko kilkanaście rodzin. Już parę karczem w tak małych wsiach wydaje się być cyfrą nieprawdopodobnie wysoką, zwłaszcza że karczmy były tak gęsto rozsiane. A przecież spotyka się wsie z 8 i 9 karczmami i to tam, gdzie liczba rodzin niekarczmarskich nie dochodzi do 20[1]); jedna wieś, coprawda należąca do największych, bo licząca ludności niekarczmarskiej 78 rodzin, miała aż 19 karczem[2]).

Czem tak wielką liczbę karczem wytłumaczyć? Nie możemy tu pójść za prof. Rutkowskim, który co do analogicznych zjawisk

[1]) L. k. fol. 253 a, 274 a.

[2]) L. k. fol. 227 a.

na Czerwonej Rusi i w Sandomierszczyźnie przypuszcza, że chodzi tam o ludność, trudniącą się tylko ubocznie karczmarstwem. Przeciw temu przypuszczeniu odnośnie do naszego terenu przemawia sposób wyrażania się lustratorów, bardzo wyraźnie rozróżniający karczmarzy właściwych od ludności zajętej ubocznie karczmarstwem; szczególnie dokładnym jest pod tym względem lustrator dóbr królewskich[1]). Częściowo można te liczne karczmy w niektórych wsiach wytłumaczyć położeniem tych wsi nad gościńcem licznie uczęszczanym; kilka takich wsi z szczególnie wielką liczbą karczem — między niemi i ta, w której było ich 19 — leżało w okolicach, przez które przechodziły ważne wówczas drogi handlowe, jak w powiecie brzeskim, gdzie droga z Krakowa do Gdańska rozgałęziała się na 2 odnogi, i w powiecie łęczyckim[2]). Nie odnosi się to jednak do wszystkich wsi z większą liczbą karczem. Wiele przemawia za przypuszczeniem, że dwór, mając znaczne korzyści z karczem, zakładał je często bez względu na rzeczywistą ich potrzebę i nie licząc się wcale z tem, czy osadzeni karczmarze znajdą odpowiednie utrzymanie; skutkiem tego nie długo utrzymali się w takich wypadkach karczmarze na swych karczmach, bo przy tak licznych konkurentach i dochód z pobocznych zajęć nie mógł uzupełnić tego, czego główne źródło utrzymania nie dawało. Przemawiają za tem niektóre dane, odnoszące się do biskupstwa kujawskiego. Między latami 1534 a 1567 nastąpiła w nich znaczna redukcja karczem[3]). Podobnie, chociaż mniej jaskrawie, występuje objaw zaniku karczem we wsiach kapituły gnieźnieńskiej[4]).

---

[1]) „kmieci 20, karczmarzy 8, placą gr. 24“ L. k. fol. 123 a; „karczmarzy 2, 1 placi fl. 1,6, 1 gr. 20, kmieciei 21“. L. k. fol. 126; „kmieciei osiadlich 14, 3 kmieciei ssinkuie piwo“ L. k. 295 b; „1 kmieć s sinkowania piwa płaci fl. 1, 18, od rzemiosła fl. 1“ L. k. 134 a i b.

[2]) Rutkowski, Zarys gospodarczych dziejów str. 76.

[3]) Tak było we wsi Popielawy w r. 1534 karczem 8 (Inwentarz dóbr itd. w Archiw. Kom. Hist. t. X, str. 90), a w r. 1567 niema już żadnej (M. h. str. 67), w r. 1534 miała wieś Rokiczany 20 karczem („Inwentarz dóbr“ str. 91), w r. 1567 już żadnej (M. h. str. 68), wieś Bydzielin w r. 1534 karczem 13. („Inwentarz dóbr“ str. 92) a w r. 1567 także żadnej (M. h. 68).

[4]) Tak było np. w Ostrowitem Kapitulnem w r. 1534 karczem 7 (V. g. 512), w r. 1559 już tylko 2 (V. g. 612), w Puolinie w r. 1539 karczem 5 (V. g. 534), w 20 lat później jedynie 2 (V. g. 624).

Rozmieszczenie młynów podaje tabl. 11.

Młyny spotykamy w znacznie mniejszej liczbie wsi niż karczmy, a w poszczególnych wsiach mniej młynów niż karczem. Spotykamy jednak niekiedy wsie o 5, a nawet 8 młynach [1]). Do wyjaśnienia gospodarczych przyczyn tego zjawiska brak jednak wszelkich podstaw. Trzeba tu jeszcze dodać, że nieraz skupiało się w rękach młynarzy kilka przedsiębiorstw przemysłowych. Tak 2 młynarzy posiadało po 2 młyny [2]). Istniały też niekiedy przy młynach folusze i piły. Młynów z foluszami było 4 [3]), młynów z piłami także 4 [4]).

Tabl. 11. Rozmieszczenie młynów.

Wsie	Ogólna liczba wsi	Liczba wsi z młynami		Wsie z							
				1 młynem		2 młynami		3—5 młynami		ponad 5 młynów	
		og.	%	og.	%	og.	%	og.	%	og.	%
królewskie	217	60	28,6	34	56,7	17	28,3	8	13,3	1	1,7
kapituły gnieźnieńskiej	50	12	24,0	9	75,0	3	25,0	—	—	—	—
kapituły poznańskiej	28	4	14,3	4	100,0	—	—	—	—	—	—
biskupa kujawskiego	45	10	21,1	8	80,0	1	10,0	1	10,0	—	—
Razem	340	86	22,1	55	6,39	21	24,4	9	10,5	1	1,2

Odnośnie do ludności zajętej w przemyśle leśnym, powstaje kwestja jej specjalizacji zawodowej. Sprawą tą nie zajmujemy się jednak wcale. Nie posiada ona większego znaczenia, gdyż z wyjątkiem smolarstwa, które stanowiło na terenie objętym badaniami, tylko poboczne zajęcie ludności, poszczególne zawody przemysłu leśnego były pod względem techniki do siebie bardzo zbliżone. Oprócz tego nie można tem zróżniczkowaniem objąć wszystkich osób pracujących w przemyśle leśnym, nieraz przecież dają jedyną wiadomość o nich ogólnikowe wzmianki o czynszu zwanym „gajowe", „leśne"

[1]) L. k. fol. 135 a.
[2]) L. k. fol. 48 b. V. g. 641.
[3]) L. k. fol. 71 a, 74 b, 139 b, M. h. 38.
[4]) L. k. fol. 161 a, 206 a, 223 a, 250 a.

i „borowe". Czynsz ten był zaś opłacany na naszem terytorjum wyłącznie przez cały przemysł leśny, bez różnicy gałęzi.

Ludność hutnicza, tworząca poza społecznem swem zróżniczkowaniem jednolitą warstwę, nie nastręcza specjalnych uwag.

W skład ludności rzemieślniczej wchodzą zbyt liczne i różnorodne zawody, by ogólnikowe cyfry tablicy 9 miały dać dokładny wgląd w stan rzemiosła we wsi wielkopolskiej. Wobec tego trzeba przeprowadzić podział tej ludności według jej specjalności zawodowej, co też podaje tabl. 12.

Tabl. 12. Ludność rzemieślnicza.

Wsie	Ogólna liczba rzemieśl.	Kowale		Zdunowie		Szewcy		Krawcy		Rzeźnicy	
		og.	%	og.	%	og.	%	og.	%	og.	%
królewskie . . .	22	5	22,8	9	40,9	6	27,3	1	4.5	1	4,5
kapituły gnieźn.	4	2	50,0	1	25,0	1	25,0	—	—	—	—
kapituły pozn. .	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
biskupa kuj. . .	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Razem	26	7	26,9	10	38,6	7	26,9	1	3,8	1	3,8

Tablica ta wykazuje jeszcze jaskrawiej niż tablica 9 niezmiernie małe znaczenie rzemiosła na wsi. Świadczy ona nietylko o ciążeniu ludności wiejskiej pod względem zapotrzebowania na artykuły rzemieślnicze do miasta, lecz także o wielkiej jej samowystarczalności. Kowali bowiem nie było n. p. w kilkudziesięciu wsiach kapituły poznańskiej i biskupa kujawskiego wcale, gdy tymczasem na wsiach są oni najwięcej potrzebni.

4. Inne zawody. Podział ludności wiejskiej na rolniczą, hodowców, przemysłowo-handlową nie obejmuje jednak jeszcze wszystkich zawodów. Nie mieści się w tym schemacie duchowieństwo i służba kościelna; niema jednak, jak to już na wstępie zaznaczono, w materjale źródłowym dostatecznych danych, któreby pozwoliły na obliczenie liczby tej ludności. Administracja zaś wiejska, mająca swych przedstawicieli w sołtysach, została już wciągnięta do ludności rolniczej. Pozatem podaje nasze źródło jeszcze inne zawody, dotąd nieuwzględ-

dnione. Chodzi tu o kilka tylko jednostek, których główna funkcja gospodarcza polegała na oddawaniu usług osobistych. Z tego rodzaju ludności spotykamy 1 przewoźnika we wsi kapituły gnieźnieńskiej[1]) i 3 woźnych, 2 w wsiach królewskich[2]), 1 we wsi kapituły gnieźnieńskiej[3]).

Bujak zwrócił uwagę, że co do owych czasów należy rozróżniać między woźnymi sądowymi a woźnymi, pełniącymi tylko funkcje posłańców[4]). Do tego rozróżnianiania są podstawy i w naszym materjale. Jeden z tych 2 woźnych we wsiach królewskich to niewątpliwie tylko stały posłaniec zamkowy[5]); charakteru drugiego nie można z całą pewnością stwierdzić, zdaje się jednak, że nie różnił się on od pierwszego[6]). Woźny zaś we wsi kapituły gnieźnieńskiej, to woźny sądowy, jak to stwierdza źródło zupełnie wyraźnie[7]).

5. Ogólny obraz uwarstwienia ludności wiejskiej. Badania dotychczasowe dały nam wgląd jedynie w stosunki wewnętrzne poszczególnych gałęzi gospodarstwa wiejskiego, uprawianych jako zawody główne. Aby jednak uwydatnić ich znaczenie w całokształcie struktury gospodarczej wsi wielkopolskiej i uzyskać zarazem ogólny obraz uwarstwienia ludności wiejskiej, trzeba zestawić wyniki, otrzymane odnośnie do liczebności każdej gałęzi. Zestwienie takie podaje tabl. 13.

Liczby te mówią o ogromnej przewadze ludności rolniczej nad pozostałemi zawodami. Pozatem tylko przemysł odgrywał pewną rolę w gospodarce wiejskiej; inne zawody były prawie bez znaczenia tak, że nie miały częściowo w niektórych kompleksach dóbr żadnego przedstawiciela. Skład ludności był

---

[1]) V. g. 604.

[2]) L. k. fol. 71 b; fol. 83 b.

[3]) V. g. 666.

[4]) „Z dziejów wsi polskiej" w cyt. dziele zbiorowem, str. 324.

[5]) „Woźni ma pod sobą źreb 1, s kthorego nie dawa żadnego poplathku, thilko czini posługę do zamku", L. k. fol. 71 b.

[6]) „Thamże iesth woźni na roliei, na thakieisi iako i kmieczie, s kthorei nicz nie placzi" L. k. fol. 71 b.

[7]) „Praeterea... est 1/2 laneus, quem possidet honestus Mathias Dupy, ministerialis terrestris, servit cum citationibus terrestribus et aliis in rebus necessariis" V. g. 666.

Tabl. 13. Ogólny obraz uwarstwienia ludności wiejskiej.

Wsie	Ogólna liczba rodzin	Ludność rolnicza		Pszczelarze		Rybacy		Ludność przem.-handl.		Inne zawody	
		og.	%	og.	%	og.	%	og.	%	og.	%
królewskie . . .	4 155	3 533	85,0	27	0.6	74	1,8	519	12,5	2	0,04
kapituły gnieźn.	715	626	87,5	—	—	8	1,1	79	11,1	2	0,3
kapituły pozn. .	276	254	92,0	—	—	2	0,7	20	7,3	—	—
biskupa kuj. . .	976	861	88,2	14	1,4	12	1,2	89	9,2	—	—
Razem	6 122	5 274	86,0	41	0,7	96	1,6	707	11,6	4	0,06

we wszystkich majątkach mniejwięcej równy; różnice były tylko drobne. Nieznacznie przejawia się jedynie większe zróżniczkowanie ludności w dobrach królewskich niż w dobrach duchownych.

Z tablicy powyższej wynika też pośrednio dominujące znaczenie kmieci we wsi. Boć wobec tego, że tworzyli oni 83,8% ludności rolniczej, stanowili też bardzo poważną większość w stosunku do całej ludności wiejskiej.

Przy porównywaniu tych cyfr z wynikami badań prof. Rutkowskiego[1]) występuje pewna różnica w uwarstwieniu ludności wielkopolskiej a województw południowych. Wprawdzie cyfry procentowe, odnoszące się do ludności rolniczej, są do siebie bardzo zbliżone, lecz na Rusi Czerwonej była przedewszystkiem ludność hodująca kilkanaście razy liczniejsza niż w Wielkopolsce, gdzie bartnicy i rybacy stanowili razem tylko nikły odsetek ogółu włościan. Zato odgrywała tutaj ludność przemysłowa stanowczo większą rolę niż na południowych krańcach Rzeczypospolitej, gdzie była ona przeszło dwa razy mniej liczną.

III. Ludność folwarczna i zamkowa.

Odrębnem życiem od reszty mieszkańców wsi żyła ludność folwarczna i zamkowa. Przejawia się to już pod względem formalnym w źródłach. Ludność bowiem, zamieszkująca zamki i folwarki królewskie, spisana jest, jak to już we wstępie zaznaczono, w osobnem źródle. Przy opisie dóbr kościelnych uwzględnia ją tylko wizytator majątków biskupstwa kujawskiego, inni pomijają ją zasadniczo, wspominając o niej jedynie przygodnie.

[1]) Statystyka zawodowa str. 54.

Zamek i folwark były przecież z pod organizacji gospodarczej i społecznej właściwej wsi wyjęte, tworzyły one osobne jednostki, poddane bezpośrednio właścicielowi majątku. Stąd wypływa jego odmienny stosunek wobec mieszkańców zamków i folwarków, co znów znajdowało swój wyraz w opisach wizytacyjnych.

Z przyczyn, codopiero zaznaczonych, w niniejszej pracy może być przedstawiony tylko skład zawodowy ludności folwarcznej w dobrach królewskich i biskupstwa kujawskiego. Skąpo rozsiane wiadomości co do ludności, żyjącej na folwarkach innych właścicieli, nie pozwalają na obliczenia statystyczne. Przeważnie bowiem zadowalają się lustratorzy majątków obu kapituł tylko wzmianką o istnieniu „familia praedialis" względnie „domestica"[1]); rzadko wymieniają oni osobno poszczególnych funkcjonarjuszy folwarcznych, jakimi byli faktor[2]), rataj, nazywany przez nich „pater familias"[3]) lub „colonus curiae"[4]) i najczęściej jeszcze spotykana dworka czyli gospodyni, nosząca w źródłach tych nazwę „mater familias"[5]). Pozatem możnaby najwyżej z ilości domów mieszkalnych i ich rozmiarów snuć pewne wnioski co do ilości mieszkańców tych folwarków.

W ten sposób zwężony teren badania obejmuje z ogólnej liczby 139 folwarków jedynie 89 a mianowicie 79 folwarków królewskich i 10 biskupich. Zróżniczkowanie ludności, zamieszkującej te folwarki, oparte jest przedewszystkiem na podstawie społecznej. Z tego powodu podzieliliśmy ją, jak już częściowo same źródła to robią[6]), mówiąc o urzędnikach i czeladzi, na dwie grupy, personel administracyjny i nadzorczy oraz służbę.

Do pierwszej grupy zaliczyliśmy urzędnika względnie faktora, dwornika, urzędniczkę względnie dworkę, „borowego sługę" i jeszcze celnika, „czo czlo wibiera i targowe"[7]). Faktora utożsamiliśmy z urzędnikiem, gdyż spotykamy go tylko pod jego ła-

[1]) V. g. str. 600, 609 i passim.
[2]) V. g. str. 596, 610, 622, 631.
[3]) V. g. 624.
[4]) V. g. 631 i 633.
[5]) V. g. str. 602, 627, 629 i i.
[6]) I. fol. 4a, 10b, 16a, 30b, 38b i passim.
[7]) I. fol. 89a.

cińską nazwą w wizytacji dóbr biskupa kujawskiego, polskie zaś teksty znają tylko urzędnika[1]). Jego pobory są też zbliżone do poborów urzędnika na folwarkach królewskich, a i taki szczegół, że posiadał on służbę osobistą, wskazuje na wyższy w porównaniu z dwornikiem stopień w hierarchji społecznej. Między dwornikiem a urzędnikiem zachodziła bowiem pewna różnica. Wynika to przedewszystkiem z odmiennej skali uposażenia, gdy bowiem urzędnik otrzymywał sam na rok 8,10 lub 12 zł, to na dwornika przypadało już razem z żoną przeciętnie 6 zł 12 gr[2]). Zdaje się jednak, że nie zawsze robiono tę różnicę między urzędnikiem a dwornikiem i że lustrator w niektórych wypadkach jednego z drugim miesza. W dobrach biskupich dworników nie było, rządzili tam wyłącznie urzędnicy względnie faktorowie. Różnią się oni nawet w pewnej mierze od swych kolegów w królewszczyznach, zajmując, przynajmniej pod względem gospodarczym, lepsze od nich stanowisko. Pobierali oni bowiem znacznie wyższą pensję, wynoszącą od 16—20 zł rocznie, i posiadali zawsze służbę osobistą, co u urzędników na folwarkach królewskich w jednym wypadku tylko się zdarza. Zdaje się, że i zakres ich władzy był nieco szerszy[3]). Jest to prawdopodobnie w związku z decentralistycznym systemem administracji w dobrach biskupich; mało rozwinięta w tej kategorji dóbr organizacja zamkowa prowadziła do większej samodzielności mniejszych ośrodków administracji gospodarczej.

Jako kierowniczka gospodarstwa kobiecego występuje urzędniczka zawsze tylko obok swego męża urzędnika. To też nie rozróżnialiśmy między nią a dworką, która czasem wraz z mężem „dwornikiem" siedziała na folwarku, lecz przeważnie sama gospodarzyła. Różnica w nazwie pierwszej nie pochodziła z odmiennej pozycji gospodarczej lub społecznej, lecz z nazwy jej męża. Równoznaczną z urzędniczką lub dworką jest też gospodyni[4]),

[1]) M. h. str. 7, 15, 22, 30 i passim. I. fol. 31a, 31b.

[2]) I. fol. 36b.

[3]) „A thenże dlia tego thak konie y slugi ma, sze powinien miecz w gospodarstwie w obronie szwey folwarki Gąkowa, Łódziia, Puszczeì, Kaszów i granicz powinien strzedz." M. h. 44.

[4]) M. h. 64, I. fol. 81b.

nazywana w łacińskich tekstach hospes [1]) lub też hospes senior [2]).

Do personelu kierowniczego zaliczono też funkcjonarjusza, oznaczonego w źródle jako „borowy sługa" [3]). Uczyniliśmy to mimo miana sługi, jakie mu daje lustrator. Z jednej bowiem strony trzeba wziąć pod uwagę, że jego pensja roczna w wysokości 6 zł była wypłacana tylko osobom, zajmującym kierownicze stanowiska, z drugiej zaś nie przesądza jeszcze sam tytuł sługi społecznej pozycji odnośnej osoby, gdyż źródło nazywa kilkakrotnie tych samych raz urzędnikami, raz sługami.

O zaliczeniu celnika do personelu administracyjnego rozstrzygnęły zarówno charakter jego funkcyj, jak i wysokość uposażenia, wynoszącego 8 zł rocznie. Wprawdzie odróżniał się on pod względem swych zajęć służbowych od wszystkich innych, którzy zajmowali na folwarku wyższe stanowisko, lecz jego zajęcia nadawały mu pozycję społeczną, zbliżoną do kierowników gospodarstwa folwarcznego. Obecność jego na folwarku jest zresztą tylko przypadkowa, gdyż wybieranie ceł nie było objęte organizacją folwarczną.

Służba folwarczna przedstawia pod względem zawodowym skład dość różnolity. Podzieliliśmy ją więc na trzy grupy: a) zajętych przy chowie bydła i uprawie roli, b) pracujących w przemyśle dworskim, i c) mających inne funkcje.

W pierwszej grupie umieszczono rataji, parobków, do których zaliczyliśmy nie tylko występujących w źródle pod nazwą parobków, ale i oraczy, poganiaczy oraz chłopców, używanych przy uprawie roli, pasterzy i owczarzy oraz dziewki i kucharki. W tej grupie wyróżniają się rataje; spełniali oni pewnego rodzaju funkcje kierownicze. Używano ich do robót w polu [4]), lecz oprócz tego zastępowali oni dwornika lub urzędnika tam, gdzie tych nie było. Nigdy nie spotyka się rataja obok dwornika lub urzędnika, zato w jednym wypadku podkreśla źródło wyraźnie jego kierowniczą funkcję [5]).

---

[1]) M. h. fol. 7, 15, 30, I fol. 81a.
[2]) I. fol. 81a.
[3]) I. fol. 40a.
[4]) „Rataj, któri dwiema plugami orze". J. fol. 11a.
[5]) „Dwornikowi albo ratajowi z żoną grz. 4" I. fol. 11b.

Do drugiej grupy, przemysłowej, weszli młynarze i mielcarze. Trzecią grupę tworzą stróże i służba osobista, przydzielana urzędnikom i opłacana przez właściciela wsi[1]). Była to wyłącznie służba męska.

W ten sposób powstały tablica 14—16. Tablica 14 uwzględnia jedynie podział społeczny. Tablice zaś 15 i 16 zajmują się zróżniczkowaniem zawodowem obu warstw społecznych na folwarku.

Tabl. 14. Podział społeczny ludności folwarcznej.

Folwarki	Ogólna liczba mieszkańców folwarków	Personel administracyjny i nadzorczy		Służba folwarczna	
		og.	%	og.	%
królewskie	303	109	36,0	194	64,0
biskupa kujawskiego	52	16	30,8	36	69,2
Razem	355	125	35,2	230	64,8

Tabl. 15. Skład personelu administracyjnego i nadzorczego na folwarku.

Folwarki	Ogólna liczba personelu adm. i nadzorczego	Urzędnicy		Dwornicy		Urzędniczki i dworki		Borowi		Celnicy	
		og.	%	og.	%	og.	%	og.	%	og.	%
królewskie . . .	109	29	26,6	7	6,4	71	65,2	1	0,9	1	0,9
biskupa kuj. . .	16	6	37,5	—	—	10	62,5	—	—	—	—
	125	35	28,0	7	5,6	81	64,8	1	0,8	1	0,8

Z tablic tych wynika przedewszystkiem, że ludność folwarczna odgrywała w produkcji rolnej niewielką tylko rolę. Dowodzi tego po pierwsze niewspółmiernie wysoki stosunek ilościowy personelu

[1]) „Factor Zawaczki in equis 3 cum servitoribus 2 salarij y na slugi fl. 20" M. h. 7; „isz miedzi szliachta then folwark liczi wszii rozne a opodalne kniemu Boru pod granicze szliacheckie podbiegli, thudziesz abi bel gotow na kasda potrzebe Jeo M. Xiiedza Biskupa y Starosti wolborskiego, dlia thego ma miecz dwu koni i slugi" M. h. 21.

administracyjnego i nadzorczego (35,2%) wobec służby folwarcznej (64,8%). Bardzo mała ilość służby, zajętej bezpośrednio przy uprawie roli, wskazuje również na luźny tylko związek mieszkańców folwarków z uprawą roli. Jeżeli bowiem weźmiemy pod uwagę, że na roli pracowali jedynie rataje i parobcy, to otrzymamy 10,9% służby folwarcznej na wszystkich folwarkach, używanej do uprawy ziemi. Na folwarkach biskupstwa kujawskiego nie spotykamy nawet nikogo, któryby pracował na roli. Służba folwarczna istniała głównie dla hodowli bydła. Pasterze, owczarze i dziewki stanowili bowiem 81,3% ogółu służby. A i źródła same wskazują zupełnie wyraźnie na ten kierunek gospodarki folwarcznej, tłumacząc brak czeladzi na folwarku brakiem bydła[1]). W końcu świadczy o tem też przewaga ilościowa kobiet nad mężczyznami na folwarku; było ich bowiem 191 na 355 ogółu ludności czyli 53,8%.

Tabl. 16. Skład zawodowy służby folwarcznej.

Folwarki	Ogólna liczba służby fol.	Służba zajęta przy uprawie roli i hodowli zwierząt								Służba zajęta w przemyśle				Służba pełniąca inne funkcje			
		Rataje		Parobcy		Pasterze i owczarze		Dziewki i kucharki		Młynarze		Mielcarze		Stróże		Służba osobista	
		og.	%	og.	%	og.	%	og.	%	og.	%	og.	%	og.	%	og.	%
królewskie	194	5	2,8	20	10,3	69	35,6	92	47,4	2	1,0	1	0,5	3	1,6	2	1,0
biskupa kujawskiego	36	—	—	—	—	8	22,2	18	50,0	—	—	—	—	—	—	10	27,8
	230	5	2,2	20	8,7	77	33,5	110	47,8	2	0,9	1	0,4	3	1,3	12	5,2

Porównując stan na folwarkach królewskich i biskupstwa kujawskiego, widzimy, że tu i tam panowały z niektóremi tylko wyjątkami te same stosunki; cyfry procentowe są w obu kategorjach folwarków bardzo do siebie zbliżone.

Obliczenia nasze potwierdzają wyniki dawniejszych badań. Już Ignacy Baranowski zwraca uwagę

[1]) „Czeladzi niemasz, bo bydło pobrano" l. fol. 4b.

na małe znaczenie czeladzi folwarcznej w gospodarstwie wiejskim[1]). Profesor Rutkowski dochodzi odnośnie do ziem południowych do częściowo niemal identycznych wyników[2]). Otrzymuje on 38,0% personelu kierowniczego, gdy u nas wynosi ten stosunek 35,2%; podobnie wyliczył 12,6% zajętych w gospodarstwie rolnem, myśmy zaś wykazali tej czeladzi 10,9%. Także i co do przewagi kobiet nad mężczyznami niema prawie żadnej różnicy. Czerwonoruskie i sandomierskie folwarki miały 52,8% kobiet, w wielkopolskich było ich 53,8%.

Na skład zawodowy ludności zamkowej wpływał przedewszystkiem charakter zamku jako ośrodka administracyjnego. Na zamku skupiała się cała administracja wyższego stopnia nad wsią. To też grał element administracyjno-urzędniczy wybitną rolę wśród ludności, zamieszkującej zamek. A i inne zawody były niejako na usługach administracji.

Zamki znajdowały się przeważnie przy miastach. Lecz były one wyłączone z pod organizacji miejskiej i tworzyły odrębne jednostki administracyjne. Pozatem stały w ściślejszej łączności z wsią niż z miastem, ustrój ich był zaś pod wielu względami zbliżony do stosunków panujących na folwarku. Z tych to względów została do niniejszych badań wciągnięta i ludność zamkowa.

Materjał co do niej mamy jedynie z dóbr królewskich, lecz jest on mimoto dość obfity, gdyż obejmuje 19 zamków i dworów. Ze względu na skład tej ludności przeprowadziliśmy jej zestawienie w 4 grupach zawodowych: sądownictwo oraz administracja ogólna, gospodarstwo wiejskie, przemysł i służba wraz z strażą zamkową.

Do pierwszej grupy weszli sędziowie i ich zastępcy, występujący w źródle pod nazwą „surrogatores"[3]), podstarości, burgrabiowie, pisarze wraz z swymi pomocnikami, zwanymi podpiskami i targownicy. Do drugiej grupy należą urzędnicy oraz dwornicy, dworki, służba rolna, myśliwi oraz strzelcy, strażnicy leśni i rybacy. Na równi z urzędnikami i dwornikami traktowa-

---

[1]) Wieś i folwark, str. 44.

[2]) Statystyka zawodowa, str. 82—84.

[3]) I. fol. 97b, 104a; co do ich charakteru urzędowego por. Vol. legum II str. 237, tyt. 11 i II str. 286, tyt. 72.

liśmy również sługi, „czo roboty ogliądaią“[1]; po pierwsze bowiem wynosiły ich pobory tyle co urzędników, t. j. 8—10 zł rocznie, po drugie źródło samo nazywa ich nieraz alternatywnie urzędnikami[2]). Z tych samych względów dostał się pod rubrykę urzędników i dworników „landreiter, kthori wsskazuie robothi wssiom zamkowim, Cartorowskim i Opathskim y konia ma swego, ma fl. 3,6 na quartał“[3]). Do trzeciej grupy zaliczono młynarzy, mielcarzy, piwowarów, bednarzy, cieśli, puszkarzy, rurników i kowali. Na czwartą zaś złożyli się kucharze, piekarze, wrotni, klucznicy, draby, woźnice, mastelarze, pachołkowie, stróże, grodzianie i dziewki wraz z kucharkami i praczkami.

Na tej podstawie dochodzimy do następujących zestawień: Ogólna liczba ludności zamkowej w królewszczyznach wynosiła 206 osób zawodowo czynnych. Z tego przypadało na sądownictwo i administrację 54 osoby czyli 26,2% ogółu ludności zamkowej, na gospodarstwo wiejskie 20 os. czyli 9,7%, na przemysł 22 os. czyli 10,7%, na służbę i straż zamkową 110 os. czyli 53,4%. Z 54 osób zajętych w sądownictwie i administracji, było 4 sędziów i surrogatorów t. j. 7,4%, 14 podstarościch t. j. 25,9%, 13 burgrabiów t. j. 13%, 27 pisarzów i podpisków t. j. 50%, targowników 2 t. j. 3,7%. Na ogólną liczbę 20 osób, zajętych w gospodarstwie wiejskiem, składało się 8 urzędników i dworników t. j. 40%, 1 dworka t. j. 5%, służby rolnej 1 os. t. j. 5%, 3 myśliwych i strzelców t. j. 15%, straży leśnej 4 os. t. j. 20%, 3 rybaków t. j. 15%. W ogólnej liczbie 22 osób ludności przemysłowej mieściło się 10 młynarzy t. j. 45,6%, 1 kowal t. j. 4,5%, 1 bednarz t. j. 4,5%, 1 cieśla t. j. 4,5%, 1 piwowar t. j. 4,5%, 6 mielcarzy t. j. 27,4%, 1 puszkarz t. j. 4,5% i 1 rurnik t. j. 4,5 %. Wśród 110 osób ogólnej liczby służby i straży zamkowej było 14 kucharzy czyli 12,7%, 9 piekarzy czyli 8,2%, 16 kluczników czyli 14,6%, 14 wrotnych czyli 12,8%, 16 drabów i dziesiętników czyli 14,6%, 13 stróżów czyli 11,8%, 2 masztelarzy czyli 1,8%,

---

[1]) I. fol. 11a, 8a, 64a.

[2]) Sługów 2 zamkowich, czo trzech folwarków doglądają roboth fl. 16 na rok . . . dwiema urzędnikom zamkowim na 2 konie 2 lasti owsa“ I fol. 87b.

[3]) I. fol. 10b.

6 pachołków czyli 5,4%, 10 grodzian czyli 9,1%, 5 woźniców czyli 4,5% i 5 kucharek, praczek oraz dziewek czyli 4,5%.

Każda nieomal cyfra powyższych zestawień wskazuje wyraźnie na to, że gospodarczo-społeczne znaczenie zamku polegało wyłącznie na jego roli jako ośrodka administracyjnego. Niewielka bowiem liczba ludności, zajętej w gospodarstwie wiejskiem przedewszystkiem, a i w przemyśle, jako też skład służby zamkowej świadczą o tem, że cały ustrój zamkowy podporządkowany był potrzebom administracji.

Zwraca uwagę mała liczba sędziów. Tłumaczy się to tem, że sądownictwo wykonywali w licznych wypadkach podstarości[1]). Burgrabia zaś o tyle brał udział w sądownictwie, że wykonywał nieraz wyroki sądowe[2]).

Poza podziałem zawodowym ludności zamkowej można jeszcze przeprowadzić jej podział społeczny, mianowicie na podstawie hierarchicznej. Nowoczesne bowiem różniczkowanie funkcjonarjuszy na wyższych, średnich i niższych można zupełnie dobrze zastosować i do mieszkańców zamków w XVI w. Klasyfikacja ta na podstawie funkcyj, wykonywanych przez odnośne osobistości, nie sprawia żadnych trudności.

Do wyższych funkcjonarjuszy zaliczamy więc sędziów wraz z surrogatorami, podstarościch i burgrabiów, do średnich pisarzy wraz z podpiskami, targowników, urzędników gospodarczych wraz z dwornikami, dworki jakoteż dziesiętników, do niższych służbę rolną, myśliwych wraz z strzelcami i strażą leśną, rybaków, całą ludność przemysłową i służbę oraz straż zamkową z wyjątkiem dziesiętników. Przy tej klasyfikacji uwzględniamy w razie wątpliwości co do charakteru funkcyj także wysokość uposażenia.

Skład społeczny ludności zamkowej przedstawia się więc następująco: Z 206 osób ogólnej liczby ludności zamkowej było 25 wyższych funkcjonarjuszy czyli 12,2%, 39 średnich czyli 18,9%, 142 niższych czyli 68,9%.

[1]) „Podstarościemu sendziemu samoczwart fl. 50" I fol. 65b; „Thakże podstarości we dwie a dwie niedziele sandzi officii causas, na ktore siezdza y biwa na zawzdi samoczwart do zamku do stołu idzie" I fol. 78a; „Sędzia i zarazem podstarości bierze za szendztwo y podstarostwo fl. 34/12 I. fol. 87b.

[2]) Burgrabi exequutorowi sądowich i economowi samoczwartemu fl. 50". I. fol. 65b.

IV. Stosunek do zawodu.

W dotychczasowych naszych badaniach zajmowaliśmy się jedynie zawodami głównemi ludności wiejskiej. Nie daje to jeszcze pełnego obrazu rozpowszechnienia poszczególnych działów gospodarki wiejskiej. Wieś bowiem nastręcza dla poszczególnych jej mieszkańców więcej sposobności do rozwijania działalności gospodarczej w kilku kierunkach niż miasto. A że stosunki ówczesne skazywały włościan jeszcze na pewną samowystarczalność ekonomiczną, dlatego w całym szeregu wypadków nie ograniczali się oni do jednego tylko pola pracy, lecz oddawali się także pobocznym zajęciom. Stąd powstaje kwestja ustosunkowania się ludności wiejskiej do zawodu; chodzi tu o zagadnienie, w jakiej mierze były dla niej poszczególne zawody głównemi a w jakiej pobocznemi.

By tę kwestję rozwiązać, trzeba wobec tego, że zawodowy podział ludności jest na podstawie jej głównych gospodarczych funkcyj przeprowadzony, stwierdzić najprzód, w jakim stopniu przedstawiciele poszczególnych grup zawodowych byli czynni w zawodach pobocznych. Zestawiając zaś potem obok siebie zawody główne i poboczne włościan, otrzymamy temsamem wgląd w wzajemny ilościowy stosunek tych zawodów, jak również obraz udziału ludności w poszczególnych działach produkcji wiejskiej.

Pobocznych zajęć ludności wiejskiej nie można na podstawie źródeł stwierdzić w sposób jednolity. Przeważnie wskazują one wprawdzie bezpośrednio na poboczne zajęcia, wyrażając się np. w podobny sposób: „s tich kmieczi są niektórzi, czo prziwozne pywo sinkuią"[1]), „kmiecie placą z barci borku ratajskiego czynszu fl. 4, od najmu jeziora fl. 8"[2]), „karczmarz z barczi miodu daie pulklodi"[3]) itp. Lecz pozatem trzeba szukać i pośrednich informacyj. Dają je wzmianki o czynszach i to w dwojaki sposób. Już sama nazwa jakiegoś specjalnego czynszu mówi o tem, że jego podstawą jest poboczne zajęcie, jak to wynika z takich określeń: „Ribitnego każdi s nich (kmieci) placzi

[1]) L. k. fol. 222a.
[2]) L. k. fol. 16a.
[3]) L. k. fol. 14a.

po gr. 7"[1]), „gaiowego każdi z kmieciei po 2 kapłony"[2]), „borowego wszyscy kmiecie fl. 3"[3]). Oprócz tego świadczy i forma czynszu nieraz o pobocznem zajęciu jego płatnika. Jeżeli bowiem czynsz częściowo lub całkowicie był uiszczany w naturaljach, nie wchodzących w zakres produkcji zawodu głównego, to można z całą pewnością wnioskować, że pochodziły one z zajęć pobocznych. Tak też całe wsie lub poszczególne grupy ludności dawały zamiast pieniędzy miód[4]), co świadczy, że tam wszyscy względnie odnośne grupy trudnili się poza zwykłemi swemi zajęciami gospodarczemi także bartnictwem. Podobnie i daniny składane w rybach[5]), wskazują na rybołóstwo jako poboczne zajęcia odnośnych osób.

O metodzie rozróżniania w razie niedokładnych danych w źródłach zawodów głównych od pobocznych była już mowa w rozdziale 1.

Podobnie jak przy zawodach głównych, nie można nieraz i przy zawodach pobocznych stwierdzić bezpośrednio liczby pracujących w nich osób. Ma to miejsce przeważnie w przemyśle leśnym, pozatem te same trudności nastręczają trzy wsie odnośnie do bartnictwa i jedna odnośnie do rybołóstwa. Trudności te trzeba rozwiązać w tensam sposób, w jaki usunięto je przy skonstatowaniu liczebności zawodów głównych.

Obliczamy więc szacunkowo na podstawie czynszu, że w dobrach królewskich było 37 kmieci zajętych pobocznie w przemyśle leśnym, 4 kmieci trudniło się bartnictwem a 5 rybactwem, w dobrach zaś biskupa kujawskiego 6 kmieci opłacało „gajowe". W innych wypadkach liczbę osób, czynnych pobocznie w odnośnym zawodzie, obliczamy według przeciętnej liczby zatrudnionych w znanych nam wypadkach. W ten sposób obliczono

---

[1]) L. k. fol. 128b.

[2]) L. k. fol. 247b.

[3]) L. k. fol. 164a.

[4]) „Placzą z zrzebiu osiadłego po 8 rączek myodu" L. k. fol. 180a, podobnież 182a, 205a, 206a i passim; „ Villae, quae solvunt censum melle trito crudo". V. g. 657.

[5]) „Młynarz daie do zamku węgorzów 30" L. k. fol. 48b, podobnież fol. 49b, fol. 30b.

następujące pozycje: 42 kmieci i 12 rybaków kurzących w majątkach królewskich smołę, w majątkach biskupa kujawskiego zaś 4 osoby, mające w przemyśle leśnym drugą podstawę swej egzystencji. Ponieważ zaś w ostatniej kategorji dóbr tam, gdzie można to wprost stwierdzić za pomocą statystyki, mniejwięcej równa ilość kmieci i zagrodników w tej gałęzi pracy była pobocznie zajętą, dlatego przyjmujemy, że te 4 osoby to 2 kmieci i 2 zagrodników.

Odnośnie do wsi biskupa kujawskiego mamy jeszcze w jednym wypadku innego rodzaju trudności. Chodzi tu o następujący ustęp: „summa gaiennego omnes insimul incolae villae solvunt fl. 10"[1]). Tymczasem wiemy o tej wsi tylko, że było w niej 15 zagrodników, ilość kmieci jest nieznaną. Gdybyśmy chcieli z przeciętnej wysokości „gajowego" stwierdzić ilość kmieci, otrzymalibyśmy wobec tego, że wynosiło ono 8—10 gr, cyfrę 15—22 kmieci. W r. 1534 siedziało jednak na 15 łanach kmiecych owej wsi 30 kmieci, tak że każdy kmieć posiadał tylko pół łana. Nie można zaś przyjąć dla roku 1567 niższej cyfry kmieci, gdyż inaczej nasuwałaby się ta konkluzja, że w tych 34 latach tamtejsze gospodarstwa kmiece częściowo się powiększyły, co nie zgadza się zarówno z ogólną tendencją ówczesnej gospodarki rolnej, jak szczególnie z rozwojem gospodarstw kmiecych w dobrach biskupstwa kujawskiego. Dlatego umieszczamy w owej wsi także na czas, objęty badaniami, 30 kmieci, uwzględniając, że naogół, jak tego niska cyfra gospodarstw ćwierćłanowych dowodzi, posiadłości kmiece poniżej pół łana się jeszcze nie rozdrabniały. W ten sposób zostały obliczone cyfry podane w tab. 17—19.

Tablica 18 miała właściwie obejmować zajęcia poboczne rybaków i bartników. Ponieważ jednak bartników, pracujących jeszcze w innych gałęziach pracy, nie spotykamy, dlatego można było uwzględnić w niej tylko rybaków.

Osobnej tablicy dla zobrazowania pobocznych zajęć tej ludności, którą zaliczyliśmy do grupy „inne zawody", nie podajemy, gdyż chodzi przy niej o kilka tylko osób. Na 4 osoby tej grupy, jakie w źródłach naszych znajdujemy, trudniły się

[1]) M. h. str. 68.

Tabl. 17. Zajęcia poboczne ludności rolniczej.

W s i e	Warstwa względnie grupa zawodowa	Ogólna liczba ludności w warstwie względnie grupie zaw.	Liczba ludności czynnej w zajęciach pobocznych		Zajęcia poboczne							
					Bartnictwo		Rybactwo		Karczmarstwo		Przemysł leśny	
			og.	%	og.	%	og.	%	og.	%	og.	%
królewskie	sołtysi	124	7	5,6	5	0,4	1	0,8	1	0,8	—	—
	kmiecie	2888	427	14,7	223	7,7	81	2,8	44	1,5	79	2,7
	zagrodnicy	521	16	3,0	7	1,3	9	1,7	6	1,1	—	—
kapituły gnieźnieńskiej	sołtysi	40	1	2,5	—	—	—	—	1	2,5	—	—
	kmiecie	535	105	19,6	99	18,5	3	0,6	3	0,6	—	—
	zagrodnicy	51	1	1,9	—	—	—	—	1	1,9	—	—
kapituły poznańskiej	sołtysi	5	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
	kmiecie	215	6	2,8	—	—	1	0,5	5	2,3	—	—
	zagrodnicy	34	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
biskupa kujawskiego	sołtysi	18	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
	kmiecie	774	67	8,6	—	—	—	—	31	4,0	36	4,6
	zagrodnicy	69	26	37,7	—	—	—	—	—	—	26	37,7
Razem		5274	656	12,4	334	6,3	95	1,8	92	1,7	141	2,7

2 rolnictwem jako pobocznem zajęciem. Byli to woźni i to po jednym w dobrach królewskich i kapituły gnieźnieńskiej.

Przegląd poszczególnych pozycyj tych tablic wykazuje, że największą gospodarczą ruchliwością i przedsiębiorczością odznaczała się ludność królewszczyzn. Przewyższała ona włościan innych majątków rozległością swej działalności gospodarczej, obejmując w swych zajęciach pobocznych najwięcej pól pracy. Z pomiędzy poszczególnych warstw wzgl. grup zawodowych największa rozmaitość zajęć przejawiała się u kmieci i karczmarzy. Pierwsi wyróżniali się obsadzeniem najliczniejszych działów pracy, drudzy zaś największym procentowym stosunkiem osób, oddających się zajęciom pobocznym. O ile chodzi o stopień zainteresowania poszczególnemi dziedzinami gospodarczemi, to na pierwszem miejscu było naturalnie rolnictwo, a wśród ludności rolniczej bartnictwo. Pozatem garnęli się włościanie w znaczniejszej mierze do karczmarstwa i rybactwa.

Tabl. 18. Poboczne zajęcia rybaków.

Wsie	Ogólna liczba rybaków	Liczba ludności czynnej w zajęciach pobocznych		Poboczne zajęcia							
				Rolnictwo		Karczmarstwo		Rzemiosło			
		og.	%	og.	%	og.	%	og.	%		
królewskie	74	12	16,2	8	10,8	1	1,4	3	4,0		
kapituły gnieźnieńskiej	8	—	—	—	—	—	—	—	—		
kapituły poznańskiej	2	—	—	—	—	—	—	—	—		
biskupa kujawskiego	12	—	—	—	—	—	—	—	—		
Razem	96	12	12,5	8	8,4	1	1,0	3	3,1		

By otrzymać pełen obraz ustosunkowania ludności wiejskiej do zawodu, trzeba zestawić wszystkie dotychczas zebrane wyniki badań o jej zajęciach pobocznych z cyframi tablicy 13, przedstawiających jej zajęcie główne. Przez to zyska się dokładny pogląd na udział włościan w poszczególnych działach pro-

Tabl. 19. Poboczne zajęcia ludności przemysłowej.

Wsie	Warstwa wzgl. grupa zawodawa	Ogólna liczba ludności w warstwie wzgl. grupie zaw.	Liczba ludności czynnej w zajęciach pobocznych		Zajęcia poboczne									
					Rolnictwo		Bartnictwo		Rybactwo		Karczmarstwo		Młynarstwo	
			og.	%	og.	%	og.	%	og.	%	og.	%	og.	%
królewskie	karczmarze	240	80	33,3	77	32,1	1	0,4	3	0,4	—	—	1	0,4
	młynarze	130	7	5,3	3	2,3	1	0,7	1	2,3	—	—	—	—
	kołodzieje itp.	66	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
	hutnicy	61	8	13,1	1	1,6	—	—	7	11,5	—	—	—	—
	rzemieślnicy	22	6	27,2	5	22,7	—	—	—	—	1	4,5	—	—
kapituły gnieźnieńskiej	karczmarze	33	14	42,4	14	12,4	—	—	—	—	—	—	—	—
	młynarze	15	8	53,3	8	53,3	—	—	—	—	—	—	—	—
	kołodzieje itp.	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
	hutnicy	27	1	3,7	1	3,7	—	—	—	—	—	—	—	—
	rzemieślnicy	4	2	50,0	2	50,0	—	—	—	—	—	—	—	—
kapituły poznańskiej . .	karczmarze	16	9	56,2	9	56,2	—	—	—	—	—	—	—	—
	młynarze	4	3	75,0	2	25,0	—	—	1	25,0	—	—	—	—
	kołodzieje itp.	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
	hutnicy	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
	rzemieślnicy	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
biskupa kujawskiego .	karczmarze	61	1	1,6	1	1,6	—	—	—	—	—	—	—	—
	młynarze	14	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
	kołodzieje itp.	13	1	7,6	1	7,6	—	—	—	—	—	—	—	—
	hutnicy	1	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
	rzemieślnicy	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Razem		707	141	19,8	124	17,5	2	0,3	12	1,7	2	0,3	1	0,1

dukcji wiejskiej. Przeprowadzone to zostało tablicami 20 i 21. Pierwsza podaje ogólne cyfry, odnoszące się do wszystkich gałęzi gospodarstwa wiejskiego, druga zaś zajmuje się szczegółowo udziałem mieszkańców wsi w zajęciach przemysłowo - handlowych.

Na podstawie tych tablic można stwierdzić, że mniejwięcej $^{9}/_{10}$ ludności zajmowało się gospodarką rolną. Z innych gałęzi produkcji odgrywał przemysł, szczególnie w majątkach królewskich i biskupa kujawskiego, znaczniejszą rolę, pozostawał jednak daleko w tyle poza rolnictwem. Pozatem uwydatnia się wyraźnie podział wszystkich działów gospodarki wiejskiej na dwie grupy: jedną, obejmującą pola pracy, które ludność uprawiała przeważnie w zawodzie głównym, i drugą, w której zajęcia poboczne stanowiły znaczną przewagę. Do pierwszej należą rolnictwo, przemysł i „inne zawody". Rolnictwo szczególnie odgrywało jako zawód poboczny nikłą tylko rolę; stosunek ilościowy zajęć głównych do pobocznych w przemyśle wykazuje o wiele mniejszą różnicę. Do drugiej grupy wchodzi bartnictwo i rybactwo; rzadko tylko oddawali się włościanie tym dziedzinom pracy w zawodzie głównym. Z zajęć przemysłowych obejmuje ta grupa przemysł leśny; odnośne cyfry świadczą, że zajmowano się nim więcej jako zajęciem pobocznem niż jako głównem. W związku z tem jest też pewne odchylenie od powyżej ustalonej normy w dziale pracy przemysłowej ludności dóbr biskupstwa kujawskiego; zajęcia poboczne stanowiły tam nieznaczną przewagę. Olbrzymia większość tych poddanych biskupstwa kujawskiego, którzy w przemyśle szukali dodatkowych dochodów, składała się z opłacających „jajowe", „borowe" itp.

Takie ustosunkowanie włościan wielkopolskich do zawodu różni się znacznie od stosunków, panujących we wsi czerwonoruskiej[1]). Na Rusi Czerwonej przeważały na wszystkich polach pracy, z wyjątkiem hodowli owiec, zawody główne. W rolnictwie i przemyśle były tam stosunki ilościowe zajęć głównych do pobocznych bardzo do siebie zbliżone, gdy na naszym terenie występuje pod tym względem znaczne rozpięcie. Tutaj rybołóstwo a szczególnie pszczelarstwo mniej się zaznaczały jako główne podstawy bytu, tam zaś były zawodami głównemi dla przeszło 50% ludności, czynnej w tych działach gospodarstwa.

[1]) Rutkowski, op. cit., str. 54.

Tabl. 20. Udział włościan w poszczególnych

W s i e	Ogólna liczba ludności	Rolnictwo						Bartnictwo					
		zajęcie główne		zajęcie poboczne		ogółem		zajęcie główne		zajęcie poboczne		ogółem	
		og.	%	og.	%	og.	%	og.	%	og.	%	og.	%
królewskie . .	4155	3533	85,0	95	2,3	3628	87,3	27	0,6	227	5,5	254	6,1
kapituły gnieźnieńskiej . .	715	626	87,6	26	3,6	652	91,2	—	—	99	13,8	99	13,8
kapit. poznańskiej . . .	276	254	92,3	11	3,9	265	96,2	—	—	—	—	—	—
biskupa kujawskiego . . .	976	861	88,2	2	0,2	893	88,4	14	1,4	—	—	14	1,4
Razem	6122	5274	86,1	134	2,2	5438	88,3	41	0,7	326	5,3	376	0,6

Tabl. 21. Udział włościan w poszczególnych

W s i e	Ogólna liczba ludności	Karczmarstwo						Młynarstwo					
		zajęcie główne		zajęcie poboczne		ogółem		zajęcie główne		zajęcie poboczne		ogółem	
		og.	%	og.	%	og.	%	og.	%	og.	%	og.	%
królewskie . .	4155	240	5,8	53	1,3	293	7,1	130	3,1	1	0,02	131	3,1
kapituły gnieźniańskiej . .	715	33	4,6	5	0,7	38	5,3	15	2,1	—	—	15	2,1
kapit. poznańskiej . . .	276	16	5,8	6	2,2	22	8,0	4	1,4	—	—	4	1,4
biskupa kujawskiego . . .	976	61	6,2	31	3,2	92	9,4	14	1,4	—	—	14	1,4
Razem	6122	350	5,7	95	1,5	445	7,2	163	2,7	1	00,1	164	2,7

V. Uposażenie ludności wiejskiej w ziemię.

Wobec ścisłego związku, jaki łączył ludność wiejską z rolnictwem, musi także sprawa jej uposażenia w ziemię zająć naszą uwagę. Na tle bowiem różnicy w stanie posiadania ziemi wyrastało zróżniczkowanie gospodarcze ludności, które nawet w obrębie poszczególnych zawodów tworzyło niejako odrębne grupy; inaczej n. p. układały się warunki życia dla kmiecia łanowego

gałęziach produkcji wiejskiej.

Rybactwo						Przemysł						Inne zawody					
zajęcie główne		zajęcie poboczne		ogółem		zajęcie główne		zajęcie poboczne		ogółem		zajęcie główne		zajęcie poboczne		ogółem	
og.	%	og.	%	og.	%	og.	%	og.	%	og.	%	og.	%	og.	%	og.	%
74	1,8	102	2,4	176	4,2	519	12,5	135	3,2	654	15,7	2	0,05	—	—	2	0,05
8	1,1	3	0,4	11	1,5	79	11,0	5	0,7	84	11,7	2	0,03	—	—	2	0,3
2	0,7	2	0,7	4	1,4	20	7,2	6	2,2	26	9,4	—	—	—	—	—	—
12	1,6	—	—	12	1,2	89	9,1	93	9.5	182	18,6	—	—	—	—	—	—
96	1,6	107	1,7	203	3,3	707	11,5	239	3,9	946	15,4	4	0,06	—	—	4	0,06

gałęziach przemysłu.

Przemysł leśny						Hutnictwo						Rzemiosło					
zajęcie główne		zajęcie poboczne		ogółem		zajęcie główne		zajęcie poboczne		ogółem		zajęcie główne		zajęcie poboczne		ogółem	
og.	%	og.	%	og.	%	og.	%	og.	%	og.	%	og.	%	og.	%	og.	%
66	1,6	79	1,9	145	3,5	61	1,5	—	—	61	1,5	22	0,5	3	0,07	25	0,6
—	—	—	—	—	—	27	3,8	—	—	27	3,8	4	0,5	—	—	4	0,5
—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
13	1,3	62	6,3	75	7,6	1	0,1	—	—	1	0,1	—	—	—	—	—	—
79	1,3	141	2,3	220	3,6	89	1,4	—	—	89	1,4	26	0,4	3	0,05	29	0,5

a inaczej dla ćwierćłanowego, inaczej dla karczmarza, siedzącego na łanie, a inaczej dla tego, który poza karczmą nie miał żadnych innych źródeł dochodu. To też zależało stanowisko społeczne włościan[1]) w znacznej mierze od uposażenia w ziemię.

Według tabl. 20, $^9/_{10}$ ludności wiejskiej na terenie naszych badań zajmowało się rolnictwem, t. j. posiadało własne war-

[1]) Por. rozdział IV.

sztaty rolne, bezrolnych było tylko około 10%[1]). Poszczególne zaś warsztaty rolne przedstawiały pod względem swych rozmiarów wielką rozmaitość.

Na oznaczenie jednostki gruntowej, używanej do określenia wielkości posiadłości rolnej, spotyka się w źródłach kilka nazw. Ogólnie przyjęta nazwa „łan" zachodzi w lustracji dóbr królewskich rzadziej. Najczęściej są tam w użyciu wyrazy „ślad" i „źreb". Pozatem mamy „włoki", „huby", „płosze" i „działy". W tekstach łacińskich znajdują się wyłącznie nazwy „lanei" i „mansi".

Między temi łanami, źrebami, śladami, włokami, płoszami, hubami i działami jest tylko różnica nazwy. Źródło używa bowiem tych wyrazów alternatywnie, podając n. p. „śladów abo płosz 8"[2]), „Zrziebiów abo działów 9½"[3]), „śladów abo huben 9"[4]). Pozatem wykazują te jednostki miernicze w różnych nazwach równą liczbę zagonów[5]). Z tego wynika, że lustrator stosował się do zwyczajów lokalnych w używaniu nazwy miary gruntowej.

Z drugiej jednak strony pod tą samą nazwą kryją się nieraz obszary różnej wielkości. Spotykamy n. p. łany o obszarze zaledwo 8 lub 10 zagonów[6]). W takich wypadkach została przy poniższych obliczeniach odnośna posiadłość uwzględniona według normalnej wielkości łanu. Musimy jednak na podstawie licznych wiadomości, jakie pozostawiła nam szczególnie wizytacja dóbr arcybiskupa gnieźnieńskiego w r. 1511[7]), liczyć się z tem, że zupełnie równe łany były rzadkością. Pewne odchylenia od dokładnej miary in plus lub minus były według wszelkiego prawdopodobieństwa regułą. Nie możemy jednak odnośnie do tych odchyleń iść tak daleko, jak to czyni p. St. Orsini-Rosen-

[1]) Nie jest to oczywiście pełna cyfra bezrolnych, gdyż niema w niej głównych jej przedstawicieli, tj. służby domowej i komorników.

[2]) L. k. fol. 83 b.

[3]) L. k. fol. 170 a.

[4]) L. k. fol. 38 b.

[5]) L. k. fol. 84 a.

[6]) L. k. fol. 83 b, 246 a.

[7]) „lanei cmethonales non sunt in mensuratione aequales" V. g. 44; „sculteti latiores laneos habent" V. g. 86; „dicti incolae habent agros multum inaequales" V. g. 190.

berg, który usiłuje dowieść, że łan w XVI w. nie oznaczał już żadnej stałej jednostki mierniczej, lecz miał w każdej wsi inne wymiary, tak że wielkość jego wahała się w szerokich granicach od 3—20½ morgów[1]).

Na podstawie całego szeregu argumentów, podanych w osobnym dodatku, odrzucamy tego rodzaju rozwiązanie kwestji wymiaru łanu. Dokładny rozbiór wspomnianego wyżej materjału źródłowego potwierdza, zdaniem naszem, dotychczasowy pogląd nauki, przyjmującej jako najbardziej typowe rozmiary łanu w XVI 30 morgów.

Badając uposażenie ludności wiejskiej w ziemię, należy rozróżniać ludność, dla której rolnictwo było główną podstawą egzystencji, od ludności, która trudniła się gospodarstwem rolnem tylko jako zajęciem ubocznem. Przy ludności rolniczej trzeba ponadto uwzględnić jej podział na poszczególne warstwy. Dla każdej bowiem warstwy stosunki w władaniu ziemią układały się inaczej.

Wiadomości nasze o sołtysach nie zawsze są jednakowo dokładne. W źródłach, odnoszących się do dóbr królewskich, brak nieraz danych, na podstawie których możnaby drogą bezpośrednią lub pośrednią stwierdzić wielkość odnośnych sołtystw. To też cały szereg sołtystw w królewszczyznach trzeba było wyłączyć z tych obliczeń.

Dokładny obraz uposażenia sołtysów wielkopolskich w ziemię daje tabl. 22.

Tabl. 22. Uposażenie sołtysów w ziemię.

Wsie	Ogólna liczba gospodarstw sołtysich	Gospodarstwa sołtysie o obszarze											
		poniżej łanu		1—1½ ł.		2 łan.		3—5 ł.		5—10 ł.		ponad 10 łan.	
		og.	%	og.	%	og.	%	og.	%	og.	%	og.	%
królewskie .	90	13	14,5	11	12,2	28	31,2	26	28,8	11	12,2	1	1,1
kapit. gn. .	40	10	25,0	18	45,0	10	25,0	2	5,0	—	—	—	—
kapit. pozn.	5	2	40,0	1	20,0	2	40,0	—	—	—	—	—	—
biskupa kuj.	18	7	38,9	4	22,2	2	11,1	5	27,8	—	—	—	—
Razem .	153	32	20,9	34	22,2	42	27,5	33	21,6	11	7,2	1	0,6

[1]) Rozwój i geneza folwarku pańszczyźnianego w dobrach katedry gnieźnieńskiej w XVI w. Poznań, 1925, str. 84—105.

Cyfry tej tablicy wykazują, że w dobrach królewskich sołtystwa od 2 łanów wzwyż tworzyły znaczną większość w przeciwieństwie do sołtystw w majątkach duchownych; stosunek, jak zachodził w dobrach kapituły poznańskiej, nie może dla zbyt drobnej ilości objektów być wzięty pod uwagę. Ten stan rzeczy rzuca pewne światło na politykę eksterminacyjną dworu wobec sołtystw. Pierwotne bowiem uposażenie sołtysa w ziemię było w pewnym, choć nie jednostajnym, stosunku do ilości łanów osadzonej wsi. Otrzymywał on mniejwięcej na każdy szósty lub siódmy osadzony łan jeden łan dla siebie, są jednak i mniejsze normy[1]). Z normami temi liczono się jeszcze w XVI w.[2]).

Wynikałoby z tego, że w wsiach królewskich naogół zachowały się sołtystwa w pierwotnej wielkości, we wsiach zaś duchownych, które przecież, jak to wykazuje tabl. 1, nie były mniejsze od królewskich, uległy one już znacznemu zmniejszeniu. I na tej więc drodze dochodzimy do stwierdzenia faktu, że w dobrach królewskich ekspansja folwarków kosztem sołtystw odbywała się z mniejszym rozmachem aniżeli w dobrach duchownych.

Sprawa zestawienia gospodarstw kmiecych według ich wielkości przedstawia się różnie, zależnie od źródeł. Najprostszą jest ona w dobrach kapituł gnieźnieńskiej i poznańskiej. Wizytatorzy podają bowiem dokładnie, ile ziemi posiadał każdy kmieć. Lustratorowie królewszczyzn nie byli tak dokładni. Rzadko kiedy informują bezpośrednio o wielkości gospodarstw kmiecych. Przeważnie notują oni tylko liczbę łanów i kmieci w poszczególnych wsiach. Zwykle liczba łanów odpowiada liczbie kmieci

[1]) Piekosiński, O łanach w Polsce wieków średnich, (Rozprawy h. f. A. U. 21), Kraków 1880, str. 80; Dr. Rummler, Die Schulzen der deutschrechtlichen Dörfer Grosspolens, t. II, str. 7; St. Maroński, O sołtysach w Polsce, Żnicz, poszyt I, str. 43, Wrocław 1851.

[2]) W wizytacji n. p. dóbr arcybiskupa gnieźnieńskiego Z. r. 1511 znajidujemy następujący opis: „Advocatus 2 mansos habet et respectu XV laneorum non plus nisi laneum cum 1/2 pro sua advocatia obtinere deberet, desunt enim ad perfectum numerum quatuor lanei pro censu Rdmi Domini" V. g. str. 114; podobnież pisze wizytator majątków biskupa kujawskiego: „Item scultettus habet quemque decimum mansum liberum" Inwentarz dóbr i dochodów biskupstwa włocławskiego, wyd. Ulanowski, Arch. Kom. Hist. A. U. t. X, str. 41.

lub jest o połowę mniejsza od niej: W pierwszym wypadku mamy do czynienia według wszelkiego prawdopodobieństwa z łanowemi w drugim z półłanowemi gospodarstwami. W pewnych wypadkach mamy w tym kierunku bezpośrednie wiadomości w źródle[1]).

Większe trudności nasuwają wypadki, gdzie przy podzieleniu liczby łanów przez liczbę kmieci iloraz nie wynosi 1 lub $^1/_2$. Wśród wsi tych musimy wyróżnić kilka grup.

Do pierwszej grupy zaliczamy wsie, w których liczba łanów wynosi więcej niż połowę liczby kmieci. Możemy przypuszczać, że mamy tu do czynienia z dwoma typami, gospodarstw: łanowemi i półłanowemi. Wniosek ten ma swe potwierdzenie w źródle, które w jednym wypadku wyraźnie podaje, że w danej wsi są łanowi i półłanowi kmiecie[2]). Pozatem możemy się oprzeć i na zaznaczonym wyżej fakcie, że podział gospodarstw kmiecych w XVI. w. odbywał się głównie drogą dzielenia łanowych gospodarstw na półłanowe. Ilość zaś gospodarstw łanowych i półłanowych możemy obliczyć za pomocą równania o dwóch niewiadomych[3]).

Do drugiej grupy zaliczamy wsie, w których ilość łanów przewyższa ilość kmieci. I w tej grupie przyjmujemy dwutypowe gospodarstwa. Istnieje tu jednak ta trudność, że gospodarstwa ponad łan mogą wynosić $1^1/_2$ łana albo 2 łany. Trudność ta

[1]) „Kmiecziei ossiadlich 13, półśladków 13" L. k. fol. 110a; „km iccie ossiadlich 10, półźrzebków 10"; L. k. fol. 159a, fol. 160a; „kmiecziei ossiadlich 7, łanów $3^1/_2$, z pullanku po fl. 2" L. k. fol. 223a; „kmiecziei 14, wlok 7, robią z $^1/_2$ wloki 2 dni" L. k. fol. 251a; „kmiecziei 3, śladów $1^1/_2$, owsa po ćwierczi z pulśladka" L. k. fol. 8a.

[2]) „Kmiecziei ossiadlich 23, śladów 23. Owsa sepnego ze dwudziestu śladów dawaią po ćwiertni 1, a z 6 połśladków po 3 wiertele. Także ci, co na całych śladach 20 ćwiertni 1 chmielu, a półślednici nic". L. k. fol. 23b. (Lustrator przez pomyłkę podaje tu liczbę kmieci na 23, gdy z kontekstu wynika, że jest ich tam 26).

[3]) Przykład: W wsi Piekary pow. radomskiego jest 12 kmieci i 9 łanów (L. k. fol. 186 b). Przyjmujemy, że x równa się liczbie kmieci łanowych a y półłanowych i ustawiamy takie równanie:

$$x + y = 12$$
$$x + {}^1/_2 y = 9$$

W wyniku otrzymujemy 6 łanowych i 6 półłanowych gospodarstw.

znika, gdy liczba łanów podana jest w ułamku mieszanym z cyfrą mianownika 2[1]). W takich wypadkach istnieje wszelkie prawdopodobieństwo, że mamy łanowe i półtorałanowe posiadłości, których ilość można ustalić za pomocą wyżej użytej metody. Gdy jednak natrafiamy na same całe cyfry, co się zdarza tylko 3 razy[2]), niema innego sposobu jak podzielić w poszczególnych wsiach gospodarstwa większe niż łan według stosunku, w jakim gospodarstwa półtorałanowe i dwułanowe istniały we wsiach o znanym nam podziale ziemi na gospodarstwa kmiece. Otrzymujemy tak wsie o trzech kategorjach gospodarstw: łanowych, półtorałanowych i dwułanowych. Jest rzeczą stosunkowo mało prawdopodobną, że poza temi wypadkami zdarzały się tu i owdzie jeszcze wsie o trzytypowych gospodarstwach. Dwułanowe bowiem i większe gospodarstwa były niezmiernie rzadkie, i z tego powodu lustratorowie królewszczyzn wyraźnie je wymieniają[3]), czego przy mniejszych gospodarstwach zwykle nie robią. Nie jest rzeczą wykluczoną, że tą drogą nie dochodzimy do zupełnie ścisłych obliczeń; wobec tego jednak, że chodzi tu o kilka tylko wsi, ewentualne błędy prawdopodobnie nie zaważą wcale na ogólnym wyniku badań,

Do trzeciej grupy zaliczamy te wsie, w których liczba łanów nie sięga do połowy liczby kmieci. Istnieją tu 3 możliwości: 1^0 mamy tu do czynienienia z wsiami o jednotypowych gospodarstwach, mianowicie o rozmiarach poniżej $^1/_2$ łanu, 2^0 są to wsi o dwutypowych gospodarstwach, a mianowicie o wielkości pół łana i ćwierć łana — mniejsze są mało prawdopodobne, spotykamy je niezmiernie rzadko, 3^0 są to wsi o kilkutypowych gospodarstwach o wielkości łana, pół łana i jeszcze mniejsze. Pierwszą możliwość bierzemy tylko wtedy w rachubę, gdy przy dzieleniu liczby łanów przez liczbę kmieci otrzymujemy gospodarstwa o wielkości $^1/_4$ łana, $^1/_8$ łana itd.; wychodzimy tu z tego założenia, że rozdrobnienie posiadłości kmiecych dokonywało się drogą ich podziału na dwie połowy. Mamy tylko jeden taki wypadek, gdzie na 1 łanie siedziało 4 kmieci, wobec tego przyjmujemy, że były to gospodarstwa ćwierćłanowe. Pozatem mu-

[1]) L. k. fol. 98a, 177b.
[2]) L. k. fol. 65b, 66a, 153a.
[3]) L. k. fol. 271b, 280a.

simy wybierać między drugą a trzecią możliwością. Biorąc pod uwagę dopiero co wspomniany sposób dzielenia gruntów kmiecych, przypuszczamy, że mamy tu do czynienia z gospodarstwami półłanowemi i ćwierćłanowemi. Takich wsi jest tylko 5[1]). To też, o ileby liczby otrzymane tą drogą nie zupełnie zgadzały się z rzeczywistym stanem rzeczy, dawałoby to ledwie dostrzegalną różnicę w całym naszym obrazie.

O metodzie, za pomocą której ustalono wielkość gospodarstw kmiecych w dobrach biskupa kujawskiego, gdzie wizytator podał tylko ogólną liczbę łanów, była już poprzednio mowa.

Istnieją jednak wsie, w których oznaczoną wyżej drogą obliczeń szacunkowych nie można stwierdzić wielkości gospodarstw kmiecych. Zdarza się to wtedy, gdy źródła podają jedynie liczbę łanów, nie wspominając wcale o liczbie kmieci, a gdzie niema podstaw do zastosowania metody użytej odnośnie do dóbr biskupa kujawskiego. Podobnie rzecz ma się we wsiach, w których znaną jest tylko liczba kmieci. Wypadków takich jest jednak tylko kilkanaście. Dlatego musiano kilkaset gospodarstw opuścić w poniższych obliczeniach. Pominięto naturalnie i te wsie, w których role były jeszcze „nierozkopane" lub „niewymierzone".

Uposażenie ludności kmiecej w ziemię obrazujemy w trzech tablicach. Pierwsza z nich tabl. 23 uwidacznia uposażenia gruntowe według poszczególnych kategoryj dóbr.

Z tablicy tej wynika, że gospodarstwa łanowe i większe posiadały na terenie niniejszych badań pewną, choć nieznaczną, przewagę nad gospodarstwami mniejszemi. Na ogólnym rezultacie tych obliczeń zaważyły bardzo cyfry, odnoszące się do dóbr biskupa kujawskiego, gdzie gospodarstwa poniżej łanu stanowiły bardzo poważną większość, gdy w innych majątkach przeważały gospodarstwa łanowe i większe. Pewne światło na uposażenie kmieci w ziemię rzuca tabl. 24, w której cyfry zawarte w tabl. 23 ułożone zostały podług powiatów.

Zestawienie to wykazuje wyraźnie, że w zachodnich i środkowych powiatach przeważały naogół gospodarstwa od łana

[1]) L. k. fol. 250 a., L. k. fol. 83 a, 131 a, 132 a, 161 b, 247 b.

wzwyż, w wschodnich zaś miały większość gospodarstwa mniejsze. Jedynie powiat poznański tworzy wyjątek; do wyjątku tego powrócimy jeszcze. Cyfry zaś z powiatu kcyńskiego, jako odnoszące się do bardzo małej liczby wypadków zbadanych, uznajemy za przypadkowe.

Aby wniosek powyższy o zależności rozmiarów posiadłości kmiecych w pewnej mierze od ich położenia geograficznego poddać jeszcze dokładniejszemu zbadaniu, należy stwierdzić, jak w poszczególnych powiatach wyglądają rozmiary gospodarstw kmiecych w różnych kategorjach dóbr. Jeżeli się wykaże, że między temi wszystkiemi gospodarstwami zachodzi ten sam mniejwięcej stosunek, wzmocni to naszą tezę, że na wielkość uposażenia kmiecia w ziemię wpływało rozmieszczenie geograficzne.

Dlatego podajemy osobną jeszcze tablicę 25; uwzględniamy w niej tylko te powiaty, które mają wsie, należące do różnych właścicieli, i wyodrębniamy w poszczególnych powiatach wsie według ich właściciela.

Tablica ta wykazuje, że w poszczególnych powiatach niema naogół odnośnie do wsi różnych kategoryj znaczniejszej różnicy pod względem stosunku gospodarstw łanowych do mniejszych, że bez względu na właściciela wsi przeważają na zachodzie

Tabl. 23. Uposażenie kmieci w ziemię według poszczególnych kategoryj dóbr.

Wsie	Liczba wsi	Ogol. liczba gospodarstw kmiecych	Gospodarstwa kmiece o													
			2 i więcej ł.		1 3/4 ł.		1 1/2 ł.		1 1/4 ł.		1 ł.		3/4 ł.		1/2 ł.		1/4 ł.		Poniżej 1/4 ł.	
			og.	%	og.	%	og.	%	og.	%	og.	%	og.	%	og.	%	og.	%	og.	%
królewskie .	189	2383	14	0,6	1	0,04	40	1,6	3	0,1	1275	53,6	42	1.7	916	38,4	78	3,3	14	0,6
kapit. gnieźnieńskiej .	49	534	4	0,7	—	—	2	0,4	2	0,4	369	69,1	8	1,5	133	24,9	16	3,0	—	—
kapituły poznańskiej .	24	194	—	—	—	—	1	0,5	118	60,8	13	6,8	60	30,9	2	1,0	—	—	—	—
biskupa kujawskiego.	45	774	—	—	—	—	—	—	138	17,8	9	1,2	622	80,4	5	0,6	—	—	—	—
Razem . .	310	3885	18	0,5	1	0,02	42	1,1	6	0,1	1900	48,9	72	1,8	1731	44,5	101	2,6	14	0,4

Tabl. 24. Uposażenie kmieci w ziemię według powiatów.

Województwo i powiat		Ogólna liczba gospodarstw	Gospodarstwa kmiece o																	
			2 i więcej ł.		1 3/4 ł.		1 1/2 ł.		1 1/4 ł.		1 ł.		3/4 ł.		1/2 ł.		1/4 ł.		poniż. 1/4 ł.	
			og.	%	og.	%	og.	%	og.	%	og.	%	og.	%	og.	%	og.	%	og.	%
Woj. poznańskie	poznański	433	—	—	—	—	7	1,6	—	—	196	45,3	—	—	214	49,4	2	0,5	14	3,2
	kościański	101	—	—	—	—	—	—	3	3	52	51,5	13	12,8	33	32,7	—	—	—	—
	wałecki	24	1	—	—	—	—	—	—	—	42	100,0	—	—	—	—	—	—	—	—
Woj. kaliskie	kaliski	53	3	5,6	—	—	6	11,3	—	—	40	75,5	—	—	4	7,6	—	—	—	—
	gnieźnieński	237	—	—	—	—	—	—	1	0,5	191	80,6	—	—	45	18,9	—	—	—	—
	kcyński	50	1	2,0	—	—	—	—	—	—	16	32,0	—	—	33	66,0	—	—	—	—
	koniński	150	—	—	—	—	—	—	—	—	140	93,3	—	—	10	6,7	—	—	—	—
	pyzdrski	193	—	—	—	—	2	1,0	—	—	148	76,7	1	0,5	24	12,5	18	9,3	—	—
Woj. i pow. inowrocławski		114	5	4,4	—	—	7	6,2	—	—	97	85,0	—	—	5	4,4	—	—	—	—
Woj. brzeskie	brzeski	99	4	4,0	—	—	—	—	—	—	84	84,9	—	—	11	11,1	—	—	—	—
	kowalski	18	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	14	77,8	4	2,2	—	—
	przedecki	231	—	—	—	—	—	—	—	—	150	64,9	—	—	81	35,1	—	—	—	—
Woj. łęczyckie	łęczycki	252	—	—	—	—	1	0,4	—	—	125	49,6	—	—	126	50,0	—	—	—	—
	brzeziński	363	—	—	—	—	—	—	—	—	66	18,1	2	0,6	292	80,5	3	0,8	—	—
Woj. sieradzkie	sieradzki	305	—	—	—	—	6	1,9	—	—	68	22,3	47	15,4	183	60,0	1	0,4	—	—
	szadkowski	119	4	3,4	—	—	—	—	—	—	18	15,1	—	—	55	46,2	42	35,3	—	—
	piotrkowski	456	—	—	—	—	—	—	—	—	104	22,8	7	1,5	343	75,2	2	0,5	—	—
	radomski	305	—	—	—	—	—	—	—	—	143	46,9	—	—	161	52,8	1	0,3	—	—
Ziemia wieluńska	wieluński	317	1	0,4	1	0,4	13	4,1	2	0,7	206	64,9	2	0,7	63	19,9	28	8,9	—	—
	ostrzeszowski	63	—	—	—	—	—	—	—	—	33	52,4	—	—	30	47,6	—	—	—	—
Razem		3885	18	0,5	1	0,02	42	1,1	6	0,1	1900	48,9	72	1,8	1731	44,5	101	2,6	14	0,4

Tabl. 25. Uposażenie kmieci w ziemię w różnych kategorjach dóbr poszczególnych powiatów.

Powiat	Wsie	Ogolna liczba gospodarstw	Gospodarstwa kmiece o															
			2 i więcej ł.		1 3/4 ł.		1 1/2 ł.		1 1/4 ł.		1 ł.		3/4 ł.		1/2 ł.		1/4 ł.		poniżej 1/4 ł.	
			og.	%	og.	%	og.	%	og.	%	og.	%	og.	%	og.	%	og.	%	og.	%
poznański	królewskie	296	—	—	—	—	7	2,3	—	—	108	36,5	—	—	167	56,5	—	—	14	4,7
	kapit. poznańskiej	137	—	—	—	—	—	—	—	—	88	64,2	—	—	47	34,3	2	1,5	—	—
kościański	królewskie	54	—	—	—	—	—	—	3	5,5	31	57,5	—	—	20	37,0	—	—	—	—
	kapit. poznańskiej	47	—	—	—	—	—	—	—	—	21	44,6	13	27,7	13	27,7	—	—	—	—
kaliski	królewskie	18	—	—	—	—	6	33,3	—	—	8	44,5	—	—	4	22,2	—	—	—	—
	kapit. gnieźnieńsk.	35	3	8,6	—	—	—	—	—	—	32	91,4	—	—	—	—	—	—	—	—
gnieźnieński	królewskie	33	—	—	—	—	—	—	—	—	19	57,6	—	—	14	42,4	—	—	—	—
	kapit. gnieźnieńsk.	194	—	—	—	—	—	—	—	—	163	84,0	—	—	31	16,0	—	—	—	—
	kapit. poznańskiej	10	—	—	—	—	—	—	1	10,0	9	90,0	—	—	—	—	—	—	—	—
pyzdrski	królewskie	91	—	—	—	—	—	—	—	—	61	67,1	1	1,1	11	12,1	18	19,7	—	—
	kapit. gnieźnieńsk.	102	—	—	—	—	2	1,9	—	—	87	85,3	—	—	13	12,8	—	—	—	—
inowrocławski	królewskie	108	5	4,6	—	—	7	6,5	—	—	91	84,2	—	—	5	4,7	—	—	—	—
	kapit. gnieźnieńsk.	6	—	—	—	—	—	—	—	—	6	100,0	—	—	—	—	—	—	—	—
sieradzki	królewskie	273	—	—	—	—	6	2,2	—	—	64	23,4	40	14,7	163	59,7	—	—	—	—
	kapit. gnieźnieńsk.	32	—	—	—	—	—	—	—	—	4	12,5	7	21,9	20	62,5	1	3,1	—	—
piotrkowski	królewskie	49	—	—	—	—	—	—	—	—	31	63,3	—	—	18	36,7	—	—	—	—
	biskupa kujawsk.	407	—	—	—	—	—	—	—	—	73	17,9	7	1,7	325	79,9	2	0,5	—	—
radomski	królewskie	272	—	—	—	—	—	—	—	—	135	49,6	—	—	137	50,4	—	—	—	—
	kapit. gnieźnieńsk.	33	—	—	—	—	—	—	—	—	8	24,3	—	—	24	72,7	1	3,0	—	—
wieluński	królewskie	233	1	0,4	1	0,4	13	5,6	—	—	153	65,7	1	0,4	50	21,5	14	6,0	—	—
	kapit. gnieźnieńsk.	84	—	—	—	—	—	—	2	2,5	54	64,3	1	1,2	13	15,4	14	16,6	—	—

i w centrum Wielkopolski gospodarstwa łanowe, na wschodzie półłanowe. Poważniejsze odchylenie od tej reguły spotyka się w powiecie poznańskim, gdzie w dobrach królewskich są posiadłości półłanowe w większości, w wsiach zaś kapituły poznańskiej posiadłości łanowe.

Zrozumiałem staje się teraz, dlaczego w ogólnym obrazie uposażenia ludności kmiecej w ziemię, jak go przedstawia tablica 23, wsie biskupa kujawskiego tak dalece różnią się od innych wsi. Wszystkie bowiem te wsie biskupa kujawskiego leżą w najdalej na wschód położonych powiatach Wielkopolski, piotrkowskim i brzezińskim.

W każdym jednak razie wobec rezultatów powyższych badań upada twierdzenie Pawińskiego, że w Wielkopolsce poza ziemią dobrzyńską „miara półwłóki posiadanej przez kmiecia jest powszechniejszą do tego stopnia, że za typową uważaną być może"[1]).

Z drugiej zaś strony odbiegają nasze cyfry od wyników analogicznych badań prof. Rutkowskiego odnośnie do Rusi Czerwonej i Sandomierszczyzny[2]). Posiadłości łanowe stanowią tam znaczną mniejszość, w jednej tylko ziemi halickiej przekraczając 20% ogółu gruntów kmiecych; często nie dochodzą one nawet do 10%. Pozatem są tam liczne gospodarstwa ćwierćłanowe i mniejsze, gdy w Wielkopolsce mamy ich niezupełnie 3%. Te stosunki wykazują znaczną różnicę nawet w porównaniu z powiatami wschodniemi Wielkopolski, które mają przewagę gospodarstw półłanowych. Liczba gospodarstw łanowych nie spada tu nigdy poniżej 15%, a trzyma się przeważnie granicy 20%.

Nasuwa się tu pytanie, czem tę różnicę wytłumaczyć?

Nie można szukać jej przyczyny w glebie. Boć taki powiat inowrocławski ma prawie wyłącznie gospodarstwa łanowe i większe, gdy w powiecie sandomierskim ilość gospodarstw tej wielkości nie dosięga nawet 10%. A gleba jest w obu powiatach mniejwięcej równie urodzajna i ciężka.

Nie można też tej różnicy wyjaśnić nierównem natężeniem polityki gospodarczej właścicieli wsi, która według Lubomir-

[1]) Op. cit., str. 87.

[2]) Op. cit., str. 62—65.

skiego[1]) już od XV w. zmierzała do umniejszenia posiadłości kmiecych na półłanówki. Nie mówi nam to wyjaśnienie wiele, a wywołuje ono tylko nowe pytanie, coż mogło być przyczyną tego nierównego natężenia. Nie można zaś tej przyczyny szukać w większej intensywności gospodarki folwarcznej w Sandomierszczyźnie i na Rusi Czerwonej niż w Wielkopolsce, która to większa intensywność wywoływałaby większy popyt z strony dworu na siły robocze, prowadząc tem samem do rozdrabniania posiadłości kmiecych, niema bowiem na poparcie tej hipotezy żadnych danych.

Nie prowadzi dalej do żadnego rezultatu poszukiwanie łączności między istnieniem folwarku we wsi a wielkością gospodarstw kmiecych. Na Rusi Czerwonej i w województwie sandomierskiem było bowiem na 793 wsi tylko 166 folwarków[2]), czyli 1 folwark przypadał na blizko 5 wsi, gdy Wielkopolska miała przy 346 wsiach 142 folwarki, co wynosi 1 folwark na niecałe 3 wsie. Wyraźniej wystąpi jeszcze niezależność posiadłości kmiecej od folwarku pod względem uposażenia w ziemię, gdy sobie uprzytomnimy, że w majątkach kapituł gnieźnieńskiej i poznańskiej są wsie bez folwarku rzadkością, gospodarstwa zaś łanowe stanowią tam 69,1% wzgl. 60,8% ogółu kmiecych ról. Zresztą nie było prawie wsi, któraby nie była wciągnięta w tryby organizacji folwarcznej.

Nie mając żadnego wyjaśnienia tego zjawiska ani w źródłach, ani w literaturze, możemy wyrazić tu tylko pewne przypuszczenie. Wszelkie cechy prawdopodobieństwa posiada tu tłumaczenie, które wiąże wielkość gospodarstw kmiecych z czasem osadzenia wsi. Uważamy, że w pierwszych czasach kolonizacji powstawały wsie o gospodarstwach łanowych, w późniejszej zaś dobie, gdy już gospodarka folwarczna się ruszyła i wywołała popyt na siły robocze, tworzono przeważnie gospodarstwa półłanowe. Że zaś kolonizacja w początkach swych najżywiej na zachodzie wystąpiła, zostawiła tam kmieci łanowych; im dalej na wschód, tem później ona tam docierała, przynosząc ze sobą tendencję tworzenia posiadłości półłanowych albo nawet mniejszych. Wyjątek

[1]) Rolnicza ludność w Polsce w XV i XVI w. Bibljoteka Warszawska r. 1858, t. I str. 248.

[2]) Rutkowski, op. cit., str. 70.

odnośnie do powiatu poznańskiego można w związku z tem łatwo wytłumaczyć; jak wykazuje ułożona przez Ericha Schmidta mapa kolonizacji Wielkopolski w XIII i XIV wieku[1]), omijały pierwsze fale kolonizacji bardzo lesistą zachodnią część tego powiatu. Wsie tamtejsze były przeważnie osadzane już w okresie rozpoczynającej się gospodarki folwarcznej.

Rozdrobnienie więc gospodarstw kmiecych w tych rozmiarach, jak je spotykamy w drugiej połowie XVI w., jest głównie wynikiem systemu zakładania nowych mniejszych jednostek gospodarczych; podział istniejących już gospodarstw zachodził wtedy jeszcze stosunkowo rzadko.

Za przypuszczeniem tem przemawia przedewszystkiem ten szczegół, że właśnie w dwóch nowoosadzonych wsiach królewskich, w których wielkość posiadłości kmiecych można stwierdzić, spotyka się półłanki[2]). Wielkiej wagi jest i ta okoliczność, że wsie o jednotypowych gospodarstwach były jeszcze liczne. W wsiach o wyłącznie łanowych gospodarstwach nie zmieniły się naogół od czasu osadzenia wsi stosunki wcale: co zaś do wsi, mających jedynie półłanowe i mniejsze gospodarstwa to przynajmniej w wielu z nich są te gospodarstwa tylko spuścizną pierwotnego osadnictwa.

Można jednak przypuszczać, że większa część ćwierćłanowych gospodarstw powstała drogą dzielenia pierwotnych półłanowych. Wskazuje na to ten fakt, że spotyka się je przeważnie obok półłanówek w naszych źródłach[3])

Pewien pogląd na proces rozdrabniania gospodarstw kmiecych da nam zestawienie wsi wedle tego, ile typów posiadłości w nich zachodzi. Tam, gdzie spotykamy kilka typów, będziemy mieli dość dokładny obraz, w jakich rozmiarach rozdrobnienie gruntów kmiecych się dokonało; w największych bowiem gospodarstwach możemy widzieć naogół — chodzi tu przedewszystkiem o jednołanowe gospodarstwa — pierwotne obszary posiadłości kmiecych. Jakie znaczenie mają dla nas w tej

[1]) Dr. Erich Schmidt, Geschichte des Deutschtums im Lande Posen unter polnischer Herrschaft", Bromberg, 1904, mapa 1.

[2]) L. k. fol. 18a, 177a.

[3]) L. k. fol. 160b, 161a, V. g. str. 662, 663.

kwestji wsie o jednotypowych gospodarstwach, o tem była powyżej mowa.

W tablicy 26, mającej unaocznić ten proces rozdrabniania ról kmiecych, jesteśmy zmuszeni opuścić z powodów już poprzednio przytoczonych wsie biskupa kujawskiego.

Jednotypowe wsie tworzą więc znaczną większość i to w ten sposób, że wsie z wyłącznie jednołanowemi gospodarstwami górują nad wszystkiemi innemi. To uprawnia nas, — mimo liczenia się z tem, że pewnej liczbie wsi, mających wyłącznie gospodarstwa o $^3/_4$ lub $^1/_2$ łana, które drogą podziału większych jednostek powstać mogły, — do wniosku, że w Wielkopolsce, przynajmniej w dobrach królewskich i duchownych, w XVI w. tendencja rozdrabniania gospodarstw kmiecych nie była jeszcze silną; raczej należy przyjąć pewne przeciwdziałanie ze strony właścicieli wsi dążeniom kmieci do dzielenia gruntów między spadkobierców. Gdyby bowiem tego przeciwdziałania nie

Tabl. 26. Rozkład wsi według typów gospodarstw kmiecych.

Wsie	Liczba wsi	Wsie z jednotypowemi gospodarstwami: o 1 łanie i większe		Wsie z jednotypowemi gospodarstwami: o $^3/_4$—$^1/_2$ łana		Wsie z jednotypowemi gospodarstwami: o $^1/_4$ łana		Wsie z dwutypowemi gospodarstwami: od 1 łana wzwyż		Wsie z dwutypowemi gospodarstwami: od 1—$^1/_2$ łana		Wsie z dwutypowemi gospodarstwami: od $^1/_2$—$^1/_4$ łana		Wsie z kilkutypowemi gospodarstwami: o półłanowych minimaln. gospodarstw.		Wsie z kilkutypowemi gospodarstwami: o minimaln. gospodarstw. poniżej $^1/_2$ ł.	
		og.	%	og.	%	og.	%	og.	%	og.	%	og.	%	og.	%	og.	%
królewskie . . .	189	80	42,4	47	24,9	1	0,5	8	4,2	42	22,2	6	3,2	4	2,1	1	0,5
kapituły gnieźnieńskiej	49	35	71,4	4	8,1	—	—	1	2,1	6	12,2	—	—	1	2,1	2	4,1
kapituły poznańskiej .	27	14	51,9	7	25,9	1	3,7	2	7,4	—	—	—	—	3	11,1	—	—
Razem	265	129	48,7	58	21,9	2	0,8	11	4,25	48	18,0	6	4,3	8	3,0	3	1,1

było, trudno zrozumieć tak wielką przewagę wsi o jednotypowych gospodarstwach.

Poza temi gruntami, będącemi w ręku kmiecia niejako tytułem bezterminowej dzierżawy, uprawiał on jednak jeszcze często inne role, które dzierżył tylko na pewien krótszy czas. Są to one „łany puste", „lanei deserti", opuszczone przez kmieci na nich osadzonych. Takie łany puste były wcale liczne, jak się o tem zaraz przekonamy z tabl. 27.

Tabl. 27. Łany puste.

Wsie	Ogólna liczba łanów	Łany puste	
		og.	%
królewskie	2777 1/2	468 1/2	16,8
kapit. gnieźnieńskiej .	649	182 1/2	26,5
kapit. poznańskiej . .	174 1/4	48	27,6
biskupa kujawskiego .	468 1/2	11 1/2	2,1
Razem	4034 1/4	675	16,7

Liczne te pustki należy kłaść na karb przyczyn natury ekonomicznej[1]). Coraz większe ciężary na rzecz pana wsi uniemożliwiały wielu kmieciom prowadzenie gospodarstwa i skłaniały ich do ucieczki, przeważnie na wschód: „Dicunt cmethones praefatam villam non propter aliud desertari nisi propter angarias intolerabiles" pisze w r. 1512 wizytator dóbr arcybiskupa gnieźnieńskiego[2]). Te same stosunki wywołały niewątpliwie to opustoszenie wsi, objętych niniejszemi badaniami. Uderza jednak niska cyfra łanów pustych we wsiach biskupa kujawskiego. Chcąc dociec przyczyny korzystnego stanu dóbr tych, trzebaby przedewszystkiem zbadać stopień obciążenia kmieci w tych majątkach w porównaniu z innemi majątkami. Badania te nie wchodzą jednak w zakres niniejszej pracy. Nasuwa się tu jednak przypuszczenie, oparte na innej podstawie.

[1]) Bujak, Z dziejów wsi polskiej. (Z odległej i bliskiej przeszłości) str. 57.

[2]) V. g. 459.

Łany puste nie leżały zupełnie odłogiem. Z reguły brano je pod uprawę, i tylko mała ich liczba pozostawała niewyzyskaną. Częściowo zajmował je dla siebie, jeżeli nie na stałe, to przynajmniej aż do znalezienia nowego osadnika folwark, częściowo zaś uprawiali je kmiecie, przeważnie za czynszem [1]), do którego dochodziły nieraz osobne jeszcze świadczenia naturalne [2]), rzadziej na podstawie udziału dworu w zbiorach [3]). Niezawsze jednak sięgali kmiecie chętnie po te pustki. Bywało, że właściciel wsi przymusowo przydzielał im grunty, porzucone przez dotychczasowych dzierżycieli. W dokumentach z XVI wieku spotyka się skargi kmieci na tego rodzaju przymus [4]) Interes pana wymagał bowiem, by odłogiem nic nie leżało, z drugiej zaś strony trudno było kmieciom przy ich wielkich ciężarach pańszczyźnianych uprawiać jeszcze role, nie wchodzące w skład ich właściwej posiadłości, zwłaszcza że nieraz z tych ról, terminowo dzierżawionych czynsz był wobec braku zobowiązań pańszczyźnianych znacznie wyższy niż z łanów osiadłych [5]).

Jaki był udział ludności kmiecej w uprawie „łanów pustych", można uwydatnić za pomocą tablicy, przedstawiającej stosunek cyfrowy między tego rodzaju gruntami, zajętemi przez kmieci a przydzielonemi do folwarku. W kilku wypadkach nie dało się jednak tego stosunku stwierdzić, dlatego cyfry ogólne łanów kmiecych w tablicy 28 są trochę niższe od odnośnych cyfr w poprzedniej tablicy 27.

Rezultaty te uprawniają nas do wniosku, że siła ekspansyjna folwarku nie była mimo wszystko jeszcze w drugiej połowie XVI. w. zbyt wielką; znaczną większość łanów pustych musiał dwór przydzielać kmieciom. Naogół posiadał folwark w dobrach duchownych większą tendencję ekspansyjną niż w do-

[1]) „colunt ex censu" V. g. str. 601, 605, 607 i passim; podobnież L. k. fol. 46 b, 295 a i b i passim.

[2]) L. k. fol. 297 a, 76 b.

[3]) „orzą s kopczizny, czwartą kopę panu dawaią" L. k. fol. 7 b, podobnież fol. 8 a; „colit quartum 1 mansi deserti ex quarto manipulo" V. g. 637, podobnież 635.

[4]) „Conqueruntur, quia mansos colere coguntur et id omne disponere" 24; deserti in parte de cassula quarta per cmethones coluntur" referuje wizytator wsi arcybiskupa gnieźnieńskiego Gogólkowa w V. g. 287.

[5]) L. k. fol. 268 b, 269 a, 271 b, 273 a, 276 a i passim.

Tabl. 28. Podział łanów pustych między folwark a kmieci.

Wsie	Ogólna liczba łanów pustych	Łany puste uprawiane przez folwark		Łany puste uprawiane przez kmieci	
		og.	%	og.	%
królewskie	418 1/2	63	12,7	355 1/2	87,3
kapit. gnieźnieńskiej .	171 3/4	45 1/2	26,3	126 1/4	73,7
kapit. poznańskiej .	38 1/4	16 3/4	42,1	21 1/2	57,9
biskupa kujawskiego .	11 1/2	11 1/2	100,0	—	—
Razem	640	136 3/4	21,3	503 1/4	78,7

brach królewskich. Brak zaś łanów pustych, uprawianych przez kmieci, we wsiach biskupa kujawskiego nasuwa przypuszczenie, że przyczyny bardzo małej ilości takich ról w tych dobrach możnaby szukać w sprężystej administracji, umiejącej te pustki, na które sama dla folwarku nie reflektowała, rychło osadzać.

Główną podstawą uposażenia w ziemię zagrodników był t. zw. „ogród", „hortus". Była to jednostka o stale określonym obszarze. Przemawia za tem przedewszystkiem ten szczegół, że kilkakrotnie spotyka się części ogrodów w dokładnie wymierzonej ułamkowej proporcji jako posiadłości zagrodnicze[1]). Wskazuje też na to taki wypadek, że dwór zmniejszył jakiemuś włościaninowi „wielki ogród" do rozmiarów zwykłych[2]). Że ogród miał pewien wymiar stale oznaczony, stwierdzają pozatem inne badania[3]).

Jak wielkim zaś był taki ogród, o tem w źródłach naszych niema żadnych wzmianek. Można jednak dokładnie określić jego rozmiary na podstawie innych wiadomości. Otóż w dokumencie lokacyjnym z r. 1294, wydanym dla zagrodników kaliskich, czytamy: „quilebit hortulanus instituens hortum integrum, qui debet

[1]) „Ogrodów półdziesiąta, na których siedzą ogrodników 10. A ten, co półogrodu ma, 6 dni robi do roku" L. k. fol. 28 b. „Ogrodników 15, ogrodów 23 1/2" L. k. fol. 60 b, „quartam hortulaniae possidet Mathias Szczęsny". V. p. fol. 291 b.

[2]) „W teize wszii Adam Kołodziei cześlicz z starodawna mial thusz przed dworem wielki ogrod xiiadz Volski biskup ześli... zostawiani mu thego ogroda, namiiare thak wielie iako y drudzi maią, częsz na dwor wziiącz kazał" M. h. str. 33.

[3]) Sochaniewicz, op. c. str. 294.

continere, prout mos existit Theutonicus, sex ramos in latitudine et triginta in longitudine, solvet...."[1]). Ogród wynosił więc 180 prętów kwadratowych. Łan zaś liczył według Pawińskiego 900 prętów kwadratowych przy 30 morgach na łan[2]). Wobec tego należy przyjąć, że ogród liczył mniejwięcej $^1/_5$—$^1/_6$ łanu. Wprawdzie oblicza Sochaniewicz ogród na $^1/_{12}$ łanu[3]), lecz te jego obliczenia odnoszą się już do drugiej połowy XVIII wieku, tak że dla czasów naszych badań nie mogą być miarodajnemi. Prawdopodobnie chodzi u niego o połówki zwykłych ogrodów, nazywane ogrodami podobnie, jak nieraz nosił miano łanu obszar gruntu, wynoszący tylko połowę tej jednostki mierniczej. W ciągu tych dwóch wieków mogło było rozdrobnienie ogrodów stać się już tak powszechnem, że świadomość pierwotnej ich wielkości zanikła zupełnie.

Poza ogrodami posiadali zagrodnicy jeszcze często osobne, drobne kawałki ziemi. Mogły one dochodzić najwyżej do kilku morgów, gdyż tylko tej wielkości obszar da się pomieścić w określeniu „trochę roli", używanem w źródłach odnośnie do takich wypadków[4]).

Na podstawie powyższych danych można stwierdzić, że posiadłości zagrodnicze wynosiły zwykle od $^1/_6$—$^1/_4$ łana. Zdarzało się jednak, że zagrodnik nie miał więcej niż $^1/_{10}$ a nawet i $^1/_{20}$ łana. Nieraz więc nie różniło się na zewnątrz gospodarstwo zagrodnicze od małego gospodarstwa kmiecego. Wyodrębniało się wtedy jedno od drugiego wedle tego, co już poprzednio powiedziano, tylko rodzajem posług osobistych na rzecz dworu, jakie je obciążały.

Drobna część, zaledwie bowiem 2,2% ludności wiejskiej na zbadanym przez nas terenie, trudniło się, jak to wykazuje tabl. 20, ubocznie rolnictwem. Dla tej swej działalności gospodarczej miała ona oparcie w własnych warsztatach rolnych. Stosownie do ubocznego charakteru tych zajęć mogły to być przeważnie tylko małe posiadłości gruntowe, dochodzące do wielkości zagrodniczych ról. Lecz zdarzały się i takie wypadki, że uprawia-

[1]) Codex dipl. Maioris Poloniae, nr. 423.
[2]) Zródła dziejowe, t. IX, część II, str 301.
[3]) Op. c., str. 294.
[4]) L. k. fol. 14 b, 17 a, 48 a, 153 a i passim.

jący rolnictwo tylko ubocznie a posiadali obszary, równające się nawet większym posiadłościom kmiecym.

Istniejące tu stosunki przedstawione są na tabl. 29 i 30. Obejmują one uposażenie w ziemię rybaków i ludności przemysłowej. Bartników, posiadających ziemię, nie wykazują nasze źródła. Ludność zaś, objęta mianem „inne zawody", była zbyt nieliczna, by ją miano zestawiać osobno. Z tej ludności posiadał 1 woźny w wsi królewskiej 1 łan i 1 woźny w wsi kapituły gnieźnieńskiej 1/2 ł.

Tabl. 29. Uposażenie w ziemię rybaków.

Wsie	Ogólna liczba rybaków	Posiadłości rolne									
		poniżej 1/4 ł.		1/4 ł.		1/2—3/4 ł.		1 ł.		ponad 1 ł.	
		og.	%	og.	%	og.	%	og.	%	og.	%
królewskie . . .	74	15	20,3	—	—	—	—	8	10,8		
kapituły gnieźn. .	8	—	—	—	—	—	—	—			
kapituły pozn. . .	2	—	—	—	—	—	—	—			
biskupa kujaw. .	12	—	—	—	—	—	—	—			
Razem . .	96	15	15,6					8	8,3		

Tabl. 30. Uposażenie w ziemię ludności przemysłowej.

Wsie	Grupa zawodowa	Ogólna liczba ludności w grupie zaw.	Posiadłości rolne o									
			poniżej 1/4 ł.		1/4 ł.		1/2—3/4 ł.		1 ł.		ponad 1 ł.	
			og.	%	og.	%	og.	%	og.	%	og.	%
królewskie	karczmarze .	240	67	27,9	3	1,2	6	2,4	1	0,4	—	—
	młynarze . . .	130	1	0,8	—	—	—	—	2	1,5	—	—
	hutnicy	61	—	—	1	1,6	—	—	—	—	—	—
	rzemieślnicy .	22	4	18,2	—	—	1	4,5	—	—	—	—
kapituły gnieźnieńskiej	karczmarze .	33	3	9,1	2	6,1	7	21,2	2	6,1	—	—
	młynarze . . .	15	3	20,0	—	—	2	13,3	2	13,3	1	6,7
	hutnicy	27	—	—	—	—	—	—	1	3,7	—	—
	rzemieślnicy .	4	1	25,0	—	—	1	25,0	—	—	—	—
kapituły poznańskiej	karczmarze .	16	5	31,2	—	—	2	12,5	2	12,5	—	—
	młynarze . . .	4	1	25,0	—	—	1	25,0	—	—	—	—
	hutnicy	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
	rzemieślnicy .	1	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
biskupa kujawskiego	karczmarze .	61	—	—	—	—	—	—	—	—	1	1,6
	młynarze . . .	14	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
	hutnicy	1	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
	rzemieślnicy .	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Razem		707	85	12,0	6	0,8	20	2,8	10	1,4	2	0,3

Z obu tych tablic wynika, że blizko 1/3 ludności nierolniczej, zajmującej się ubocznie rolnictwem, — 46 na 146 — posiadała grunty, dochodzące do wielkości najczęściej spotykanych typów gospodarstw kmiecych. Z tego zaś, że gospodarka na takich obszarach służyła tylko jako poboczne źródło utrzymania, można wysnuć pewne wnioski co do dochodowości takich przedsiębiorstw jak rybactwo, karczmarstwo i młynarstwo, przynoszących nieraz większe zyski niż jednołanowe i większe grunty.

VI. Stanowisko w zawodzie.

Społeczne zróżniczkowanie ludności zależy od stanowiska zajmowanego w zawodzie przez poszczególne jednostki; przedewszystkiem chodzi tu o to, czy dana jednostka jest gospodarczo samodzielną czy niesamodzielną. Badania nad tą kwestją na podstawie naszego materjału źródłowego napotykają na wielkie trudności. Poważnie daje się tu we znaki okoliczność, że całe grupy ludności niesamodzielnej, jak komornicy i służba kmieca, są pominięte w naszych opisach. Powstaje stąd konieczność użycia tu dwóch odmiennych metod, t. j. stosowania innego kryterjum samodzielności przy ludności rolniczej, do której należą owe pominięte grupy komorników i służby kmiecej, i innego przy ludności nierolniczej. Wychodzimy przy tem z założenia, że kierownicy gospodarstw nierolniczych oprócz członków najbliższej rodziny i wyraźnie wymienionych osób nikogo więcej nie zatrudniali. Nie jest to oczywiście zupełnie ścisłe, bo tu i ówdzie mogła się także w tego rodzaju przedsiębiorstwach znajdować jakaś siła najemna, o której w źródłach niema żadnej wzmianki. Lecz były to prawdopodobnie wypadki rzadkie w porównaniu z gospodarstwami rolnemi, gdzie przy wysokiej pańszczyźnie musiano często posługiwać się czeladzią.

W badaniach tedy nad samodzielnością ludności rolniczej możemy uwzględniać tylko jednostki, posiadające własne gospodarstwa, podczas gdy przy ludności nierolniczej nie potrzeba stosować tych ograniczeń. W tych granicach cyfry, odnoszące się do ludności rolniczej, mogą być dokładniejsze od cyfr, obejmujących ludność nierolniczą.

Wobec takiego postawienia sprawy kwestja samodzielności ludności rolniczej jest jak najściślej związaną z kwestja dochodowości poszczególnych gospodarstw rolnych. Włościan, którym własne ich gospodarstwa dawały całkowite utrzymanie, należy zaliczyć do samodzielnych, tych zaś, którzy byli zmuszeni do szukania jeszcze zarobków pobocznych w cudzych przedsiębiorstwach, do niesamodzielnych. Wprowadzamy tu i trzecią grupę: pośrednią, do której zaliczamy wszystkich, którzy, by się utrzymać na własnem gospodarstwie, musieli bardzo intensywnie gospodarzyć, przyczem i okazyjne, dorywcze zarobki z robót najemnych mogły być pożądanem uzupełnieniem dochodów.

O samodzielności gospodarczej ludności rolniczej rozstrzyga wobec tego obszar każdego gospodarstwa rolnego. Jedynie sołtysów bez względu na wielkość posiadłości uznajemy za samodzielnych biorąc pod uwagę ich dochody z innych źródeł. Co do reszty ludności rolniczej, to przyjmujemy miernik prof. Rutkowskiego[1]). Zaliczamy kmieci od $^1/_2$ łanu wzwyż do samodzielnych, ćwierćłanowych kmieci umieszczamy w grupie pośredniej, z tem jednak zastrzeżeniem, że tych, którzy mieli jakieś zajęcie poboczne w obrębie własnego gospodarstwa, przyłączamy do samodzielnych, rozumując, że dochody z tych pobocznych zajęć uzupełniały ewentualny niewielki tylko niedobór z rolnictwa. Kmieci, posiadających gospodarstwa poniżej $^1/_4$ łana i zagrodników, zaliczamy do grupy niesamodzielnych. Uznając tę małorolną ludność bez ograniczenia za niesamodzielną, popełniamy pewne niedokładności[2]); część bowiem tych kmieci i zagrodników mogła pracą uboczną w obrębie własnego gospodarstwa tyle dorabiać, że nie potrzebowała szukać poza niem pracy zarobkowej. Wszyscy ci małorolni kmiecie — było ich 14 w 2 wsiach królewskich[3]) — trudnili się poza uprawą roli także wypalaniem smoły. Lecz wiele danych przemawia za tem, że to poboczne zajęcie nie odgrywało u nich takiej roli, by zwalniało ich z konieczności szukania pracy najemnej. Boć o tem ich pobocznem zajęciu wiemy tylko tyle, że korzystali oni z dołu do kurzenia smoły. Na podstawie zaś innej pobocznej wiado-

[1]) Op. c. str. 55 i nast.
[2]) Rutkowski, Statystyka zawodowa, str. 66.
[3]) L. k. fol. 49 a i 49 b.

mości źródłowej [1]) można wnioskować, że oddawali się oni wypalaniu smoły tylko przygodnie, dorywczo. Nie uiszczali też oni wbrew ogólnej praktyce z tej swej ubocznej działalności żadnych świadczeń, w czem należy widzieć dowód, że znaczenie gospodarcze tego ubocznego zajęcia było nikłe; prawdopodobnie zaspakajało ono tylko potrzeby własne. Na tej podstawie bez dalszych ograniczeń zaliczamy owych małorolnych kmieci do grupy gospodarstw niesamodzielnych. Nie jest zato wykluczonem, że niektórzy zagrodnicy mieli z pobocznych zajęć, na własną rękę podejmowanych tyle, że już nie potrzebowali szukać innych źródeł dochodu. Niema jednak żadnego sposobu stwierdzenia, wiele przynosiły im te poboczne zajęcia i jak daleko uzupełniały one ich dochody z wykonywania zawodu głównego. Wobec tego trzeba było zaliczyć wszystkich zagrodników do niesamodzielnych. Wynikająca stąd niedokładność nie może być

[1]) „Jeden piec smolny, z którego placzą gr. 3, kiedy w nim kurzą smołę przychodzi tego do gr. 18", L. k. fol. 54 a.

Tabl. 31. Społeczne uwarstwienie ludności wiejskiej.

Wsie	Liczba rodzin zatrudnionych																							
	w rolnictwie						w rybactwie i bartnictwie				w zawodach przem.-handl.				w innych zawodach				ogółem					
	samodzielnych		pośrednich		niesamodzielnych		samodzielnych		niesamodzielnych		samodzielnych		niesamodzielnych		samodzielnych		niesamodzielnych		samodzielnych		pośrednich		niesamodzielnych	
	og.	%	og.	%	og.	%	og.	%	og.	%	og.	%	og.	%	og.	%	og.	%	og.	%	og.	%	og.	%
królewskie . . .	2429	80,2	64	2,1	535	17,7	100	99,0	1	1,0	463	89,2	56	10,8	—	—	—	—	2992	82,0	64	1,7	594	16,3
kapit. gnieźnieńsk.	567	90,7	7	1,1	51	8,2	7	87,5	1	12,5	54	68,4	25	31,6	1	50,0	1	50,0	629	86,9	7	0,9	78	12,2
kapit. poznańskiej	197	84,6	2	0,8	34	14,6	2	100,0	—	—	21	100,0	—	—	—	—	—	—	220	85,9	2	0,8	34	13,3
biskupa kujawsk.	787	91,4	5	0,6	69	8	26	100,0	—	—	90	100,0	—	—	—	—	—	—	903	92,4	5	0,5	69	7,1
Razem	3980	83,8	78	1,6	689	14,6	135	96,5	2	1,5	628	88,1	81	11,3	1	25,0	3	75,0	4744	84,8	73	1,4	775	13,8

wielka. Jak wykazuje tabl. 17, zagrodników, czynnych poza rolnictwem jeszcze w innych gałeziach pracy, było 49, t. j. wobec ogólnej ich liczby (675) zaledwie 6,3%.

Badając pozycję społeczną ludności nierolniczej, musimy się oprzeć na odmiennych podstawach. Samodzielność gospodarczą tej ludności musimy uzależnić tylko od posiadania własnego warsztatu pracy. Na tej podstawie odmawiamy samodzielności 2 rybakom dworskim, o których już kiedyindziej była mowa. Z ludności przemysłowo-handlowej zaliczamy do grupy niesamodzielnych wszystkich robotników w hutach. Z „innych zawodów" zaliczamy 1 przewoźnika do samodzielnych, a 3 woźnych do niesamodzielnych.

Na takich podstawach ustawiona została tabl. 31, przedstawiająca społeczne uwarstwienie ludności wiejskiej. Wobec nieuniknionych nieścisłości zawarte w niej cyfry mogą mieć jednak jedynie orjentacyjne znaczenie, gdyż podają nam w gruncie rzeczy tylko minimalny stan liczebny ludności niesamodzielnej a maksymalny samodzielnej. Nie obejmuje ta tablica całej ludności wiejskiej, uwzględnionej w innych tablicach, gdyż, jak to już w rozdziale 3 wyjaśniono, przy całym szeregu gospodarstw rolnych nie można stwierdzić ich obszaru.

W ogólnym wyniku tych badań dochodzimy do wniosku, że ludność gospodarczo niesamodzielna we wsi wielkopolskiej wynosiła ponad 10% całej ludności.

VII. Ludność pańszczyźniana, czynszowa i „wolna".

Ośrodkiem całej gospodarki wiejskiej w Polsce przedrozbiorowej był pan wsi. Według ówczesnych pojęć prawnych i ekonomicznych wieś miała niejako za jedyne zadanie służyć jako przedmiot eksploatacji dla dworu; jej mieszkańcy byli wobec tego niczem innem jak tylko „poddanymi" w oczach państwa i społeczeństwa. Między ludnością wiejską a właścicielem wsi istniał więc ścisły związek natury gospodarczej. Związek ten kształtował się jednak, zależnie od czasu, miejsca i warunków gospodarczych, rozmaicie. Na podstawie takiego niejednolitego stosunku włościan do dworu powstawało zróżniczkowanie ludności wiejskiej, ujęte nawet w odrębne formy prawne. W źródłach

naszych przejawia się to zróżniczkowanie w trzech formach: mamy tam ludność pańszczyźnianą, czynszową i„ wolną".

Wiek XVI jest, jak wiadomo, okresem, w którym pańszczyzna staje się typowym stosunkiem włościanina do dworu. Postanowienia statutów toruńskiego i bydgoskiego z r. 1520, zwrócone przedewszystkiem przeciwko ustrojowi czynszowemu wsi królewskich a nakładające na kmieci w wszystkich dobrach ciężar obowiązkowego dnia pańszczyźnianego w tygodniu[1]), sprawiły, że we wsiach królewskich stawała się pańszczyzna coraz bardziej powszechną[2]). Proces przemiany gospodarki czynszowej na pańszczyźnianą zrobił w ciągu pierwszej połowy XVI wieku takie postępy, że we wsiach przez nas badanych powinności pańszczyźniane przewyższały już naogół rozmiarami swemi nawet podwyższoną przez autorytatywną interpretację statutowych przepisów normę 2 dni tygodniowo z łanu. Dochodzą one i do 6 dni tygodniowo, tak że przypuszczenie prof. Rutkowskiego[3]), jakoby w XVI w. 4-dniowa robocizna nawet z łanowego gospodarstwa była rzadką, nie znajduje w naszym materjale potwierdzenia. W dobrach np. królewskich było 12 wsi z pańszczyźną pięcio i sześciodniową a 36 wsi, w których kmiecie robili „kiedi im każą[4]), co oznaczało codzienną pańszczyznę. Jeszcze tu i ówdzie broni się ludność przeciw tym ciężarom i powołuje się na dawne zwyczaje czynszowe, lecz bezskutecznie[5]). Dwór na żadne ustępstwa się nie godził, rozumując, jak to kilkanaście lat później pisał Gostomski, że „robota kmiotków, to dochód albo intrata nawjętsza w Polsce wszędy"[6]).

Przemiana struktury gospodarczej wsi polskiej nie przyniosła jednak całkowitej niwelacji stosunków. Zachowały się jeszcze, wprawdzie rzadko, wsie czynszowe. Dwojaka była tego przy-

[1]) Volumina legum. I. 396 i 394.

[2]) Baranowski, Wieś i folwark, str. 104 i 107.

[3]) Zarys gospodarczycah dziejów Polski w czasach przedrozbiorowych, Poznań. 1923, str. 140.

[4]) L. k. fol. 116 a, 111 a, 111 b, 112 a, 161 a, 162 b, 168 b, 171 b i passim.

[5]) Tha wiesz niechcze robić ieno oszm dni do roku, powiada sze na tim zasadzona iesth, alie non obstante hoc iusch robili za Droiewskiego, za Volskiego iako inne wsie" M. h. str. 36.

[6]) Notaty gospodarskie, str. 6.

czyna: prawna i gospodarcza. Statut toruński zwalniał wyraźnie od obowiązkowego dnia pańszczyźnianego tych kmieci „qui censu pecuniario, aut frumentario, quacunque alia contributione seu datione dominis suis labores iam antea recompensarunt"[1]). Statut zaś bydgoski zobowiązał wszystkich kmieci do jednego dnia roboczego w tygodniu na rzecz dworu „exceptis villis nostris desuper privilegiatis, quae espresse speciali privilegio docerent, quod loco laborum censum pecuniarium auxerunt, tales duntaxat privilegiis gaudebunt"[2]). Te majątki uwzględniała też ówczesna judykatura[3]). Na takiej więc prawnej podstawie mogły się wsie czynszowe utrzymać. Pozatem zawdzięczały one swe istnienie względom natury gospodarczej. Gdzie dwór nie mógł siły roboczej swych poddanych odpowiednio zużyć, tam też nie zaprowadzono wcale pańszczyzny albo też, jeżeli ona już istniała, znoszono ją nawet[4]). System czynszowy był w takich warunkach dla pana korzystniejszy. Jest to w pewnym związku z brakiem folwarku w odnośnych wsiach, wszystkie wsie też czynszowe były nie folwarczane. To też w kluczu wieluńskim kapituły gnieźnieńskiej, w którym, jak to przy innej sposobności podniesiono, gospodarka folwarczna była jeszcze bardzo słabo rozwinięta, spotykamy na 13 wszystkich wsi czynszowych aż 8.

Od ludności pańszczyźnianej i czynszowej wyodrębniała się ludność „w o l n a". Nie mamy tu na myśli onej czasowo ograniczonej „wolności", polegającej na tem, że włościan świeżo

[1]) Vol. leg., I, 396.

[2]) Vol. leg., I., 395.

[3]) „Nos quoniam iure comuni statutum est, ut qui subditi nostri privilegia habent, secundum privilegium conserventur, itaque si ita est, F. F. mandamus, quatenus subditos praefatos secundum privilegium ipsorum conservet" brzmi wyrok asesorji z r. 1540, umieszczony w Kutrzeby „Materjały do dziejów robocizn w Polsce" Kraków, 1911, str. 49, wyrok zaś sądu asesorskiego z r. 1549 orzeka: „quandoquidem statuto regni Thoruniae de laboribus cmethorum edito auctum est, omnes cmethones, qui privilegiati non sunt, de quolibet laneo unum diem in septimana laborare", Kutrzeba Materjały do dziejów robocizn w Polsce, str. 67.

[4]) „Pierwei czi ludzie płacili po gr. 24, alie ysz tham nie mayą pholwarków, thedy za robothę dzienną postampyli po gr. 8", L. k. fol. 202 b. „robyą 2 dni, alie ym therasz zacziąg zaiętho, placzą z pullanku po fl. 2", L. k. fol. 223 a.

osadzonych zwalniano zwykle na kilka lat od świadczeń na rzecz dworu; taka wolność nie wywoływała żadnego trwałego zróżniczkowania wśród ludności i nie może na tem miejscu być brana pod uwagę. Od tego rodzaju wolnej ludności wyodrębnia się w źródłach zupełnie wyraźnie ludność, której „wolność" posiada cechę trwałości. Należy zbadać, jaka była treść tej wolności. Dwie możliwości wchodzą tu w rachubę: albo była to wolność przenoszenia się z miejsca na miejsce, albo też wolność od wszystkich świadczeń względnie pewnego ich rodzaju na rzecz dworu. Źródła mówią tylko o wolności od świadczeń[1]). Odnośne ustępy sformułowane są jednak w ten sposób, że nie jest rzeczą pewną, czy chodzi tu o dokładne określenie tej wolności, czy też o podanie tylko jej objawów, pozostających w związku z finansowym celem całego opisu. Wątpliwości te usuwa stosunkowo dokładniejsza i jaśniejsza wiadomość z roku 1512[2]), z której wynika, że „wolność", o której tu mowa, polegała na wolności od robót pańszczyźnianych. Jest to wspólna cecha wszystkich „wolnych". Pozatem świadczenia ich wobec pana wsi różniły się znacznie, jedni płacili czynsze, drudzy ich nie płacili, jedni spełniali tylko posyłki konne, drudzy musieli oprócz tego na zamku straż dzierżyć itd. Od czynszowych włościan różnili się wolni tem, że byli używani tylko do specjalnych posług, jak posyłki konne, straż na zamku, „powozy", doglądanie robót polnych. Świadczenia te odpowiadają mniejwięcej powin-

[1]) „Iesth ieden wolnii, kthori ma ślad ieden roliei pod sobą, nie placzi nycz, poslugi winien koniem do zamku, kiedi każą iachać" L. k. fol. 84 a; „iesth tham dziewiencz wlok wolnich, na ktorich siedzą iedenaście wolnich ludzie... którzi zadnich podathków nie dawayą iedno posługę winni koniem do zamku", L. k. fol. 75 a; „Thamże wolnych sescz, pieńcz ich iesth, ktorzi placzą po fl. 2, 12 a szoszti ktori ma mniei zlotich 2. Posługi czi wolni winni 2 mile" L. k. fol. 169 a; „Czi wolniczi nie robią dnya, allie winni poslugę y sami sobą y wozem yacbacz, gdzie ym kazą w potrzebie Króla Jego Mościi y inssei daniny nie dawaią" L. K. fol. 172 a; podobnież L. k. fol. 166 b, 168 b, 171 a, 178 a.

[2]) Wizytator dóbr arcybiskupa gnieźnieńskiego w r. 1512 pisze o 2 łanach wolnych w ten sposób: „Item sunt 2 mansi liberi. Cuius libertationis tenor est: dedimus eis et eorum successoribus de consensu Capituli Gnesnensis 2 mansos in villa nostra Candzerzyno cum additione pecuniae, decima et omnibus solutionibus et servitiis omnino liberos per eos perpetuo possidendos" V. g. 456.

nościom sołtysów, nic tedy dziwnego, że łany sołtysie noszą też nieraz nazwę „wolnych"[1]). Zdaje się, że ta ludność „wolna" zajmowała pod względem społecznym i gospodarczym podobne stanowisko, jak w wschodnio-południowych województwach służkowie; wskazują na to zbliżone bardzo do siebie funkcje obydwóch grup[2]). Jest też możliwem, że „wolność" była jeszcze pozostałością instytucji prawa polskiego. W jednym wypadku przynajmniej mówi źródło wyraźnie, że chodzi o ludność, poddaną rygorowi prawa polskiego[3]). Przemawiają za tą ewentualnością także specjalne posługi, do jakich tylko wolni byli zobowiązani. Przecież jeszcze w początkach XVI w. spotyka się całe wsie, których ludność miała wyznaczone specjalne powinności, jakie znała epoka przedkolonizacyjna. Tak było obowiązkiem arcybiskupiej wsi Maliszyce w okolicy Łowicza według danych z roku 1511 poza pomniejszemi posługami jak opalanie piecy zamkowych, uprawa ogrodów itp., przedewszystkiem dostarczanie strażników na zamek[4]); o przyległej wsi Klewkowie mówi to samo źródło: „hic habentur farinarum cribratores"[5]). Podobne stosunki mogły się więc utrzymać i w tych wsiach, co do których źródła nasze — chodzi tu jedynie o wsie królewskie — mówią o ludności wolnej.

Postanowienia statutów toruńskiego i bydgoskiego odnosiły się właściwie tylko do kmieci. Lecz dwór w poszukiwaniu siły roboczej dla folwarku nie bardzo się krępował tem ograniczeniem i pociągał też, jak to źródła wykazują[6]), inne warstwy

[1]) V. g. 599, 614, 617 i passim.

[2]) Rutkowski, Statystyka zawodowa, str. 75 i nast.

[3]) „Jesth tham dziewieńcz wlok wolnich, na ktorich siedzą iedenaście wolnich ludzii, miedzi ktoremi ziemianie ssą, kthorzi zadnich podathków nie dawayą, iedno posługę winni koniem do zamku. kthorzi się ziemskiem prawem sądzą" L. k. fol. 75 a.

[4]) V. g. 22.

[5]) V. g. 23.

[6]) Tak spotykamy o karczmarzach i młynarzach takie wzmianki, że robią robotę ręczną (L. k. fol. 17a, 18a), robotę rzeczną (L. k. fol. 131a, 187b), robią 2 dni w tydzień (L. k. fol. 206a), płacą za roboty, której nie robią, 1,13 fl. (L. k. fol. 179a), płacą od zaciągu po fl. 4,14 (L. k. fol. 96a), są wolni od robót (L. k. fol. 14a i 14b, 15a, 28b), „tabernator omnia onera tabernatoris obit" (V. g. 601) „laborat more ortulani tabernator" (V. g. 604);

i grupy do tygodniowej roboty pańszczyźnianej. W jakich rozmiarach się to działo, tego nie można stwierdzić. Zdaje się, że zagrodnicy z małemi wyjątkami byli zobowiązani do stałej robocizny tygodniowej; lecz ścisłych danych co do tego niema. Trafiają się jednak również zagrodnicy wolni[1]). Wobec braku dokładnych wiadomości o stosunku ludności niekmiecej do dworu musimy się ograniczyć do przedstawienia podziału tylko kmieci na pańszczyźnianych, czynszowych i wolnych.

Przy wykorzystaniu materjału odnośnie do tej kwestji kierowaliśmy się następującemi wytycznemi. Tam, gdzie brak jakiejkolwiek wzmianki o robociźnie, przyjmujemy, że ludność ta była pańszczyźnianą. Wychodzimy tu z założenia, że pańszczyzna była regułą, a inny stosunek wyjątkiem. Oprócz tego bierzemy pod uwagę, że zwolnienie od pańszczyzny pociągało zwykle za sobą podwyższenie czynszu pieniężnego; na taką podwyżkę czynszu nie omieszkałby zaś wizytator zwrócić uwagi, gdyby chodziło o kmieci, nie pociąganych do roboty pańszczyźnianej. Często spotykane u wizytatora kapituły gnieźnieńskiej wyrażenie: „laborant iuxta praescriptum, mandatum, statutum ven. capituli"[2]) należy tłumaczyć jako określenie powinności pańszczyźnianej; w kilku wypadkach bowiem wynika z kontekstu, że takie rozporządzenia kapituły obciążały poddanych pańszczyzną[3]). Znaną jest zresztą uchwała tej kapituły z r. 1484, nakładająca na wszystkich kmieci wsi kapitulnych obowiązek robót pańszczyźnianych[4]). Tak samo musimy uznać takie zwroty

o zagrodnikach czytamy, że „ortulani duo laborant domino regenti iuxta praescriptum ven. capituli" V. g. 611, „ortulani duo nihil solvunt ratione census, nisi labores obeunt" (V. g. 615) „hortulani quaeruntur, quod nec habent dies, quibus sibi laborare possint" (V. p. fol. 284 b).

[1]) „3 wolniczi, którzy maja pod sobą ogrody, płacą po fl. 1,18" L. k. fol. 15 a.

[2]) V. g. 601, 604, 608 i passim.

[3]) „Laborant iuxta praescriptum venerabilis capituli.. rogant autem, ut sibi labores appretientur, quaeruntur enim se nimium gravari istis laboribus, in quibus in eundo et redeundo domum et laborando 3 aliquando 4 dies consumunt" V. g. 611; ex possessis laborant iuxta praescriptum ven. capituli. Coloni ipsi rogant propter Deum gratiam dominorum, ut saltem qualibet septimana 2 dies laborarent" V. g. 601.

[4]) „...omnes et singuli cmethones villarum mensae capituli singulis nanis septimanatim laborent unam diem, demptis temporibus messium et

jak „robią, kiedy każą"[1]) i „laborant, quando eis iubetur"[2]) za oznaczenie wcale ciężkiej pańszczyzny, dochodzącej i do przymusu codziennych robót. Liczne potoczne wzmianki nie pozostawiają co do tego żadnej wątpliwości[3]).

Pewne trudności nastręcza jeszcze ustalenie liczby kmieci w jedynej wsi czynszowej biskupa kujawskiego Chrosty. O tej wsi niema bowiem nawet z roku 1534 żadnych analogicznych danych. Ponieważ jednak w r. 1534 byli w całym kluczu łaznowskim, do którego ta wieś należała, z jednym wyjątkiem sami półłanowi kmiecie, dlatego przyjmujemy, że i w tej wsi siedzieli także jeszcze w r. 1567 wyłącznie półłanowi kmiecie; wobec 6 łanów tej wsi wynika, że kmieci było tam 12.

Ogólne wyniki badań nad zróżniczkowaniem kmieci z punktu widzenia ich stosunku do dworu podaje tabl. 32.

Tabl. 32. **Podział kmieci na pańszczyźnianych, czynszowych i „wolnych"**

Wsie	Ogólna liczba kmieci	Kmiecie					
		pańszczyźniani		czynszowi		wolni	
		og.	%	og.	%	og.	%
królewskie	2888	2745	95,0	74	2,6	69	2,4
kapituły gnieźnieńskiej .	535	455	85,0	80	15,0	—	—
kapituły poznańskiej . . .	215	207	96,3	8	3,7	—	—
biskupa kujawskiego . . .	774	762	98,5	12	1,5	—	—
Razem	4412	4169	94,5	174	3,9	69	1,6

VIII. Podział stanowy.

Ludność wiejska nie była w XVI w. pod względem przynależności stanowej już jednolitą. W życiu gospodarczem wsi

araturarum, quibus temporibus septimanatim laborent per duos dies" Ulanowski, Akta kapituł III, część I, str. 267, N 620.

[1]) L. k. fol. 12 b, 13 a, 14 a, 23 b, 27 a i passim.

[2]) V. g. 626, 629, 631, 632.

[3]) „Robią, kiedi każą, przedthem nie rabiali iedno dwa dni w thidzien" L. k. fol. 79 b. „robią, kiedy każą, okrom iednego dnia thargowego" L. k. fol. 182 b, podobnież L. k. fol. 81 b, 111 a, 123 a, 129 a, 142 a; „robią, kiedy każą, co mają sobie za wielką krzywdę" L. k. fol. 170 a.

ówczesnej brali poza włościanami, nie mówiąc wcale o jej właścicielu wzgl. dzierżycielu i funkcjonarjuszach folwarcznych, także pewien udział szlachta i mieszczanie, o czem posiadamy szereg wiadomości w naszych źródłach. Wśród masy włościan („chlopi"[1]), „laboriosi"[2]) spotyka się tu i owdzie szlachcica, dla określenia stanu którego służą takie wyrazy jak „szlachcic"[3]), „ziemianin"[4]), „pan"[5]), „nobilis"[6]), „dominus"[7]), a także i mieszczan, wyróżnianych w łacińskich tekstach przez przydomek „honestus"[8]).

Szlachtę przyciągały przedewszystkiem sołtystwa. Dawały one nieraz bardzo poważne dochody, to też ubiegano się o nie. Sołtystwa przechodziły w ręce szlachty różnemi drogami: za pomocą kupna, później na skutek nadań królewskich[9]), a także w następstwie ożenku[10]). Osiadaniu szlachty na sołtystwach starał się jednak dwór przeciwdziałać. Już statuty Kaźmierza Wielkiego zakazują nabywania sołtystw przez szlachtę wbrew wyraźnej woli pana wsi[11]). Gdy te zakazy, jak wiele innych, poszły w zapomnienie, postanawia konstytucja z r. 1510, że każde przejście sołtystwa, czy to w ręce szlachcica, czy też plebejusza, wymaga zgody właściciela[12]). To też od czasu do czasu wspominają źródła, że odnośna transakcja, odnosząca się do sołtystwa, dokonała się za zgodą pana wsi, „za konsensem Króla J° Mszczi[13]). Zakaz ten nie bardzo ściśle był przestrzegany, bo lustrator niejednokrotnie zmuszany był stwierdzać, że kupno sołtystwa przez szlachcica dokonalo się „sine consensu

[1]) L. k. fol. 268 a i passim.
[2]) V. g. 599, 658.
[3]) L. k. fol. 268 a i passim.
[4]) L. k. fol. 18 b.
[5]) L. k. fol. 112 b, fol. 268 a i passim.
[6]) V. g. 608, 612 i passim.
[7]) V. g. 602, 604 i passim.
[8]) V. g. 658, 663, 666.
[9]) „2 łany wójta król skupił i dał szlachcicowi na wójtostwo" L. k. fol. 140 b.
[10]) L. k. fol. 18 b.
[11]) Vol. leg., I, 39.
[12]) Vol. leg., I, 374.
[13]) L. k. fol. 286 b.

Sacrae Regiae Maiestatis"[1]). Następstwem osiedlenia się szlachcica na sołtystwie były zwykle zatargi z panem wsi o posługi sołtysie, które uważano za niegodne stanu szlacheckiego[2]). Sołtysów-szlachciców mamy w naszym materjale tylko w dobrach królewskich. Było ich na 124 ogólnej liczby sołtysów tylko 7, a więc 5,6%. Pominięci są tu jednak tacy, przeważnie dygnitarze lub ich synowie, jak kasztelani[3]), wojewodzice[4]), którzy, mieszkając gdzieindziej, sami na sołtystwach nie gospodarowali.

Poza sołtystwem nie otwierało się właściwie na wsi samej dla szlachty, nie mającej oparcia o folwark, żadne inne pole gospodarczej działalności. Konstytucje z r. 1505 i 1550 zabraniały jej przecież wykonywania zajęć handlowych i przemysłowych jako „spraw stanu rycerskiemu nieprzystojnych" i to nawet pod grozą utraty szlachectwa[5]). Lecz zdaje się, że i ten zakaz nie był ściśle stosowany. W jednej bowiem z wsi królewskich było 2 młynarzy, oznaczonych wyraźnie jako „panowie"; wykonywali oni nawet roboty ręczne dla dworu[6]). Jest to jednak jedyny wypadek, gdzie szlachta zajętą była poza rolnictwem.

Niewiele zresztą posiadała ówczesna wieś gospodarczych walorów, któreby ściągały do niej ludność obcą. Świadczy o tem ten fakt, że i mieszczanie, których nie krępowały prawne ograniczenia w stosunku do żadnej gałęzi produkcji wiejskiej — obowiązywał ich jedynie zakaz kupowania dóbr nieruchomych — osiedlali się na wsi bardzo rzadko.

Mieszczan wykazują nasze źródła przedewszystkiem w przemyśle. Dwóch trudniło się młynarstwem[7]). Pozatem zaliczamy do mieszczan wszystkich 9 właścicieli hut. Odnośnie do dwóch z nich jest ich charakter stanowy wyraźnie zaznaczony[8]). Za

[1]) L. k. fol. 18 b.

[2]) „Sołtystwa wlok 10, dzierzy szlachetny pan Pstrokoński, wykupił za konsensem Krola Jo Msczi. Pstrokoński tak o sobie sprawę zdał, „ysz nie powinien thich poslug czinicz, ktore czi sołtysi, co ie skupil, czinili, bo on iesth szlachczic a nie chlop" L. k. fol. 268 a, podobnież L. k. fol. 18 b.

[3]) L. k. fol. 82 a.

[4]) L. k. fol. 246 a.

[5]) Vol. leg., I, 303 i II, 596.

[6]) L. k. fol. 112 b.

[7]) V. g. 652, 657.

[8]) V. g. 659, 66ç.

umieszczeniem zaś reszty między mieszczanami przemawiają dość silne racje. Włościanie byli do prowadzenia hut niewątpliwie finansowo za słabi, do objęcia huty potrzeba było, jak tego dowodzi wzmianka lustratora[1]), mniejwięcej 100 grzywien kapitału zakładowego, na co się włościanin zdobyć nie mógł. Z drugiej zaś strony należy z powodów już przytoczonych uważać udział szlachty w tego rodzaju produkcji za bardzo mało prawdopodobny. Pozatem znajdujemy jednego mieszczanina jako rybaka[2]), a drugiego jako woźnego ziemskiego[3]). Do takich tylko rozmiarów ograniczał się udział mieszczan w życiu gospodarczem wsi wielkopolskiej. Odnoszące się tu cyfry zestawiamy w tablicy 33.

Tabl. 33. Podział stanowy ludności wiejskiej.

Wsie	Ogólna liczba ludności	Z tego wypadało na szlachtę		mieszczan		włościan	
		og.	%	og.	%	og.	%
królewskie	4155	9	0,21	6	0,14	4140	99,65
kapituły gnieźn. . . .	71	—	—	6	0,84	709	99,16
kapituły pozn.	276	—	—	—	—	276	100,00
biskupa kuj.	976	—	—	1	0,10	975	99,90
Razem . .	61222	9	0,14	13	0,21	6100	99,65

DODATEK I[4]).

Liczba kmieci i rozmiary ich gospodarstw w dobrach biskupa kujawskiego.

Obliczenie szacunkowe, za pomocą którego ustalono liczbę kmieci i wielkość ich posiadłości w dobrach biskupa kujawskiego, przedstawia się następująco: Podstawą obliczeń jest następująca informacja źródłowa odnośnie do daniny owsianej z 6 wsi klucza niesułkowskiego: „Summa avenae tributariae ex villis suprascriptis sex, mensurae Volboriensis superfluentis, facit cor. 158. Qui singuli tres resoluti in coretos usuales mensurae Volbo-

[1]) V. g. 659.
[2]) V. g. 658.
[3]) V. g. 666.
[4]) Do rozdziału I

riensis faciunt cor. 4, summa itaque ex coretis superfluentibus 150, facit cor. 199 1/2. Alie isch ve wsithkich thich sesczi wsziiach, wsithczi liudzie, ktorzi na pullankach siedza sijpniaszye (= zsypują się), a dawaia thak mensurae superfluentis per cor. 3, s tey przi-czini przimierza szie nad liczbe ex calculo viiszei napiiszana cor. 44 1/2 y czini owsza dannego wsithka sescz wszii niesulkowskich insimul cor. 244“ [1]). Ponieważ zwykła danina z tych wsi wynosiła po 2 korce z łanu, w jednej zaś po 1 korcu z łanu, można z owej nadwyżki korcy, jaka powstała z powodu wyższej daniny półłanowych kmieci, za pomocą równania o 2 niewiadomych, przyjmując, że chodzi tylko o 2 typy gospodarstw, łanowe względnie do nich zbliżone i półłanowe, ustalić liczbę gospodarstw obu tych typów. Możemy tu przyjąć te dwa typy ze względu na następujące dane: Według wspomnianego już inwentarza dóbr i dochodów biskupa kujawskiego z r. 1534 było w tym roku w owych 6 wsiach 4 kmieci dwułanowych, 48 kmieci łanowych, 42 kmieci półłanowych i 2 kmieci o 3/4 łanach. Liczymy się zaś z tem, że te dwułanowe gospodarstwa zmniejszyły się do r. 1567 na jednołanowe, gdyż z jednej strony były po r. 1560 dwułanowe gospodarstwa już bardzo rzadkie, z drugiej zaś była wieś Nowystaw Mały, w której w r. 1534 znajdowały się te dwułanowe gospodarstwa, świeżo wówczas przez biskupa „de dote plebanali” przejęte, tak że prawdopodobnie przez te 33 lata gospodarki biskupiej dostosowała się do ogólnych stosunków panujących w tych dobrach. Jest to już w roku 1534 jedyna wieś z dwułanowemi gospodarstwami kmiecemi. Zatrzymujemy jednak dla r. 1567 owe 2 gospodarstwa o 3/4 łana, były one częstsze w dobrach duchownych; dzielono też zwykle gospodarstwo na 2 części, jednostek jednak o wielkości 3/8 łana nie spotykamy w źródłach naszych wcale. Jest więc wszelkie prawdopodobieństwo, że te gospodarstwa o 3/4 łana istniały jeszcze w r. 1567. Zresztą chodzi tu o tak małe liczby, że wywierają one nieznaczny wpływ na wyniki obliczeń. Zaliczamy zaś te trzyćwierciówki ze względów obliczeniowych przy operacji arytmetycznej do łanowych, gdyż jedne różniły się mało od drugich, a stawkę daniny owsianej można dla obu przyjąć jako równą. Nim przystąpimy do ustawienia równania, musimy

[1]) M. h. str. 49.

poprawić cyfry wyżej przytoczonego tekstu źródła, gdyż według danych z poszczególnych wsi musiał wizytator przy sumowaniu korcy daniny owsianej pomylić się; rzeczywista cyfra wynosiła tylko 145 korcy „mensurae Volboriensis superfluentis", o ile podwyższymy jeszcze w celach obliczeniowych także dla owej jednej wsi ilość korcy daniny owsianej z łana do 2. W ten sposób dochodzimy do równania: $2x + y = 145$; $2x + {}^3/_2 y = 178\,{}^1/_2$[1]). Jako rozwiązanie otrzymujemy $x = 39$, $y = 67$. Ponieważ x wzięliśmy jako łanówki wzgl. trzyćwierćłanówki, a y jako półłanówki, otrzymujemy w rezultacie 37 łanowych kmieci, 2 trzyćwierćłanowych i 67 półłanowych. Do tego dochodzi jeszcze jeden łan włodarza wolny od daniny. Uwzględnić trzeba także 3 inne łany, z których nie uiszczano daniny. Leżały one jednak w tej samej wsi, w której w r. 1534 było 4 kmieci dwułanowych i 1 łanowy; dlatego możemy przyjąć na tych 3 łanach 3 kmieci jednołanowych. Ogółem da się więc ustalić 41 łanowych, 2 trzyćwierćłanowe i 62 półłanowych gospodarstw.

Te cyfry porównujemy ze stanem rzeczy w owych 6 wsiach w r. 1534, przyczem ze względu na umożliwienie obliczenia antycypujemy już dla r. 1534 przemianę dwułanowych gospodarstw na łanowe. W r. 1534 było tam 48 kmieci łanowych, 4 kmieci dwułanowych, 42 kmieci półłanowych i 2 kmieci o ${}^3/_4$ łanach. Wobec tego zmniejszyła się do r. 1567 liczba łanowych kmieci o 26,8%, a półłanowych powiększyła się o 69,5%.

Ten stosunek procentowy zastosowujemy do wszystkich wsi, zestawiając gospodarstwa trzyćwierćłanowe i ćwierćłanowe wedle stanu z r. 1534, redukując zaś półtorałanowe na łanowe z tych samych powodów, co dwułanowe. Na przeszło 3100 gospodarstw kmiecych w dobrach wszystkich innych właścicieli było półtorałanówek tylko 1,1%, na blisko 800 gospodarstw w innych dobrach duchownych spotyka się posiadłości tej wielkości tylko 2. Zresztą i w r. 1534 było ich we wszystkich wsiach biskupich tylko 2; ewentualna nieścisłość byłaby więc niezmiernie drobną.

W r. 1534 spotykamy w tych wszystkich wsiach, które źródło nasze wymienia, z wyjątkiem klucza niesułkowskiego,

[1]) 244 korcy „mensurae Volboriensis usualis" = 178 1/2 korcy mensurae Volboriensis superfluentis".

2 kmieci półtorałanowych, 115 kmieci łanowych, 6 kmieci trzyćwierćłanowych, 308 kmieci półłanowych, 4 kmieci ćwierćłanowych, razem 435 kmieci na 272 1/2 łanach, tak że na 1 kmiecia przypada przeciętnie 0,62 łanu względnie 1 łan na 1,6 kmieci. Na podstawie tych danych można szacunkowo obliczyć liczbę kmieci w r. 1534 w tych wsiach, co do których znaną jest tylko liczba łanów; było tam łanów 38. Licząc przeciętnie 1,6 kmiecia na łan, otrzymamy z zaokrągleniem 61 kmieci. Ponieważ zaś według powyższych zestawień było 0,5% kmieci o 1 1/2 ł., 26,4% kmieci o 1 ł., 1,4% kmieci o 3/4 ł., 70,8% kmieci o 1/2 ł. i 0,9% kmieci o 1/4 ł., przenosimy ten stosunek na owych 61 kmieci i otrzymujemy w przybliżeniu: 1 kmiecia o 3/4 ł, 16 kmieci o 1 ł., 43 kmieci o 1/2 ł., 1 kmiecia o 1/4 ł. Ogółem więc mamy 2 kmieci półtorałanowych, 131 kmieci jednołanowych, 7 kmieci trzyćwierćłanowych, 351 kmieci półłanowych, 5 kmieci ćwierćłanowych.

Opierając się na przypuszczeniu, że w kluczu niesułkowskim między 1534—1567 liczba kmieci jednołanowych zmniejszyła się o 26,8%, a wzrosła liczba półłanowych o 59,5%, dochodzimy dla reszty wsi do takich cyfr: 96 — (131—35) — + 2 (w r. 1534 półtorałanowi) jednołanowych kmieci, 559 — (51 + 208) — półłanowych kmieci. Do tych półłanowych trzeba doliczyć 5 kmieci półłanowych, których źródło samo wykazuje, a którzy przy powyższych obliczeniach zostali opuszczeni. Dodając do tego jeszcze 7 kmieci trzyćwierćłanowych i 5 kmieci ćwierćłanowych, otrzymujemy ogólną liczbę łanów 386 1/2 ł. Tymczasem wylicza źródło bez klucza niesułkowskiego tylko 381 ł., różnica wynosi więc tylko 5 1/2 łana, co wskazuje na to, że nasz szacunek był naogół trafny. By jednak przeprowadzić wyrównanie i tej małej różnicy, musimy o te 5 1/2 ł. zmniejszyć nasze obliczenie, mając na uwadze, że według powyższych obliczeń stosunek kmieci jednołanowych do półłanowych wynosił 1 : 5,7 — inne cyfry nie wchodzą tu w rachubę — zmniejszyć liczbę kmieci jednołanowych o 1, półłanowych zaś o 9 (konieczne jest tu pewne zaokrąglenie tych cyfr, tak że stosunek ten nie jest zupełnie ścisły).

Ostateczne więc cyfry, wliczając do nich i dane klucza niesułkowskiego, wynoszą 138 kmieci jednołanowych, 9 kmieci 3/4 ł., 622 kmieci o 1/2 ł. i 5 kmieci o 1/4 ł.

DODATEK II[1]).

Rozmiary łanu.

W badaniach naszych nad uposażeniem ludności w ziemię oraz jej stanowiskiem w zawodzie przyjęliśmy, zgodnie z panującym w nauce poglądem[2]), że łan w Wielkopolsce liczył przeciętnie około 30 morgów. Zupełnie inaczej rzecz tę ujmuje Dr. Orsini-Rosenberg w swej przed kilku laty ogłoszonej pracy „Rozwój i geneza folwarku pańszczyźnianego w dobrach katedry gnieźnieńskiej w XVI. w".[3]), w której zużytkował materjał zawarty w „Visitationes bonorum archiepiscopatus necnon capituli Gnesnensis saeculi XVI", które to źródła i nam częściowo służyły za podstawę badań. Twierdzi on mianowicie, że 1) za łan normalny, przepisowy dla dóbr katedry gnieźnieńskiej w wieku XVI należy uważać grunt o powierzchni 15 morgów kor., 2) wielkość łanu jako źrebu kmiecego w poszczególnej wsi w ogromnej większości wypadków odbiegała od powyższej normy i wahała się w szerokich granicach, od 3 do $20^1/_4$ morgów, 3) w obrębie jednej i tej samej wsi źreby kmiece całołanowe czyli „łany" sensu stricto bywały z reguły jednakie, a więc miewały jedną i tę samą ilość i układ pól, jednakie nadziały zasadnicze, jednakie dodatki, i co za tem idzie, jednaką wielkość absolutną[4]). Do wyników tych doszedł on na podstawie często rozsianych w źródle wiadomości o wymiarach łanów w stajach i zagonach, przyczem bierze, korzystając z bliższego określenia w jednym wypadku „communis mensurae", staje o 15 prętach jako ogólno-polską jednostkę miernicą[5]). Lecz właśnie w tym jednym specjalnym wypadku doliczamy się, trzymając się ściśle danych tekstu, łanu o 13500 prętach wzgl. 45 morgach, co odpowiada wymiarom łanu fran-

[1]) Do rozdziału V.

[2]) Piekosiński, O łanach w Polsce wieków średnich, R. A. U. W. h. f., tom XVI, str. 77, Kutrzeba, Historja ustroju Polski w zarysie wyd. 3, t. I. str. 39. Bujak, Studja nad osadnictwem Małopolski, R. A. U. W. h. f., tom XLVII, str. 158.

[3]) Poznań, 1925.

[4]) Op. cit., str. 105.

[5]) Op. cit., str. 86.

końskiego, który także znany był w Polsce, jakkolwiek rzadziej go używano niż trzydziestomorgowego łanu flamandzkiego. Trudność tę stara się autor usunąć, przyjmując, że wizytator na mocy zwyczaju podał wymiary łanu przepisowego w ten sposób, iż poprostu zliczył sumarycznie szerokość wszystkich trzech pól, a następnie ich długość; chcąc więc otrzymać właściwą wielkość łanu w danym wypadku, należy iloczyn z wszystkich współczynników metrycznych podzielić przez 3. co przynosi w wyniku łan piętnastomorgowy. Pogląd ten nie da się jednak utrzymać.

Nasamprzód nie można się zgodzić na to, że staja o 15 prętach była w XVI w. ogólnopolską jednostką mierniczą. W wydanych przez Pawińskiego wyjątkach z ksiąg podskarbińskich z czasów Stefana Batorego[1]) spotykamy staje o przeszło 23 prętach[2]). Ta różnica między wymiarami staji zdaje się na to wskazywać, że jeszcze w XVI w. była ona jednostką gospodarczą tylko, a nie mierniczą, podobnie jak w XV. w., gdzie według Bujaka używano wyrazu tego w księgach sądowych na oznaczenie kawałków gruntów we wsiach, które dowodnie mają grunta w szachownicy położone"[3]). Staja mogła być więc w każdej wsi różnej wielkości, chociaż w pewnych okolicach mogła być używana w znaczeniu określonej wielkości, tak że mówiono o niej jako o „communis mensura".

Wnioski p. Rosenberga stoją też w zupełnej sprzeczności z tem, co nam inne świadectwa z XVI w. mówią o ówczesnych wymiarach łanu. We wspomnianych powyżej księgach podskarbińskich jest kilkakrotnie mowa o łanie trzydziestomorgowym jako powszechnej mierze gruntowej[4]). Dlaczegoż zaś miałyby w majątkach katedry gnieźnieńskiej zupełnie odmienne od powszechnych jednostki miernicze się utrzymywać! Byłoby to tylko możliwe,

[1]) Źródła dziejowe t. IX. Warszawa, 1881.

[2]) „Quodlibet stadium longitudinis uln. 175 esse debet", część II. str. 299; „ staje długości ulnarum 175" tamże, str. 300.

[3]) Studja nad osadnictwem Małopolski, str. 180.

[4]) „Każdy łan ma mieć w sobie długość morgów 30 a na szerokość mórg 1" str. 300; „włóki mają trzy pola, każde pole ma być wzdłuż 10 morgów", str. 301; „każdy łan ma mieć w sobie na długosc morgów 30, a na szerzą ma mieć jeden morg" str. 301.

gdyby całe życie gospodarcze w obrębie tych majątków rozwijało się zupełnie niezależnie od wpływów postronnych. Temu stało jednak na przeszkodzie choćby terytorjalne rozproszenie poszczególnych wsi.

Nie można przyjąć dalej istnienia całych wsi o łanach dwu-trzy-pięcio-sześcio- itd. morgowych, gdyż takie jednostki gospodarcze nie mogły dać ludności pełnego utrzymania. A przecież wsie zakładano na tej podstawie, by każdy osadnik nie tylko sam się wyżywił z rodziną na gruncie mu przydzielonym, lecz jeszcze dzielił się dochodem swym z właścicielem wsi. Gdzieżby zresztą znalazła cała ludność wsi w ówczesnych warunkach gospodarczych uboczne źródło dochodów?

To też odrzuca prof. Bujak możliwość istnienia gospodarstw sześcio- lub siedmiomorgowych w XIII wieku, gdyż, jak twierdzi, taki kawałek gruntu może w dzisiejszych warunkach kulturalnych zaledwie zatrudnić i wyżywić przeciętną rodzinę włościańską, ale w warunkach ówczesnej kultury rolnej najprawdopodobniej wystarczyćby nie mógł[1]). A te nasze łany XVI w. w wielkiej części jeszcze z XIII w. się wywodzą, jak to i p. Rosenberg przyjmuje[2]).

Jeżeli łan ma być tylko typową dla każdej wsi jednostką gruntową, to jak wytłumaczyć ten fakt, że źródło wymienia szereg wsi o wyłącznie półłanowych gospodarstwach kmiecych? Cóż to jest za jednostka, z którą porównuje się te gospodarstwa co do wielkości? W obrębie tezy p. R. niema przecież dla niej żadnego miejsca.

Wszystkie powyższe argumenty dowodzą jednak niejako tylko pośrednio i z strony negatywnej niesłuszności zajętego przez tegoż autora stanowiska w kwestji rozmiarów łanu. Źródło daje nam atoli także bezpośredni i pozytywny dowód, iż istotnie łan w dobrach katedry gnieźnieńskiej liczył mniejwięcej 30 morgów. Możemy bowiem w jednym wypadku na podstawie wysiewu wykazać, że liczba mórg w łanach odnośnej wsi przekracza znacznie cyfrę, jaką p. R. przy swych obliczeniach otrzymuje, i wynosi około 30.

---

[1]) Studja nad os dnictwem Małopolski, str. 190.

[2]) Op. cit., str. 96.

We wsi Szczytniki, należącej do kapituły gnieźnieńskiej, był folwark, obejmujący 6 łanów „ad instar aliórum mansorum agri kmethonalium"[1]). Otóż o stosunkach gospodarczych na tym folwarku wyraża się wizytator w ten sposób: „In eodem praedio seminari possunt ultra tria maldrata frumenti pro hyeme annoque praesenti duo maldrata siliginis pro regente seminata sunt, non omnes tamen agri sunt conseminati"[2]).

Wiadomość ta jest o tyle bardzo cenna, że podaje nie tylko faktyczną ilość wysianego zboża zimowego, któraby nas w naszej sprawie, jak się to tu właśnie uwidocznia, mylnie orjentować mogła, lecz także pojemność gruntu dla wysiewu. Wobec tego można na podstawie tych danych, znając ilość zboża wysiewnego na mórg, z gwarancją zupełnej pewności wnioskować o liczbie morgów, mieszczących się w owych 6 łanów O ilości zboża, wysiewanego wówczas na mórg, informuje nas samo źródło. Wynosiła ona 2 do 3 korczyków[3]).

Cała ta sprawa przedstawia się więc tak: Ponieważ małdrat zwykle 48 korczyków liczył[4]), można było wysiać na tym sześciołanowym folwarku, jak powyższy cytat wskazuje, $3 \times 48 = 144$ korczyki. Pod wysiew zimowy wchodziło wobec tego w rachubę około 60 morgów. Te 60 morgów stanowiło zaś $^1/_3$ całego areału folwarczanego; wynika więc z tego zupełnie wyraźnie, że na łan przypadało mniejwięcej 30 morgów.

I chociażbyśmy przyjęli, że owe małdraty liczyły, jak to też się zdarzało[5]), po 36 korczyków, nie stanowiłoby to wielkiej różnicy dla naszych obliczeń; otrzymalibyśmy wtedy 108 korczyków wysiewu, co nie wiele odbiegałoby od najniższej możliwej ilości wysiewu na 60 morgów tj. 120 korczyków.

W każdym jednak razie nie można tych 3 małdratów wysiewu pomieścić na owych morgach, które łanom w Szczytnikach

[1]) V. g. 474.

[2]) V. g. 475.

[3]) „Arant cmethones iugera, alias iutrzyny, de quolibet laneo pro hieme quantum pro II choris seminandis sufficiet et pro vere, quantum III choris avenae conseminare possunt" V. g. 359. „kmethones excollunt iugera vulgariter, quilibet ad suum unum iuger seminat per II corethos Znenensis mensurae frumenti" str. 529.

[4]) Rosenberg, op. cit., str. 108.

[5]) Rosenberg, op. cit., str. 108.

przypisuje p. R. Oblicza on, że łan wynosił tam 7,9 morgów[1]). W takim przypadku możnaby na tym folwarku było wysiać zboża ozimego tylko od 32—48 korczyków.

Dla obrony swej tezy powołuje się także p. R. na krescensję odnośnych łanów wzgl. folwarków[2]). Lecz chodzi tam zawsze o krescencję faktyczną, która mogła daleko odbiegać od tej ilości, jaką dałoby się uzyskać przy całkowitem wykorzystaniu gruntu. Nader częste są przecież wiadomości o nieuprawianiu ról wzgl. lichem ich zagospodarowaniu.

Podobnie nie da się utrzymać inny argument p. R. przeciwko łanom, przekraczającym przyjętą przezeń normę. Powołując się na wyżej wspomniany wypadek, gdzie przy dosłownem zużytkowaniu wiadomości źródła otrzymuje się łan 45 morgowy, twierdzi on, że z punktu widzenia techniki rolniczej wprost nie do pomyślenia byłyby zagony kmiece o 450 prętach długości, a tylko 10 prętach na szerokość[3]). Mamy jednak wbrew temu w owych księgach podskarbińskich, na które powoływaliśmy się, kilka wzmianek o tem, że każde pole łanu trzydziestomorgowego liczyło w długosć 300 prętów a w szerz 10 prętów[4]). Przy łanie więc czterdziestopięciomorgowym podwyższała się odpowiednio liczba prętów w długości.

Tak więc należy uznać próby p. Rosenberga obalenia dotychczasowych poglądów nauki na wymiary łanu za zupełnie chybione.

---

[1]) Op. cit., str. 99.

[2]) Op. cit., str. 93.

[3]) Op. cit., str. 90.

[4]) „Każdy łan ma mieć w sobie długość morgów 30 a na szerokość mórg 1" str. 300. „Każde pole ma być wzdłuż 10 morgów, to jest 30 sznurów a prętów 300, które uczynią łokcie 2250, na szerzą, każde pole ma być, sznur 1, to jest 10 prętów", str. 301, „każdy łan ma mieć w sobie na długość morgów 30, a na szerz ma mieć jeden mórg, sznurów trzy, a sznur ma mieć prętów 10", str. 301.

Spis tablic.

Str.

Tabl. 1. Wielkość wsi według liczby rodzin 11
Tabl. 2. Skład ludności rolniczej 18
Tabl. 3. Wsie z sołtystwami 19
Tabl. 4. Ekspansja folwarków kosztem sołtystw 21
Tabl. 5. Liczebność skupień sołtysów 22
Tabl. 6. Liczebność skupień zagrodników 23
Tabl. 7. Liczba bartników 25
Tabl. 8. Liczba rybaków 26
Tabl. 9. Skład ludności przemysłowo-handlowej 32
Tabl. 10. Rozmieszczenie karczem. 33
Tabl. 11. Rozmieszczenie młynów. 35
Tabl. 12. Ludność rzemieślnicza. 36
Tabl. 13. Ogólny obraz uwarstwienia ludności wiejskiej. 38
Tabl. 14. Podział społeczny ludności folwarcznej. 42
Tabl. 15. Skład personelu administr. i nadzorczego na folwarku. . 42
Tabl. 16. Skład zawodowy służby folwarcznej. 43
Tabl. 17. Zajęcia poboczne ludności rolniczej. 50
Tabl. 18. Zajęcia poboczne rybaków. 51
Tabl. 19. Zajęcia poboczne ludności przemysłowej. 52
Tabl. 20. Udział włościan w poszczególnych gałęziach produkcji wiejskiej. 54
Tabl. 21. Udział włościan w poszczególnych gałęziach przemysłu. . . 54
Tabl. 22. Uposażenie sołtysów w ziemię. 57
Tabl. 23. Uposażenie kmieci w ziemię według poszczególnych kategoryj dóbr. 62
Tabl. 24. Uposażenie kmieci w ziemię według powiatów. 63
Tabl. 25. Uposażenie kmieci w ziemię w różnych kategorjach dóbr poszczególnych powiatów. 64
Tabl. 26. Rozkład wsi według typów gospodarstw kmiecych. 68
Tabl. 27. Łany puste. 69
Tabl. 28. Podział łanów pustych między folwark a kmieci. 71
Tabl. 29. Uposażenie w ziemię rybaków. 73
Tabl. 30. Uposażenie w ziemię ludności przemysłowej. 75
Tabl. 31. Społeczne uwarstwienie ludności wiejskiej. 76
Tabl. 32. Podział kmieci na pańszczyźnianych, czynszowych i wolnych. 83
Tabl. 33. Podział stanowy ludności wiejskiej. 86

Treść:

		Str.
I.	Wiadomości wstępne	1
II.	Podział zawodowy ludności wiejskiej: ludności wsi właściwej	9
	1. Ludność rolnicza	12
	2. Ludność hodująca i rybacy	23
	3. Ludność przemysłowo-handlowa	27
	4. Inne zawody	36
	5. Ogólny obraz uwarstwienia ludności wiejskiej	37
III.	Ludność folwarczna i zamkowa	38
IV.	Stosunek do zawodu	47
V.	Uposażenie ludności wiejskiej w ziemię	54
VI.	Stanowisko w zawodzie	74
VII.	Ludność pańszczyźniana, czynszowa i wolna	77
VIII.	Podział stanowy	83
	Dodatek I. Liczba kmieci i rozmiary ich gospodarstw w dobrach biskupa kujawskiego	86
	Dodatek II. Rozmiary łanu	90
	Spis tablic	95